

**INSTYTUT WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI**

**Marzena Kruk  
Dobrochna Wójcik**

**Postępowanie mediacyjne w sprawach karnych**  
*Wyniki badań empirycznych*

**Warszawa 2004**

Rozdział II opracowała Dobrochna Wójcik, pozostałe Marzena Kruk

Instytut Wymiaru Sprawiedliwości

## Spis treści

I. Idea mediacji .....	1
II. Uregulowania prawne .....	7
III. Analiza danych statystycznych Ministerstwa Sprawiedliwości dotyczących mediacji .....	21
IV. Problematyka badań .....	34
1. Próba badawcza .....	34
V. Ogólny opis spraw karnych skierowanych do mediacji.....	37
1. Ogólna charakterystyka analizowanych spraw .....	37
2. Rodzaje przestępstw .....	42
VI. Charakterystyka sprawców i pokrzywdzonych .....	47
1. Charakterystyka sprawców przestępstw .....	47
2. Charakterystyka pokrzywdzonych .....	55
3. Porównanie sprawców i pokrzywdzonych.....	64
VII. Mediatorzy.....	67
VIII. Postępowanie mediacyjne.....	73
1. Zgoda stron na udział w postępowaniu mediacyjnym.....	73
2. Miejsce mediacji .....	82
3. Spotkania wstępne, twarzą w twarz i mediacja pośrednia .....	88
4. Atmosfera mediacji .....	100
5. Wynik postępowania mediacyjnego .....	107
6. Formy zadośćuczynienia .....	111
7. Wykonanie ugody .....	117
8. Sprawozdanie mediatora .....	121
9. Orzeczenie sądu.....	125
IX. Karalność sprawców po mediacji .....	139
X. Wnioski.....	143
XI. Streszczenie.....	148
1. Problematyka badań.....	148
2. Analiza danych statystycznych .....	148
3. Wyniki badań .....	150

## I. Idea mediacji

O tym, że tradycyjny system sprawiedliwości opierający się przede wszystkim na wymiarze kary nie spełnia pokładanych w nim oczekiwań, mówi się od wielu lat. System ten nie skutkuje sprawiedliwym rozwiązaniem dla ofiary, a powrotność do przestępstwa w ciągu dwóch lat od zakończenia odbywania kary pozbawienia wolności wynosi od 60 do 80 procent<sup>1</sup>. Potwierdzają to statystyki różnych krajów. Wskaźniki przestępczości rosną. Liczba osadzonych nieustannie wzrasta, koszty przestępczości przybierają rozmiary astronomiczne<sup>2</sup>.

Społeczeństwo stanęło przed poważnym dylematem: co dalej? Zaczęto dostrzegać prawa i potrzeby ofiary zwłaszcza co do uzyskania zadośćuczynienia: materialnego, moralnego, symbolicznego, oraz możliwość ukształtowania odpowiedzialności sprawców za ich czyny i stosowania wobec nich alternatywnych środków, które są bardziej humanitarne oraz zapewniają sprawiedliwość wszystkim stronom. Innymi słowy postulowano, by model sprawiedliwości retributywnej, zastąpić modelem sprawiedliwości naprawczej - *restorative justice*.

Sprawiedliwość naprawcza swoimi korzeniami sięga do tradycyjnych systemów społecznych. Maorysi na przykład opierali się na zwyczajach i praktykach zapewniających ochronę jednostek, stabilność życia społecznego i integralność grupy. System ten w zasadzie był podobny do tego, który dziś zaliczamy do sprawiedliwości naprawczej - kiedy następowało złamanie prawa, przedstawiciele społeczności wysłuchiwali co ma do powiedzenia sprawca i pokrzywdzony, a decyzje podejmowane w drodze konsensusu uwzględniały interesy ofiary, jej rodziny oraz rodziny sprawcy, a także zapewniały podjęcie środków odbudowy przyszłego porządku w szerszej społeczności. Elementy sprawiedliwości naprawczej odnajdujemy także w tradycjach australijskich Aborygenów czy tradycji celtyckiej.

Nowe podejście do systemu sprawiedliwości bardzo interesująco przedstawił Howard Zehr: „Zamiast definiować sprawiedliwość jako karę, zdefiniujmy sprawiedliwość jako

---

<sup>1</sup> Jim Consedine, Wyrównanie szkód spowodowanych przestępstwem, w: Mediator nr 27, grudzień 2003.

<sup>2</sup> Przedmowa arcybiskupa Desmond Tutu, w: Jim Consedine, Sprawiedliwość Naprawcza. Przywrócenie ładu społecznego, Polskie Stowarzyszenie Edukacji Prawnej, Warszawa 2004.

naprawę. Jeśli przestępstwo jest szkodą, niech prawo naprawi szkody i promuje uzdrowienie”<sup>3</sup>.

Nie jest łatwo zdefiniować sprawiedliwość naprawczą. Koncepcja ta jest jeszcze stosunkowo młoda i nie do końca ukształtowana. Dlatego też w literaturze przedmiotu pojawiają się jej różne definicje:

E.A. Fattah<sup>4</sup> podkreśla na przykład, że jest ona opisywana jako „ruch, paradygmat, model, podejście, koncepcja, idea, pojęcie, teoria, proces, praktyka, technika, reakcja czy alternatywa”. Zdaniem autorki „sprawiedliwość naprawcza oferuje zdecydowanie odmienne podejście do problemu przestępczości. Przestępstwo nie jest jak dawniej uważane za czyn wymierzony przeciwko bóstwu, królowi, państwu czy społeczeństwu, a jest postrzegane jako szkodliwe, krzywdzące zachowanie, wywołujące stratę, krzywdę, ból lub cierpienie ofiary. Nie jest też postrzegane jako zachowanie antyspołeczne ani naruszające porządek społeczny, lecz jako konflikt między stronami: sprawcą i ofiarą.

Najczęściej jednak w literaturze przytaczana jest definicja T.F. Marshalla<sup>5</sup>: „Sprawiedliwość naprawcza to proces, w którym spotykają się wszystkie strony związane z konkretnym przestępstwem, by wspólnie rozstrzygnąć, jak zaradzić jego skutkom i ich następstwom”.

Martin Wright<sup>6</sup> natomiast stwierdza, że „intencją sprawiedliwości naprawczej jest naprawienie krzywdy wyrządzonej czynem przestępnym, a w szczególności umożliwienie lub wymaganie, by sprawca (jeśli jest znany) podjął działanie naprawcze oraz umożliwienia ofierze (jeśli sobie tego życzy) uczestniczenia w dyskusji ze sprawcą na temat formy zadośćuczynienia”.

---

<sup>3</sup> Jw., s. 91.

<sup>4</sup> E.A. Fattah: Some Reflection on the Paradigm of Restorative Justice and its Viability for Juvenile Justice, in: L. Walgrave (ed): Restorative Justice for Juveniles. Potentialities, Risks and Problems. Leuven 1998, cyt. wg B. Czarnecka-Działuk, D. Wójcik: Mediacja w sprawach nieletnich w świetle teorii i badań, Typografia 2001, s. 14.

<sup>5</sup> T.F. Marshall: The Evolution of Restorative Justice in Britian, Council of Europe, Strasbourg 1996, cyt. wg B. Czarnecka-Działuk, D. Wójcik, jw., s. 14.

<sup>6</sup> M. Wright, Justice for Victims and Offenders. A Restorative Response to Crime, Philadelphia 1991, cyt. wg B. Czarnecka-Działuk, D. Wójcik: Mediacja w sprawach ..., s. 17.

W sprawiedliwości naprawczej dużą uwagę zwraca się na rolę i potrzeby ofiary, które stają się celami priorytetowymi. Zgodnie z tym modelem „sprawiedliwość następuje, gdy sprawca przestępstwa przyjmuje na siebie odpowiedzialność za swe przeszłe zachowanie, ofiara nie czuje się wiktymizowana, a lęk przed przestępczością w społeczeństwie obniża się”<sup>7</sup>.

W systemie sprawiedliwości naprawczej istotną rolę odgrywa instytucja mediacji. I podobnie jak w wypadku *restorative justice*, również mediacja definiowana jest na wiele sposobów.

M. Wright<sup>8</sup> np. mediację określa jako „negocjowanie przez osoby lub grupy osób będące w konflikcie (obejmujące ofiary i sprawców) przy pomocy mediatorów, którzy ułatwiają proces, ale nie narzucają rozwiązania”.

T.F. Marshall<sup>9</sup> natomiast o mediacji mówi jako o procesie, w którym stronom przestępstwa umożliwia się, jeśli sobie tego życzą, aktywne uczestniczenie w rozstrzygnięciu kwestii wynikających z przestępstwa, przy pomocy bezstronnej osoby trzeciej lub mediatora.

Niekiedy, aby zrozumieć istotę mediacji, łatwiejsze jest uświadomienie sobie, czym mediacja nie jest. Christa Pelikan<sup>10</sup> stwierdza, że mediacja nie polega „na pobłażliwym traktowaniu sprawcy przez wymiar sprawiedliwości, nie jest darowaniem sprawcy kary, na którą zasłużył ani uszczęśliwianiem na siłę ofiary, nie jest też terapią ... Mediacja jest sposobem naprawienia zła, które zostało wyrządzone i odbudową więzi społecznych, które zostały zerwane. Jednocześnie tym wszystkim, którzy twierdzą, że mediacja jest „zyskiem” dla sprawcy i wyrazem łagodnego i liberalnego podejścia wymiaru sprawiedliwości do oskarżonego, M. Wright<sup>11</sup>

---

<sup>7</sup> M. Chup: Reconciliation Procedures and Rationale, in: M. Wright, B. Galaway (eds): Mediation and Criminal Justice. Victims, Offenders and Community, London 1989, cyt. wg B. Czarnecka-Działuk, D. Wójcik, jw., s. 15.

<sup>8</sup> M. Wright: op.cit., s. 17.

<sup>9</sup> T.F. Marshall: op.cit., s. 17.

<sup>10</sup> Ch. Pelikan, Mediacja między ofiarą a sprawcą przestępstwa w Austrii (podstawy prawne i praktyka), w: B. Czarnecka-Działuk, D. Wójcik (red.) Mediacja. Nieletni przestępcy i ich ofiary, IWS 1999.

<sup>11</sup> M. Wright, Referat przedstawiony na konferencji „Probacyjne środki polityki karnej - stan i perspektywy”, Popowo, 20-21 października 2000 r.

przedstawia pogląd wyrażany przez sprawców, że „spotkanie z ofiarą jest dla nich trudniejsze niż pobyt w więzieniu, gdyż muszą stanąć twarzą w twarz z tym „czego się dopuścili”.

Mediacja, wprawdzie powoli i z trudem, ale znajduje swoje miejsce w polskim wymiarze sprawiedliwości. I dobrze, że tak się dzieje, gdyż jest to instytucja przynosząca duże korzyści zarówno stronom, jak i wymiarowi sprawiedliwości oraz całemu społeczeństwu.

Ofiara przestępstwa staje się podmiotem konfliktu, uczestniczy aktywnie w sposobie rozstrzygnięcia o jego zakończeniu i może wziąć sprawy „we własne ręce”. W tradycyjnym postępowaniu karnym ofiara „stoi na uboczu”, wzywana jest na posiedzenia sądu w charakterze świadka i jedynie oczekuje na rozstrzygnięcie sprawy. Postępowanie mediacyjne zmienia pozycję pokrzywdzonego. Jako uczestnik postępowania może wyrazić swoje emocje, obawy, uzyskać od sprawcy odpowiedzi na nurtujące go pytania, jak chociażby „dlaczego ja stałem się ofiarą przestępstwa i czy to się już nie powtórzy”. Pokrzywdzony może wyrazić gniew wywołany czynem oraz jego skutkami, uświadomić sprawcy szkodę i rozmiar krzywdy, którą wyrządził. Ofiara może przedstawić swoje propozycje zadośćuczynienia i decydować o jego formie. Pokrzywdzony może uniknąć udziału w męczącym, stresującym i często długotrwałym procesie sądowym, jest dzięki temu chroniony przed wtórną wiktyimizacją, a ponadto ma poczucie, że ktoś zajmuje się jego sprawą w sposób przynoszący mu zadowolenie i satysfakcję.

Sprawca przestępstwa natomiast poprzez udział w postępowaniu mediacyjnym ma możliwość uświadomienia sobie skutków wyrządzonego zła oraz poznać konkretną osobę, którą skrzywdził. Ma także okazję, aby wyrazić żal i skruchę z powodu tego co uczynił oraz przedstawić pokrzywdzonemu motywy swojego działania. Oskarżony (podejrzany) ma także możliwość wyrażenia gotowości zadośćuczynienia moralnego czy materialnego oraz zawarcia dobrowolnej ugody z ofiarą. Dzięki naprawieniu szkody, sprawca ma szansę na orzeczenie przez sąd np. kary pozbawienia wolności z zawieszeniem, czy warunkowego umorzenia postępowania i tym samym może uniknąć związanej z tym stygmatyzacji oraz dalej uczestniczyć w normalnym życiu bez konieczności izolacji.

Rozwiązanie konfliktu w drodze mediacji przynosi także znaczne korzyści społeczeństwu oraz szeroko rozumianemu wymiarowi sprawiedliwości. Wpływa bowiem na wygaszenie sporów i emocji a także uczy, że sytuacje sporne można rozwiązywać na drodze rozmów i negocjacji, a nie poprzez użycie siły i agresji. Odciąża sądownictwo od konieczności rozstrzygania wielu spraw „o mniejszym ciężarze gatunkowym”, dając przez to czas na zajmowanie się przestępstwami poważnymi i bardziej skomplikowanymi. Mediacja zmniejsza ponadto liczbę wykorzystywanych przez strony środków odwoławczych, a także - dzięki uzgodnieniu formy zadośćuczynienia - może przyczynić się do ograniczenia liczby spraw cywilnych o wyrównanie szkody wyrządzonej przestępstwem. W wyniku naprawienia szkody daje sądom możliwość stosowania łagodniejszych (a przy tym ekonomiczniejszych) kar, w tym przede wszystkim może zmniejszyć liczbę wyroków z zastosowaniem bezwzględnej kary pozbawienia wolności. Mediacja ponadto sprzyja wzrostowi zaufania społeczeństwa do wymiaru sprawiedliwości, gdyż sprawy rozpoznawane są szybciej, a strony są zadowolone ze sposobu ich rozstrzygnięcia. Wykonanie warunków ugody powoduje też, że w odbiorze społecznym sprawca nie zostaje bezkarny, jako że wiele tzw. kar nieizolacyjnych często jest tak odbieranych.

Na konieczność rozwoju zarówno sprawiedliwości naprawczej, jak i instytucji mediacji zwraca uwagę także Senat RP w uchwale z dnia 3 czerwca 2004 r. w sprawie polityki karnej w Polsce<sup>12</sup>. W treści tej uchwały czytamy m.in. „Nowa polityka karna powinna być oparta na idei sprawiedliwości naprawczej, zgodnie z którą postępowanie karne nie koncentruje się na odwecie, lecz zmierza do zadośćuczynienia pokrzywdzonemu i społeczności oraz do poprawy sprawcy ... Realizacji idei wszechstronnego naprawienia szkód wynikłych z przestępstwa i zapobiegania powtórnemu popełnianiu przestępstw dobrze służy mediacja. Należy zapewnić powszechną dostępność mediacji w sprawach karnych oraz w sprawach o czyny karalne nieletnich na każdym etapie postępowania, w szczególności w postępowaniu przygotowawczym oraz wyjaśniającym, a także w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności. Wymaga to stworzenia odpowiednich warunków prowadzenia mediacji, w szczególności organizowania ośrodków mediacyjnych, wspieranych przez władze centralne i lokalne oraz obowiązkowego szkolenia

---

<sup>12</sup> Uchwała jest opublikowana w Dzienniku Urzędowym Monitor Polski nr 26 z 18.06.2004 r.



mediatorów. Konieczne jest także ustawowe zagwarantowanie poufności postępowania mediacyjnego”.

Wydaje się, że w uchwale nie zwraca się uwagi na jeszcze jeden aspekt niezbędny do rozwoju mediacji - szerokiej wiedzy na temat tej instytucji. W niniejszej publikacji próbuje się - oczywiście w ograniczonym zakresie - dostarczyć podstawowych informacji na ten temat. Informacje te (mamy nadzieję) przyczynią się do zainteresowania prokuratorów i sędziów tym sposobem rozwiązywania konfliktów i skłonienia ich do częstszego stosowania go w procesie karnym.

## II. Uregulowania prawne

Instytucja mediacji między sprawcą przestępstwa a ofiarą (pokrzywdzonym) została wprowadzona do systemu prawa karnego (tj. do k.k. i k.p.k.) w czerwcu 1997 roku, a zmiana ta zaczęła obowiązywać od 1 września 1998<sup>13</sup>. Wpływ na kształt zbyt ogólnego i nieprecyzyjnego uregulowania prawnego mediacji miał niewątpliwie fakt zgłoszenia propozycji włączenia tej instytucji do wymienionych kodeksów w końcowym etapie procesu legislacyjnego. Pozostawało więc zbyt mało czasu na wnikliwą analizę zaproponowanych przepisów.

Obowiązujące od 1 września 1998 r. do 30 czerwca 2003 r. przepisy regulowały instytucję mediacji w płaszczyźnie prawa karnego materialnego i procesowego w opisany poniżej sposób.

Podstawowe znaczenie należy przypisać unormowaniu art. 53 § 3, które wynik mediacji zalicza do dyrektyw wymiaru kary, stanowiąc, że „... wymierzając karę sąd bierze także pod uwagę pozytywne wyniki przeprowadzonej mediacji między pokrzywdzonym a sprawcą albo ugodę pomiędzy nimi osiągniętą w postępowaniu przed sądem lub prokuratorem” I chociaż można postawić sobie pytanie, co należy uznać za „pozytywny wynik mediacji”, czy samo zawarcie ugody czy jej realizację, to z treści całego przepisu (zwłaszcza jego § 2 - „... wymierzając karę sąd uwzględnia w szczególności (...) staranie o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości”) wynika, że ustawodawca raczej beztróska zadawała się samym dość enigmatycznie sformułowanym - „staraniem się” sprawcy. I nawet jeśli można by uznać, że nie byłoby słuszne uzależnienie ostatecznej decyzji sądu od realizacji warunków ugody, gdyż mogłoby to w wielu przypadkach nadmiernie przedłużyć postępowanie sądowe, to należałoby w inny sposób zabezpieczyć interes pokrzywdzonego (o sprawie tej będzie jeszcze mowa w dalszej części opracowania).

---

<sup>13</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku. Kodeks karny (Dz.U. Nr 88, poz. 553) oraz ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku Kodeks postępowania karnego (Dz.U. Nr 89, poz. 555).

Pozytywny wynik mediacji może również wpływać na podjęcie przez sąd decyzji o nadzwyczajnym złagodzeniu kary (art. 60 § 2 pkt. 1 k.k.) lub o warunkowym umorzeniu postępowania karnego (art. 66 § 3 k.k.).

Uprzedzając analizę przepisów prawa karnego procesowego, należy wspomnieć, że wprowadzenie instytucji mediacji do systemu prawa karnego nie było w pełni konsekwentne. Przede wszystkim ustawodawca zaproponował dwie instytucje dotyczące konsensualnego załatwienia problemu zadośćuczynienia ofierze tj. mediację oraz instytucję porozumienia się stron, dodatkowo jeszcze komplikując sytuację przez ograniczenie ich stosowania w różnych etapach postępowania karnego. I tak skierowanie sprawy do postępowania mediacyjnego (w sprawach publiczno-skargowych) możliwe było jedynie w postępowaniu przygotowawczym (art. 320 k.p.k.) i w postępowaniu sądowym na etapie wstępnej kontroli aktu oskarżenia (art. 339 § 4 k.p.k.), a porozumienie stron na etapie: przewodu sądowego i wyrokowania (art. 341 § 3 i 4, 343 § 3, 387 § 3 oraz 414 § 4 i 5 k.p.k.).

Wyraźną intencją ustawodawcy było, aby postępowanie mediacyjne odbywało się głównie w postępowaniu przygotowawczym, natomiast w postępowaniu sądowym jedynie wyjątkowo. Zgodnie z treścią (obowiązującego wówczas) art. 320 k.p.k., prokurator mógł z inicjatywy lub za zgodą stron skierować sprawę do instytucji lub osoby godnej zaufania w celu przeprowadzenia postępowania mediacyjnego, o ile uznał, że ma to znaczenie dla wystąpienia do sądu z odpowiednim wnioskiem. Przepis ten - sformułowany w sposób zawily - budził zasadnicze wątpliwości. Przede wszystkim nie było jasne, o jakie wnioski do sądu chodzi. Zdaniem E. Bieńkowskiej<sup>14</sup> wchodziły w grę dwie następujące sytuacje: wniosek o warunkowe umorzenie postępowania (art. 336 § 1 k.p.k.) oraz skierowanie do sądu wniosku o skazanie oskarżonego bez przeprowadzenia rozprawy (art. 335 § 1 k.p.k.). Warto przy tym zaznaczyć, że na decyzję prokuratora stronom nie przysługiwało zażalenie (art. 459 k.p.k. w związku z art. 465 k.p.k.). Można jednak zgodzić się z poglądem

---

<sup>14</sup> E. Bieńkowska: „Postępowanie mediacyjne w świetle kodeksu karnego i kodeksu postępowania karnego”, w: E. Bieńkowska, B. Czarnecka-Działuk, D. Wójcik: Postępowanie mediacyjne w nowej kodyfikacji karnej. Nowa kodyfikacja karna. Kodeks postępowania karnego. Krótkie komentarze. Zeszyt 14. Ministerstwo Sprawiedliwości, Warszawa, 1998, s. 217.

prezentowanym przez innych autorów, jak np. A. Rękas<sup>15</sup>, że art. 320 k.p.k. mógł dotyczyć także innych wniosków prokuratora kierowanych do sądu np. wniosku dotyczącego wysokości lub rodzaju kary, czy orzeczenia przez sąd określonego środka karnego.

W art. 320 § 2 k.p.k. mowa była o tym, że prokurator, występując z odpowiednim wnioskiem do sądu, bierze pod uwagę sprawozdanie z przebiegu i wyników mediacji sporządzone przez instytucję lub osobę godną zaufania, podobnie jak sąd, o czym traktuje art. 53 § 3 k.k.

W § 3 art. 320 k.p.k. zawarta była delegacja dla Ministra Sprawiedliwości zobowiązująca go do określenia w drodze rozporządzenia: „warunków, jakim powinny odpowiadać instytucje i osoby uprawnione do przeprowadzania mediacji, zakres i warunki udostępniania im akt sprawy oraz zasady i tryb sporządzania sprawozdania z przebiegu i wyników postępowania mediacyjnego”.

Tak wąskie sformułowanie delegacji ograniczyło zakres rozporządzenia i uniemożliwiło ujęcie w nim istotnych unormowań dotyczących mediacji, jak np. jej podstawowe zasady, tryb jej przeprowadzania czy obowiązki i zadania mediatora.

Możliwość skierowania sprawy do mediacji we wstępnej fazie postępowania sądowego przewidziana została w art. 339 § 4 k.p.k., który stanowi, że ... „Prezes sądu kieruje sprawę na posiedzenie ponadto, gdy zachodzi potrzeba rozważenia możliwości przekazania jej do postępowania mediacyjnego;” Jak powiedziano, ustawodawca uważał, że będzie się to zdarzać wyjątkowo, gdy prezes sądu, dokonując kontroli aktu oskarżenia i rozpatrując wnioski prokuratora (o ile nie były one poprzedzone postępowaniem mediacyjnym), uzna, iż trzeba rozważyć przeprowadzenie mediacji.

Od samego początku, po uchwaleniu kodeksów, przepisy dotyczące mediacji poddane zostały krytyce, jako zbyt ogólnikowe i niewystarczające<sup>16</sup>.

---

<sup>15</sup> A. Rękas: „Mediacja w praktyce wymiaru sprawiedliwości - szanse i zagrożenia”, Konferencja naukowa: „Mediacja w polskiej rzeczywistości”, Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, Warszawa 2003, s. 17 i nast.

<sup>16</sup> E. Bieńkowska: „Mediacja w polskim prawie karnym. Charakterystyka regulacji prawnej. Przegląd Prawa Karnego, nr 18, Wrocław-Warszawa-Kraków 1998, s. 19 i nast.

Między innymi ograniczenie możliwości skierowania sprawy do mediacji w postępowaniu sądowym tylko do etapu wstępnej kontroli aktu oskarżenia, przy jednoczesnym dopuszczeniu instytucji porozumienia stron na etapie przewodu sądowego i wyrokowania, jest oceniane zdecydowanie krytycznie. Warto zwłaszcza przytoczyć argumenty podnoszone przez B. Czarnecką-Działuk<sup>17</sup>, która zwraca uwagę na to, że instytucja mediacji, przez fakt uczestnictwa w negocjacjach bezstronnego, neutralnego i fachowego mediatora, daje stronom większe gwarancje ochrony ich praw i interesów niż instytucja porozumienia, która nie ma takich zabezpieczeń. Niezrozumiałe więc jest wyłączenie możliwości mediacji z całego postępowania sądowego, a dopuszczenie na tym etapie instytucji porozumienia stron, zwłaszcza w trybie art. 378 § 1 k.p.k., który dotyczy przestępstw zagrożonych karą aż do 8 lat pozbawienia wolności, a więc stosunkowo poważnych.

Kodeks postępowania karnego przewiduje też możliwość mediacji w sprawach prywatno-skargowych. Zgodnie z treścią art. 489 § 2 k.p.k. sąd zamiast posiedzenia pojednawczego może za zgodą stron wyznaczyć im termin do przeprowadzenia postępowania mediacyjnego, stosując odpowiednio art. 320 k.p.k.

Wielu sędziów uważa jednak, że z treści § 2 art. 489 k.p.k. jasno nie wynika, w jaki sposób sąd uzyskuje zgodę stron na mediację. Niektórzy sędziowie interpretują ten przepis w ten sposób, że powinni wezwać strony do sądu, aby uzyskać ich zgodę na mediację. Jeżeli już jednak strony zjawią się w sądzie, to zdaniem sędziów praktyczniej jest przeprowadzić posiedzenie pojednawcze, a nie kierować (za zgodą stron) sprawy do postępowania mediacyjnego, które może się zakończyć niepowodzeniem. Można mieć wątpliwości, czy taka interpretacja jest słuszna. Czy nie lepiej, unikając zbędnego wzywania stron, pisemnie je zawiadamiać o możliwości mediacji, na którą muszą w określonym terminie wyrazić zgodę, jednocześnie podając im adres ośrodka mediacyjnego (czy biura mediatora), w którym strony mogą uzyskać wszystkie interesujące ich informacje na temat tej instytucji. Chyba nic nie stoi na przeszkodzie takiej interpretacji przepisu § 2 art. 489 k.p.k. Można także sądzić, a wynika to z doświadczeń i badań innych krajów, że dobrze przeszkolony mediator skuteczniej doprowadzi do ugody, niż nie mający na to zbyt wiele czasu

---

<sup>17</sup> B. Czarnecka-Działuk: „Wprowadzenie w Polsce mediacji pomiędzy ofiarą i sprawcą przestępstwa” Przegląd Prawa Karnego nr 17, Wrocław-Warszawa-Kraków 1997, s. 78.

sędzia. Należy też mieć nadzieję, że upowszechnienie w społeczeństwie wiedzy o możliwości skorzystania z instytucji mediacji w niektórych „mniej poważnych” sprawach karnych spowoduje częstsze składanie przez strony wniosków do sądu o przeprowadzenie postępowania mediacyjnego, zwłaszcza w sprawach z oskarżenia prywatnego.

Omawiając rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 14 sierpnia 1998 r.<sup>18</sup> (na podstawie delegacji zawartej w § 3 art. 320 k.p.k.) trzeba podkreślić, że ujmuje ono jedynie kwestie formalno-prawne dotyczące wymogów, które muszą spełniać instytucje i osoby godne zaufania uprawnione do przeprowadzania postępowania mediacyjnego, określające zakres i warunki udostępniania im akt sprawy oraz zasady i tryb sporządzania sprawozdania z przebiegu i wyników mediacji. Nie ma w nim natomiast wielu istotnych kwestii dotyczących samej instytucji mediacji, potrzebnych nie tylko stronom, ale również sędziom i prokuratorom oraz mediatorom. Wiedza na temat tej nowej na gruncie polskiego systemu karnego instytucji nie była powszechna ani w resorcie wymiaru sprawiedliwości, ani w społeczeństwie. I mimo zaproszenia ekspertów z Polskiego Centrum Mediacji do udziału w przygotowywaniu projektu rozporządzenia, wiele zgłoszonych i nawet wstępnie zaakceptowanych przez resort propozycji rozwiązań zgodnych ze standardami międzynarodowymi nie zostało w ostatecznym tekście uwzględnione. I tak np. w rozporządzeniu nie znalazł się przepis o konieczności specjalistycznego przeszkolenia mediatorów, dysponowania przez nich neutralnym miejscem do przeprowadzania postępowania mediacyjnego, ani informacji o podstawowych zasadach mediacji i sposobie jej przeprowadzania, obowiązku mediatora poinformowania stron o istocie i regułach mediacji, o ich uprawnieniach i o konsekwencjach zgody na udział w mediacji czy jej braku itp. Nie mówiąc już o tak istotnym braku, jakim było nie przewidzenie w rozporządzeniu możliwości odwołania mediatora z pełnionej funkcji, jak również weryfikacji jego kompetencji.

W rozporządzeniu ustalono, że przeprowadzenie postępowania mediacyjnego sąd lub prokurator może zlecić instytucji lub osobie godnej zaufania. W § 1 określono, że są to instytucje, które zgodnie ze swymi zadaniami statutowymi zostały powołane do wykonywania zadań w zakresie: 1) resocjalizacji, 2) ochrony interesu społecznego,

---

<sup>18</sup> Dz.U. Nr 111, poz. 701.

3) ochrony ważnego interesu indywidualnego, oraz 4) ochrony wolności i praw człowieka. Instytucja taka powinna mieć odpowiednie warunki organizacyjne i kadrowe umożliwiające przeprowadzenie mediacji i być wpisana do wykazu, prowadzonego w sądzie apelacyjnym. Wpis taki nie jest potrzebny, gdy instytucja zgłosiła gotowość przeprowadzenia mediacji w konkretnej sprawie. Mediację w imieniu instytucji prowadzi upoważniony pisemnie przedstawiciel (zwany mediatorem), który musi odpowiadać warunkom określonym w § 2 ust. 1 pkt. 1-4. W § 2 określone są warunki, jakie powinna spełniać osoba godna zaufania, aby mogła zostać mediatorem. Są one następujące: 1) posiadanie obywatelstwa polskiego i pełni praw cywilnych i obywatelskich, 2) ukończenie 26 lat, 3) niekaralność, 4) posiadanie doświadczenia życiowego i umiejętności likwidowania konfliktów oraz wystarczającej do przeprowadzania postępowania mediacyjnego wiedzy, w szczególności w zakresie psychologii, pedagogiki, socjologii, resocjalizacji lub prawa, a także dawanie rękojmi należytego wykonywania obowiązków, 5) uzyskanie wpisu do wykazu o którym mowa w § 6.

Rozporządzenie w § 5 wyłącza możliwość pełnienia funkcji mediatora czynnym zawodowo: sędziom, prokuratorom, adwokatom, notariuszom, radcom prawnym oraz aplikantom w tych zawodach, innym osobom zatrudnionym w sądzie lub prokuraturze lub w innej instytucji uprawnionej do ścigania i karania przestępstw, funkcjonariuszom i pracownikom służby więziennej, ławnikom sądowym w czasie trwania kadencji. Nie może być mediatorem w danej sprawie osoba, co do której zachodzą okoliczności określone w art. 40-42 kodeksu postępowania karnego.

Wykaz instytucji i osób godnych zaufania prowadzi się w sądzie apelacyjnym, a prezes sądu wpisuje je do wykazu po stwierdzeniu spełnienia warunków określonych w § 1 ust. 1 i 2, oraz w § 2.

W § 7 określono warunki udostępniania mediatorowi przez sąd lub prokuratora zakresu informacji z akt sądowych niezbędnych do przeprowadzenia mediacji. Informacje te zawierają, oprócz danych osobowych oskarżonego lub podejrzanego i pokrzywdzonego, określenie zarzucanego sprawcy czynu, jego kwalifikację oraz niezbędne dla mediacji okoliczności jego popełnienia. Niedostępne dla mediatora są zawarte w aktach materiały objęte tajemnicą państwową, służbową lub związaną z wykonywaniem zawodu lub funkcji, materiały dotyczące stanu zdrowia oskarżonego

lub podejrzanego, opinia o nim, dane o karalności oraz dane pozwalające na ustalenie tożsamości świadka przesłuchanego w trybie art. 184 k.p.k. i takie, których ujawnienie pokrzywdzonemu mogłoby mieć wpływ na odpowiedzialność karną innych oskarżonych w tej samej sprawie, którzy nie uczestniczą w postępowaniu mediacyjnym. W uzasadnionych przypadkach, na wniosek mediatora, sąd lub prokurator może również udostępnić (z takim zastrzeżeniem) inne materiały dowodowe w części dotyczącej podejrzanego lub oskarżonego oraz pokrzywdzonego i przestępstwa. Udostępnienie akt sprawy może nastąpić tylko w obecności organu prowadzącego postępowanie.

W pisemnym sprawozdaniu, które po przeprowadzeniu postępowania mediacyjnego mediator sporządza i niezwłocznie przekazuje organowi, który skierował sprawę do mediacji, zawiera się sygnaturę akt sprawy i oznaczenie mediatora, określenie miejsca i czasu przeprowadzenia mediacji, oznaczenie stron uczestniczących w mediacji oraz obrońcy i pełnomocnika (jeżeli w niej uczestniczyli), informacje o przebiegu mediacji, informację o zawarciu lub niezawarciu ugody między stronami oraz podpis mediatora. Nie należy w sprawozdaniu zamieszczać treści oświadczeń stron, chyba, że na wyraźne ich żądanie. Zawarta ugoda, z podaniem rodzaju zobowiązań i terminu ich realizacji, podpisana przez strony i mediatora, stanowi załącznik do sprawozdania.

Nowelizacja Kodeksu postępowania karnego z 2003 r.<sup>19</sup>, która weszła w życie 1 lipca 2003 roku, wprowadziła dość istotne zmiany dotyczące instytucji mediacji i chociaż nie są to jeszcze zmiany optymalne, takie jak te postulowane wielokrotnie przez Polskie Centrum Mediacji, to jednak trzeba je uznać za krok w dobrym kierunku. Nie analizując szczegółowo tych zmian, należy tylko podkreślić, że umieszczenie przepisu dotyczącego możliwości skierowania przez prokuratora lub sąd sprawy do postępowania mediacyjnego w dziale I Przepisy wstępne Kodeksu postępowania karnego (art. 23a k.p.k.) nie tylko podniosło rangę tej instytucji, ale także rozszerzyło zakres jej działania na całość postępowania sądowego, co należy ocenić pozytywnie.

---

<sup>19</sup> Ustawa z dnia 10 stycznia 2003 r. o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego, ustawy - Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego, ustawy o świadku koronnym oraz ustawy o ochronie informacji niejawnych (Dz.U. Nr 17, poz. 155).



W § 1 art. 23a zawarta jest również, chociaż nie do końca wyrażona, zasada dobrowolności mediacji<sup>20</sup>. Zgodnie bowiem z rekomendacją Rady Europy R 99/19 - „Mediacja w sprawach karnych”<sup>21</sup>, zasada dobrowolności realizowana jest zarówno poprzez konieczność uzyskania zgody stron (podejrzanego czy oskarżonego i pokrzywdzonego) na skierowanie sprawy do postępowania mediacyjnego i udział w nim, jak i poprzez zapewnienie stronom możliwości wycofania się w każdym jego stadium (o czym strony muszą być poinformowane, z reguły przez mediatora; powinno to być zagwarantowane w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości, tak jak to ma miejsce w rozporządzeniu dotyczącym mediacji w sprawach nieletnich)<sup>22</sup>.

Drugą ważną zmianą, która powinna motywować prokuratorów do częstszego niż do tej pory korzystania z instytucji mediacji, jest przepis § 2 art. 23a k.p.k. stanowiący, że okresu postępowania mediacyjnego (które nie powinno trwać dłużej niż miesiąc) nie wlicza się do czasu trwania postępowania przygotowawczego. Praktyka pokaże, czy przepis ten spowoduje zwiększenie zainteresowania prokuratorów instytucją mediacji.

Z nieformalnych informacji od prokuratorów wynika bowiem, że ich zainteresowanie mediacją znacznie by wzrosło, gdyby nie obawa, że przez to przedłuży się postępowanie przygotowawcze, a także gdyby jej pozytywny rezultat i realizacja przez sprawcę warunków ugody mogły skutkować decyzją o umorzeniu postępowania przygotowawczego (co od początku proponuje prof. A. Murzynowski<sup>23</sup>).

Warto też podkreślić rozszerzenie liczby organów uprawnionych do kierowania sprawą do mediacji - art. 325 i § 2 stanowi bowiem, że organ prowadzący dochodzenie ma uprawnienia prokuratora, o których mowa w art. 23a k.p.k. O tym

---

<sup>20</sup> Art. 23a § 1 k.p.k. stanowi: „Sąd a w postępowaniu przygotowawczym prokurator może z inicjatywy lub za zgodą pokrzywdzonego i oskarżonego, skierować sprawę do instytucji lub osoby godnej zaufania w celu przeprowadzenia postępowania mediacyjnego między pokrzywdzonym i oskarżonym.

<sup>21</sup> Polski tekst Rekomendacji Rady Europy ukazał się w Archiwum Kryminologii t. XXV, Warszawa, 1999-2000, s. 225 i nast.

<sup>22</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 maja 2001 roku w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach nieletnich, Dz.U. Nr 56, poz. 591.

<sup>23</sup> A. Murzynowski: „Mediacja w toku postępowania przygotowawczego”, Mediator nr 16, luty 2001 r., s. 11 i nast. oraz tego autora „Ocena nowelizacji przepisów Kodeksu postępowania karnego dotyczącego mediacji”. Konferencje i seminaria: „Mediacja w krajach Unii Europejskiej i w Polsce” Biuletyn Biura Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu, Warszawa czerwiec 2003, s. 35 i nast.

jakie to są organy oprócz policji, mówi rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 13 czerwca 2003 roku<sup>24</sup>.

Zmiana zakresu i miejsca przepisu odnoszącego się do mediacji spowodowała też konieczność modyfikacji poprzedniego rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 18.8.1998 roku dotyczącego mediacji.

W tym kontekście warto więc wspomnieć o treści § 5 art. 23a k.p.k., zawierającego delegację dla Ministra Sprawiedliwości w sprawie wydania rozporządzenia regulującego ... „warunki, jakim powinny odpowiadać instytucje i osoby uprawnione do przeprowadzenia mediacji, sposób ich powoływania i odwoływania, zakres i warunki udostępniania akt instytucjom i osobom uprawnionym do przeprowadzenia mediacji oraz sposób i tryb postępowania mediacyjnego, mając na uwadze potrzebę skutecznego przeprowadzenia tego postępowania”.

W porównaniu z poprzednio obowiązującym art. 320 k.p.k., obecny tekst art. 23a k.p.k., został uzupełniony o ważny przepis (w § 5) stanowiący, iż rozporządzenie określi m.in. „sposób i tryb” postępowania mediacyjnego. Zarówno więc prokuratorzy i sędziowie, jak i mediatorzy uzyskali istotną i „obowiązującą” informację, jak ma wyglądać postępowanie mediacyjne. Jest to szczególnie ważne dla tych mediatorów, którzy nie odbyli specjalistycznego przeszkolenia w zakresie prowadzenia mediacji, (w tym zwłaszcza technik mediacji i negocjacji). O wprowadzenie tego obowiązku do rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości regulującego mediację w sprawach karnych od kilku lat bezskutecznie zabiega Polskie Centrum Mediacji.

Omawiając rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 13 czerwca 2003 r. „w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach karnych”<sup>25</sup>, warto zająć się nieco szczegółowiej zmianami, jakie zostały w nim wprowadzone w porównaniu do uregulowania poprzednio obowiązującego. Warto jednocześnie przedstawić problemy i propozycje, które zdaniem krajowych i zagranicznych ekspertów w dziedzinie mediacji oraz standardów międzynarodowych powinny zostać uwzględnione w przyszłości, gdyż przyczyniłyby się do lepszego i poprawniejszego funkcjonowania tej instytucji.

---

<sup>24</sup> Dz.U. Nr 108, poz. 1019.

<sup>25</sup> Dz.U. Nr 108, poz. 1020.

Obecne rozporządzenie (w § 3 pkt 1-8) podobnie (jak poprzednie) reguluje warunki, jakie musi spełniać osoba godna zaufania lub instytucja i jej przedstawiciel, aby być wpisaną do wykazu i zostać mediatorem, dodając warunek biegłego władania językiem polskim oraz wykazania się niekaralnością za przestępstwo umyślne.

Prowadzenie wykazu instytucji i osób godnych zaufania uprawnionych do prowadzenia mediacji przekazano prezesom sądów okręgowych, ustalając bardziej szczegółowo kompetencje i obowiązki prezesa dotyczące stwierdzania spełniania warunków wymaganych od mediatora, wpisania go do wykazu i powodów skreślenia z wykazu. Wpis zawiera adres instytucji lub imię, nazwisko i datę urodzenia osoby godnej zaufania, oraz jej adres.

O wszelkich zmianach tych danych osoba kierująca instytucją oraz osoba godna zaufania mają obowiązek, w terminie 14 dni od zaistnienia zmiany, zawiadomić prezesa sądu okręgowego, który uwzględnia ją w wykazie. Osoby zainteresowane mają też obowiązek w terminie dwóch tygodni zawiadomić o utracie warunków uprawniających do prowadzenia postępowania mediacyjnego (określonych w § 2 ust. 1 pkt 1 i 2 lub § 3 pkt 1-6).

Od decyzji o odmowie wpisu do wykazu osobie zainteresowanej przysługuje odwołanie do prezesa sądu apelacyjnego.

Skreślenie z wykazu instytucji lub osoby godnej zaufania przez prezesa sądu okręgowego następuje na jej wniosek, w razie śmierci osoby godnej zaufania lub likwidacji instytucji, a także w razie zaprzestania spełniania jednego z warunków określonych w § 2 ust. 1 pkt. 1 i 2 lub § 3 pkt. 1-7.

Powodem skreślenia może być również niewykonywanie lub nienależyte wykonywanie obowiązków związanych z prowadzeniem postępowania mediacyjnego. Od decyzji o skreśleniu z wykazu osoba zainteresowana może się odwołać do prezesa sądu apelacyjnego.

Kierując sprawę do postępowania mediacyjnego, sąd, a w postępowaniu przygotowawczym prokurator lub inny uprawniony organ, wydaje postanowienie, powołując wpisaną do wykazu instytucję lub osobę godną zaufania (§ 7 ust. 1).

Postanowienie to musi zawierać wpisaną do wykazu nazwę instytucji lub imię i nazwisko osoby godnej zaufania, dane osobowe oskarżonego lub podejrzanego i pokrzywdzonego, określenie czynu zarzucanego sprawcy i jego kwalifikację prawną, zakres i sposób udostępnienia mediatorowi akt sprawy, oraz termin zakończenia postępowania mediacyjnego (które zgodnie z art. 23a § 2 nie powinno trwać dłużej niż miesiąc - § 8).

Wyjątkowo natomiast do przeprowadzenia postępowania mediacyjnego można powołać, w konkretnej sprawie, zgłaszającą gotowość instytucję lub osobę godną zaufania, nie wpisaną do wykazu, o ile spełnia warunki jakie musi spełniać mediator, z pominięciem wpisania do wykazu (§ 7 ust. 2).

Zgodnie z treścią § 9, powołana w konkretnej sprawie do przeprowadzenia postępowania mediacyjnego instytucja lub osoba godna zaufania zostaje też odwołana przez organ, który ją powołał, w razie skreślenia jej z wykazu lub ujawnienia okoliczności wymienionych w art. 40-42 k.p.k.

Informacje z akt sprawy udostępnia się mediatorowi w obecności upoważnionego pracownika organu prowadzącego postępowanie. W uzasadnionych przypadkach mediator może uzyskać kserokopie dokumentów lub sporządzić ich odpisy (z wyjątkiem dokumentów zastrzeżonych - § 10 ust. 4).

Szczególnie istotny jest przepis § 11, w którym określono sposób i tryb postępowania mediacyjnego, wskazując kolejność podejmowanych przez mediatora czynności. Po doręczeniu postanowienia o skierowaniu sprawy do postępowania mediacyjnego, nawiązuje on kontakt ze stronami (podejrzany lub oskarżony i pokrzywdzony), ustala termin i miejsce spotkań indywidualnych z każdą ze stron, podczas których informuje je o istocie i zasadach postępowania mediacyjnego oraz o przysługujących im uprawnieniach.

Następnie mediator przeprowadza spotkanie mediacyjne z udziałem obu stron (tzw. spotkanie „twarzą w twarz”) oraz - w razie zawarcia ugody między stronami - pomaga w sformułowaniu jej treści i sprawdza wykonanie wynikających z niej zobowiązań.

Rozporządzenie dopuszcza też (§ 12) prowadzenie postępowania mediacyjnego w sposób pośredni (o ile bezpośrednio spotkanie stron nie jest możliwe) i wówczas

mediator przekazuje każdej ze stron informacje, propozycje i stanowiska zajmowane przez nie w kwestii ugody.

W pisemnym sprawozdaniu, które po przeprowadzeniu postępowania mediacyjnego mediator sporządza i niezwłocznie przekazuje organowi, który skierował sprawę do mediacji, zawiera się sygnaturę akt sprawy, nazwę i adres instytucji lub osoby godnej zaufania przeprowadzającej postępowanie mediacyjne, informacje o liczbie, terminach i miejscach spotkań indywidualnych i wspólnych oraz wskazanie osób biorących w nich udział, informacje o wynikach postępowania mediacyjnego i podpis mediatora. Zawarta ugoda stanowi załącznik do sprawozdania (§ 13).

Jeżeli postępowanie mediacyjne nie zostało zakończone w określonym w postanowieniu terminie (w praktyce w ciągu miesiąca), mediator ma obowiązek przedstawić sprawozdanie (zgodnie z wymogami § 3 ust. 2), podając przyczyny niepowodzenia mediacji (§ 14).

Wreszcie warto powiedzieć, o jakie jeszcze istotne przepisy należałoby uzupełnić treść rozporządzenia. Najważniejszą sprawą jest wprowadzenia obowiązku szkolenia mediatorów. O powodzeniu mediacji tj. dojściu stron do rozsądnego kompromisu, uzgodnieniu formy i zakresu zadośćuczynienia i jego realizacji - poza oczywiście wolą stron - decyduje wiedza i kompetencje prokuratora, sędziego i mediatora.

Zmiany legislacyjne, wprowadzanie do naszego systemu prawnego nowych instytucji, pociągają za sobą konieczność szkolenia praktyków wymiaru sprawiedliwości (sędziów i prokuratorów) i takie szkolenia są przez Ministerstwo Sprawiedliwości i niektóre organizacje pozarządowe prowadzone. Można się jednak dziwić, że resort sprawiedliwości nie docenia potrzeby szkolenia mediatorów i może dlatego wśród urzędników odpowiedzialnych za tworzenie przepisów wykonawczych w dziedzinie mediacji, idea dostarczania wiedzy tej grupie osób nie znajduje poparcia. Jest to tym bardziej dziwne, że mediacja jest instytucją nową, stosunkowo mało znaną praktykom. Jak wynika z przeprowadzonych badań, wielu sędziów, prokuratorów i nieprzeszkolonych mediatorów nie wie nawet, w jaki sposób się ją przeprowadza, nie mówiąc już o głębszej znajomości rządzących nią zasad i reguł, nieprzestrzeganie których może zniweczyć jej ideę.

Problem szkolenia mediatorów można rozwiązać w sposób, który nie będzie finansowo obciążał resortu sprawiedliwości. Wiele osób wyraża bowiem zainteresowanie uczestnictwem w odpłatnym szkoleniu w zakresie mediacji i szkolenia takie są z powodzeniem prowadzone m.in. przez Polskie Centrum Mediacji.

Powinny natomiast znaleźć się odpowiednie sumy na ryczałty dla mediatorów, nie mówiąc już o potrzebie ich zrównania, gdyż obecnie mediatorzy prowadzący postępowanie mediacyjne w sprawach karnych otrzymują niższe wynagrodzenie niż ci zajmujący się mediacją w sprawach nieletnich.

Postępowanie mediacyjne powinno być prowadzone w optymalnych warunkach, w bezpiecznym miejscu. Wymaga więc regulacji sprawa zobowiązania mediatora do udokumentowania (przy wpisie do wykazu) możliwości korzystania z takiego miejsca.

Nie trzeba chyba nikogo przekonywać, że postępowania mediacyjnego nie powinno się prowadzić w sądzie, w miejscu zamieszkania pokrzywdzonego czy sprawcy, ani w żadnym innym przypadkowym miejscu (np. w supermarkecie „między półkami”, a taki przypadek miał miejsce w praktyce). Dysponowanie więc przez mediatorów neutralnym miejscem do przeprowadzania postępowania mediacyjnego winno być warunkiem wpisania osoby godnej zaufania do wykazu w sądzie okręgowym. Taki wymóg istniał w projekcie rozporządzenia z dnia 27 lutego 2003 r. i niedobrze się stało, że został z niego usunięty. Na podstawie kilkuletniej praktyki można stwierdzić, że wielu mediatorów uzyskuje zgodę na prowadzenie mediacji w instytucjach, w których są zatrudnieni, że ośrodki mediacyjne prowadzone są też przy wsparciu władz samorządowych, czy też kilku mediatorów wynajmuje na ten cel opłacany przez nich odpowiedni lokal.

W rozporządzeniu nie znalazło się określenie celu mediacji ani jej definicja, nie w pełni zostały wymienione podstawowe zasady mediacji, takie jak jej dobrowolność i poufność, a także nie podkreślono, że mediatorzy muszą zachować bezstronność i neutralność.

Usprawnieniu i przyspieszeniu kierowania spraw do postępowania mediacyjnego służyłoby upoważnienie mediatora przez prokuratora lub sędziego do odebrania od stron zgody na ich uczestniczenie w mediacji. Miałoby to znaczenie szczególnie w

sprawach z oskarżenia prywatnego i na pewno motywowałoby sędziów do częstszego korzystania z tej instytucji bez potrzeby wcześniejszego wzywania stron do sądu, celem uzyskania ich zgody na mediację.

Uregulowanie tej kwestii powinno się jednak znaleźć w odrębnym paragrafie w art. 23a k.p.k., a w rozporządzeniu w § 11 pkt 1 należałoby dodać, że mediator upoważniony przez sędziego lub prokuratora odbiera od stron zgodę na udział w postępowaniu mediacyjnym.

W sposób niewystarczający, moim zdaniem, uregulowana została też kwestia wyłączenia określonych osób z pełnienia funkcji mediatora. Nie chodzi przy tym o meritum sprawy tj. o słuszność tych wyłączeń, bo to jest szerszy problem. Niestusne jednak jest to, że inne kategorie osób nie mogą być mediatorami w sprawach karnych osób dorosłych (art. 23a k.p.k.), a inne w sprawach o czyny karalne nieletnich (cytowane już rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 18 maja 2001 r.).

Takie rozstrzygnięcie wyłącza niektórych mediatorów z możliwości przeprowadzanie postępowania mediacyjnego w obu tych rodzajach spraw, co jest niesłuszne i nielogiczne. Dotyczy to zresztą również innych warunków, które nie są jednolite dla obu grup mediatorów (np. m.in. obowiązku szkolenia mediatorów działających w sądach rodzinnych). Może to powodować znaczne utrudnienia w kierowaniu spraw do mediacji, zwłaszcza w sądach, w których jest niewielu mediatorów.

Warto w przyszłości pomyśleć nie tylko o uzupełnieniu rozporządzenia o wymienione problemy, ale i o ujednoczeniu przepisów odnoszących się do wszystkich mediatorów współpracujących z sądami w sprawach karnych osób dorosłych i w postępowaniu w sprawach nieletnich. Odrębną sprawą, wymagającą jednak szerszego omówienia, którą warto się również zająć, jest problem zgodności naszych rozstrzygnięć prawnych odnoszących się do mediacji ze standardami międzynarodowymi.

### III. Analiza danych statystycznych Ministerstwa Sprawiedliwości dotyczących mediacji

Rok 1999 był na dobrą sprawę pierwszym rokiem, w którym instytucja mediacji mogła zaistnieć. Początki, jak to zwykle bywa przy wprowadzaniu nowych rozwiązań prawnych, były skromne. Na ogólną liczbę 44 sądów okręgowych (w tamtym okresie) - mediację zastosowano w 33 okręgach (75%), a na 292 sądy rejonowe skierowano do mediacji sprawy w 49 spośród nich, co stanowi 16,8%. Liczby spraw skierowanych w poszczególnych sądach były jednak bardzo różne, wahały się od jednej do sześćdziesięciu, przy czym warto wskazać, że 72% wszystkich przekazanych do mediacji spraw koncentrowało się w 12 sądach rejonowych<sup>26</sup> (por. tabela 1).

**Tabela 1. Sprawy skierowane do mediacji w 1999 roku**

Sądy okręgowe	Załatwiono	Ugoda	Brak ugody	Inne	Zadośćuczynienie finansowe dla pokrzywdzonego	Świadczenie pieniężne na cele społeczne	Przeproszenie pokrzywdzonego	Wykonanie pracy na rzecz pokrzywdzonego	Wykonanie pracy na cele społeczne	Inne
Białystok	11	9	2	0	2	0	7		0	1
Bielsko Biala	1	1	0	0	0	0	1	0	0	1
Bydgoszcz	11	10	1	0	1	0	8	0	0	1
Częstochowa	34	13	20	1	7	0	2	0	0	4
Elbląg	1	0	1	0						
Gdańsk	11	10	1	0	4	0	8	0	0	0
Gorzów Wielkopolski	0									
Jelenia Góra	0									
Kalisz	0									
Katowice	18	11	7	0	4	1	6	0	0	1
Kielce	1	0	1	0						
Koszalin	0									
Kraków	5	5	0	0	0	0	5	0	0	0
Krosno	0									
Konin	5	4	1	0	bd	bd	bd	bd	bd	bd
Legnica	13	8	5	0	2	0	0	0	0	6
Lublin	27	10	14	3	3	0	2	0	0	5
Łomża	38	22	13	3	13	3	7	0	0	0

<sup>26</sup> Były to sądy w Białymstoku, Bydgoszczy, Częstochowie, Gdańsku, Katowicach, Legnicy, Lublinie, Łomży, Łodzi, Przemyślu, Siedlcach i Włocławku.



Łódź	11	5	5	1	0	0	0	0	0	5
Nowy Sącz	2	2	0	0	0	0	0	0	0	2
Olsztyn	4	2	1	1	0	0	2	0	0	0
Opole	2	1	0	1	0	0	0	0	0	1
Ostrołęka	9	5	2	2	1	2	1	0	0	1
Piotrków Trybunalski	1	1	0	0	0	0	1	0	0	0
Płock	1	0	1	0						
Przemyśl	40	29	8	3	15	3	28	2	0	0
Poznań	2	2	0	0	4	3	0	0	0	2
Radom	2	1	1	0	1	0	1	0	0	0
Rzeszów	1	0	1	0						
Siedlce	65	53	12	0	12	1	11	0	0	30
Sieradz	0									
Skierniewice	2	0	0	2						
Słupsk	0									
Suwałki	0									
Szczecin	3	2	1	0	0	0	2	0	0	0
Świdnica	3	1	1	1	0	0	0	0	0	1
Tarnobrzeg	3	3	0	0	0	0	3	0	0	0
Tarnów	0									
Toruń	0									
Warszawa	9	6	3	0	0	0	1	0	0	1
Włocławek	27	15	12	0	1	0	8	0	0	6
Wrocław	0									
Zamość	3	1	1	1	1	0	2	0	0	0
Zielona Góra	0									
Razem	366	232	115	19	71	13	106	2	0	68

Dane statystyczne dotyczące liczby spraw skierowanych do mediacji świadczą o nadal jeszcze stosunkowo niewielkim zainteresowaniu sędziów oraz prokuratorów tą instytucją, chociaż jej stosowanie stopniowo wzrasta, co można zaobserwować zwłaszcza w 2003 roku<sup>27</sup>. W latach 1998-2003 i w I połowie 2004 r. liczba spraw przekazanych do postępowania mediacyjnego kształtowała się następująco:

<sup>27</sup> W roku 2003 zaczęły kierować sprawy do postępowania mediacyjnego sądy rejonowe, które do tej pory nie stosowały tej instytucji lub robiły to rzadko. Są to sądy rejonowe w Kielcach, Kole, Koninie, Mogilnie, Skarżysku Kamiennej, Opocznie.

<b>Rok</b>	<b>Liczba spraw</b>
1998 r. (od 1.9.1998)	18
1999 r.	366
2000 r.	723
2001 r.	800
2002 r.	932
2003 r.	1838
2004 r. (I połowa roku)	1633

Można również sądzić, że nowelizacja k.p.k. z 2003 roku spowoduje stosowanie omawianej instytucji przez prokuratorów w postępowaniu przygotowawczym, jako że odpadł poważny argument niemożności zachowania ustawowych terminów dochodzenia i śledztwa. Należy sobie jednak zdawać sprawę z tego, że nowe instytucje wprowadzane do systemu prawa karnego nie zawsze są łatwo i powszechnie przyjmowane przez praktyków. Mediacja jest instytucją nie włączoną do wymiaru sprawiedliwości, choć z nim współpracującą i ten fakt może budzić pewne opory, czy obawy prokuratorów i sędziów. Stale też wiedza o mediacji, o jej zaletach i korzyściach, nie jest dostatecznie rozpowszechniona ani wśród pracowników wymiaru sprawiedliwości, ani w społeczeństwie. Tym więc większa rola resortu sprawiedliwości w promowaniu mediacji np. poprzez organizowanie odpowiednich szkoleń. Oczywiście szkolenie prokuratorów i sędziów (a także i kuratorów sądowych czy pracowników rodzinnych ośrodków diagnostyczno-konsultacyjnych) to zadanie resortu sprawiedliwości, a upowszechnianie w społeczeństwie wiedzy o tej instytucji to rola organizacji pozarządowych (np. Polskiego Centrum Mediacji, ośrodków mediacyjnych) oraz środków masowego przekazu.

Szczegółowa analiza danych statystycznych za lata 1999-2003 dostarcza wielu ważnych informacji dotyczących zakresu i rozmiarów stosowania mediacji w poszczególnych okręgach i sądach rejonowych, liczby zawieranych ugód oraz form zadośćuczynienia (por. tabela 1 i 2).

Tabela 2. Sprawy skierowane do mediacji w latach 2000-2003

Sąd okręgowy	2000				2001				2002				2003			
	zalatwiono	ugoda	brak ugody	inne	zalatwiono	ugoda	brak ugody	inne	zalatwiono	ugoda	brak ugody	inne	zalatwiono	ugoda	brak ugody	inne
Białystok	6	1	5	0	11	6	4	1	5	4	1	0	16	9	7	0
Bielsko-Biała	0				0				0	0	0	0	0	0	0	0
Bydgoszcz	22	22	0	0	35	26	8	1	50	43	7	0	57	49	8	0
Częstochowa	229	136	58	35	194	110	45	39	224	87	128	9	149	65	68	16
Elbląg	8	4	4	0	0				0				2	0	2	0
Gdańsk	21	13	8	0	23	13	10	0	75	31	42	2	66	33	25	8
Gliwice	1	1	0	0	6	2	4	0	68	51	15	2	436	325	97	14
Jelenia Góra	0				0				0				0			
Kalisz	0				0				0				6	5	1	0
Katowice	8	7	1	0	14	11	3	0	9	8	1	0	47	26	20	1
Kielce	14	8	5	1	17	9	8	0	0				129	80	48	1
Koszalin	3	2	0	1	12	6	4	2	8	2	6	0	6	1	5	0
Kraków	7	4	2	1	39	24	13	2	26	18	8	0	32	20	12	0
Krosno	41	31	10	0	19	12	5	2	12	9	3	0	22	19	3	0
Legnica	11	11	0	0	22	17	5	0	41	27	10	4	37	24	13	0
Lublin	111	58	47	6	158	79	74	5	151	86	52	13	230	138	91	1
Łomża	10	8	2	0	12	8	4	0	6	6	0	0	5	5	0	0
Łódź	11	2	8	1	16	7	6	3	9	3	5	1	39	19	17	3
Nowy Sącz	0				0				0				0			
Olsztyn	13	7	4	2	2	1	1	0	1	1	0	0	9	6	3	0
Opole	1	1	0	0	0				0				1	1	0	0
Ostrołęka	48	43	4	1	43	32	8	3	29	24	4	1	19	17	1	1
Piotrków Trybunalski	0				0				0				21	5	4	12
Płock	0				4	0	4	0	0				1	1	0	0
Poznań	2	2	0	0	10	5	3	2	42	37	5	0	41	25	13	3
Radom	12	9	3	0	0				6	5	1	0	10	7	3	0
Rzeszów	2	0	2	0	18	10	6	2	2	2	0	0	1	1	0	0
Siedlce	62	45	17	0	53	44	9	0	64	53	11	0	72	48	24	0
Słupsk	0				0				0				1	1	0	0
Suwałki	2	1	1	0	2	1	1	0	0				3	2	1	0
Szczecin	6	6	0	0	0				0				64	34	30	0
Świdnica	5	2	3	0	14	9	3	2	22	13	4	5	36	20	9	7
Tarnobrzeg	1	1	0	0	0				0				8	3	5	0
Tarnów	0				0				0				1	1	0	0
Toruń	2	2	0	0	0				0				0			
Warszawa	39	27	11	1	50	40	9	1	45	21	15	9	236	80	95	61
Włocławek	18	13	5	0	10	6	4	0	14	9	5	0	6	5	1	0
Wrocław	2	2	0	0	10	5	5	0	5	2	3	0	33	16	16	1
Zamość	4	4	0	0	3	2	1	0	4	3	1	0	14	12	1	1
Zielona Góra	0				3	1	2	0	14	4	9	1	11	7	2	2
<b>Razem</b>	<b>723</b>	<b>474</b>	<b>200</b>	<b>49</b>	<b>800</b>	<b>486</b>	<b>249</b>	<b>65</b>	<b>929</b>	<b>539</b>	<b>337</b>	<b>53</b>	<b>1838</b>	<b>1108</b>	<b>617</b>	<b>113</b>
<b>%</b>	<b>100%</b>	<b>65,5%</b>	<b>27,7%</b>	<b>6,8%</b>	<b>100%</b>	<b>60,8%</b>	<b>31,1%</b>	<b>8,1%</b>	<b>100%</b>	<b>58,0%</b>	<b>36,3%</b>	<b>5,7%</b>	<b>100%</b>	<b>60,3%</b>	<b>33,6%</b>	<b>6,1%</b>

Dane te będą przydatne w działaniach resortu mających na celu monitorowanie i dalsze promowanie instytucji mediacji.

Biorąc pod uwagę wszystkie sądy okręgowe w kraju ustalono, że w latach 2000-2003 mediację stosowano w większości z nich. Jednak nie kierowano w ogóle spraw do postępowania mediacyjnego (w latach 1999-2002) w sądach okręgowych w: Bielsku Białej, Gorzowie Wielkopolskim, Jeleniej Górze, Kaliszu, Nowym Sączu, Piotrkowie Trybunalskim, Słupsku i Tarnowie, a w 2003 r. pozostały już tylko sądy okręgowe w Bielsku Białej, Jeleniej Górze i Nowym Sączu nie stosujące tej instytucji. Spośród wszystkich 292 sądów rejonowych, w 100 z nich, tj. w 36,1%, w latach 2000-2003 stosowano mediację. Oczywiście, liczby spraw kierowanych do postępowania mediacyjnego w tych sądach były bardzo różne i wynosiły od 1 do 207. W większości z nich (ok. 3/4) kierowano w ciągu roku do mediacji poniżej 10 spraw. Sądów rejonowych, które kierowały do mediacji powyżej 10 spraw w ciągu roku było zdecydowanie mało. W 2000 roku było to ok. 5% sądów, w 2001 i 2002 6,5%, a w 2003 odsetek tych sądów wzrósł do 11,3%. Stale jednak aktywność sądów (sędziów) wydaje się niewystarczająca. Na podstawie tych informacji, jak się wydaje, można podejmować działania (resort, prezesi sądów okręgowych i rejonowych) zachęcające sędziów do korzystania z instytucji mediacji, zwłaszcza w sądach, w których mediacja nie była jeszcze stosowana. Przykład sędziów mających pozytywne doświadczenia w tej dziedzinie powinien działać zachęcająco na ich kolegów z tego samego sądu<sup>28</sup>. Innym sposobem na upowszechnienie instytucji mediacji w sądach i prokuraturach, oprócz przeprowadzania stosownych szkoleń, jest zapewnienie możliwości korzystania z odpowiedniej liczby specjalistycznie przeszkolonych, kompetentnych i rzetelnych mediatorów.

Przodujące jednak pod względem liczby kierowanych do mediacji spraw, w całym analizowanym okresie, były sądy rejonowe w Częstochowie, Gdańsku, Bydgoszczy, Gliwicach, Kielcach, Legnicy, Lublinie, Łodzi, Ostrołęce, Rudzie Śląskiej, Siedlcach, Sokołowie Podlaskim, Szczecinie Świdnicy, Warszawie i Zabrzu. Widać więc

---

<sup>28</sup> Obserwowano to w eksperymentalnym programie mediacji w sprawach o czyny karalne nieletnich. W Wydziale Rodzinnym i Nieletnich w Zielonej Górze pierwsze pozytywne wyniki stosowania tej instytucji przez jedną z sędziów spowodowało zainteresowanie mediacją wśród innych sędziów rodzinnych (por. B. Czarnecka-Działuk, D. Wójcik: Mediacja w sprawach nieletnich w świetle teorii i badań”, Warszawa 2001 r.).

wyraźnie, że zainteresowanie mediacją poszczególnych sądów (i oczywiście sędziów) rejonowych jest bardzo zróżnicowane. Abstrahując od powodów takiego stanu rzeczy, które z pewnością są bardzo różne (brak mediatorów, ośrodków mediacyjnych, występująca u niektórych sędziów niewiara w skuteczność i sens mediacji, brak doświadczenia, brak pozytywnych przykładów stosowania mediacji przez innych sędziów itp.) warto podkreślić, że w latach 2000-2003 zwiększył się udział sądów rejonowych stosujących mediację z 16,8% do 36,1%. Zaobserwowano również, że z reguły sądy, które zaczęły korzystać z tej instytucji, zwykle kontynuowały tę praktykę. Są to przykładowo sądy rejonowe w: Bydgoszczy, Częstochowie, Gdańsku, Gliwicach, Lublinie, Krakowie (w Nowej Hucie), Ostrowi Mazowieckiej, Przemyślu, Rudzie Śląskiej, Rypinie, Sokołowie Podlaskim, Szczecinie, Świdnicy, Wyszku i Zawierciu.

Dane statystyczne pozwalają również zapoznać się z wynikiem przeprowadzonych postępowań mediacyjnych (por. tabele 1 i 2). Przeciętnie w latach 1999-2003 ok. 60% postępowań mediacyjnych kończy się zawarciem ugody przez strony. W około 1/3 spraw nie dochodzi do ugody (strony nie dochodzą do porozumienia). Około 6% przypadków to tzw. „inne sytuacje” np. wycofanie przez sędziego decyzji o skierowaniu sprawy do mediacji, wycofanie zgody przez jedną czy przez obie strony, niezgłaszanie się jednej ze stron, mimo ponagieł na spotkania z mediatorem, zmiana adresu i niemożność dotarcia do stron, aresztowanie sprawcy itp.

W statystyce sądowej MS nie jest odnotowywane wykonanie ugody, co jest zgodne z obecną regulacją prawną. Jednak problem prawnego zapewnienia realizacji ugody, możliwości wyegzekwowania warunków zadośćuczynienia przez pokrzywdzonego, jest niezmiernie istotny z punktu widzenia dalszego rozwoju mediacji. Doceniają to również sędziowie, niektórzy z nich wpisują np. treść ugody przy decyzji o warunkowym umorzeniu postępowania karnego<sup>29</sup>. Problemu tego wydają się jednak

---

<sup>29</sup> A. Rękas.: op.cit.

nie zauważać legislatorzy, mimo podnoszenia go w literaturze przedmiotu<sup>30</sup> oraz przez zajmujące się mediacją organizacje pozarządowe, np. PCM<sup>31</sup>.

W trakcie postępowania mediacyjnego strony negocjują formę czy formy zadośćuczynienia, które są następnie wpisywane do zawartej ugody. Przepisy nie określają formy zadośćuczynienia, pozostawiając to inwencji stron, ich potrzebom i możliwościom. Warto jednak zaznaczyć, że mediator powinien zwrócić uwagę stron, gdy proponują niemożliwą do realizacji formę zadośćuczynienia (np. zbyt wysoką sumę pieniędzy, której nie będzie mógł zapłacić sprawca), czy też formę narażającą jedną ze stron na jakieś niebezpieczeństwo, powodującą naruszenie godności, czy poniżenie itp. W praktyce jednak najczęściej występuje symboliczne zadośćuczynienie w formie przeproszenia pokrzywdzonego oraz zadośćuczynienia finansowego, wyjątkowo tylko sprawca zobowiązuje się do wykonania pracy na rzecz pokrzywdzonego lub pracy na cele społeczne. W statystyce rejestruje się następujące formy zadośćuczynienia: 1) zadośćuczynienie finansowe dla pokrzywdzonego, 2) świadczenie pieniężne na cele społeczne, 3) przeproszenie pokrzywdzonego, 4) wykonanie pracy na rzecz pokrzywdzonego, 5) wykonanie pracy na cele społeczne, 6) inne. Do punktu szóstego wchodzi wszelkie niemieszczące się w pozostałych kategoriach formy zadośćuczynienia. Mieszczą się tu mianowicie różne zobowiązania sprawcy do określonego zachowania, np. poddania się leczeniu przeciwalkoholowemu, czy leczeniu z uzależnienia od środków odurzających, do uzupełnienia wykształcenia, ukończenia jakiegoś kursu, poddania się terapii, zobowiązania się do niestosowania przemocy wobec rodziny itp. Określenie na czym ma polegać zadośćuczynienie zależy od inicjatywy stron i obie strony muszą się na nie zgodzić.

Problem wykonania ugody - tj. realizacji przyjętego przez sprawcę zobowiązania, zapewnienie pokrzywdzonemu możliwości jego wyegzekwowania - łączy się ściśle z formą zadośćuczynienia. Nasze prawo nie określa na czym ma polegać zadośćuczynienie, jaki ma być jego zakres (wymiar), lub wysokość (np. przy świadczeniach pieniężnych). Zgodnie z ideą mediacji można przyjąć, że

---

<sup>30</sup> D. Wójcik: „Perspektywy rozwoju mediacji”. Konferencja naukowa: Mediacja w polskiej rzeczywistości. Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, Warszawa 2003, s. 86.

<sup>31</sup> Problem ten był wielokrotnie podnoszony w trakcie spotkań przedstawicieli Polskiego Centrum Mediacji z kolejnymi Ministrami Sprawiedliwości (por. niepublikowane materiały PCM).

zadośćuczynienie powinno być zgodne z wolą stron i ustalone drogą kompromisu, a także zgodne z ich oceną zaistniałego konfliktu (przestępstwa), całokształtu sytuacji, z ich potrzebami i możliwościami. Nasuwa się pytanie, czy to wystarczy? Wiele osób może mieć wątpliwości czy będzie to „sprawiedliwe” rozstrzygnięcie sprawy, czy zadośćuczynienie będzie „adekwatne”, proporcjonalne do wagi czynu. Takie wątpliwości wyrażają niektórzy przeciwnicy (krytycy) mediacji, uważając, że jest to instytucja zapewniająca sprawcy „bezkarność”. Ustawodawca zagwarantował jednak sądowi prawo podjęcia decyzji - po ocenie całokształtu sprawy, wszystkich okoliczności czynu łącznie z wynikiem postępowania mediacyjnego. Z analizy danych statystycznych MS dotyczących form zadośćuczynienia w zawartych przez strony ugodach wynika, że pewne formy występują zdecydowanie częściej niż inne (por. tabele nr 1 i 3).

**Tabela 3. Formy ugód zawieranych w postępowaniach mediacyjnych w latach 2000-2003**

Sąd okręgowy	2000							
	zalatwiono	ugoda	zadośćuczynienie finansowe dla pokrzywdzonego	świadczenie pieniężne na cele społeczne	przeproszenie pokrzywdzonego	wykonanie pracy na rzecz pokrzywdzonego	wykonanie pracy na cele społeczne	inne
Białystok	6	1	0	0	1	0	0	0
Bielsko-Biała	0							
Bydgoszcz	22	22	1	0	21	0	0	0
Częstochowa	229	136	85	1	7	1	0	42
Elbląg	8	4	2	0	0	2	0	0
Gdańsk	23	13	0	0	5	1	0	7
Gliwice	1	1	0	0	1	0	0	0
Gorzów Wielkopolski	0							
Jelenia Góra	0							
Kalisz	0							
Katowice	8	7	3	0	4	0	0	0
Kielce	14	8	5	1	6	0	0	3
Koszalin	3	2	1	0	1	0	0	0
Kraków	7	4	0	0	2	0	0	0
Krosno	41	31	12	0	27	0	0	2
Legnica	11	11	0	0	0	0	0	11
Lublin	111	58	2	1	4	0	0	51
Łomża	10	8	4	2	2	0	0	0
Łódź	11	2	1	0	3	0	0	2
Nowy Sącz	0							
Olsztyn	13	7	2	1	2	0	0	5

Opole	1	1	1	0	1	0	0	1
Ostrołęka	48	43	17	1	32	0	0	7
Piotrków Trybunalski	0							
Płock	0							
Poznań	2	2	1	0	1	0	0	2
Radom	12	9	0	0	9	0	0	0
Rzeszów	2	0	0	0	0	0	0	0
Siedlce	62	45	17	2	22	1	0	3
Słupsk	0							
Suwałki	2	1	1	0	1	0	0	0
Szczecin	6	6	1	0	1	0	0	4
Świdnica	5	2	1	0	1	0	0	1
Tarnobrzeg	1	1	0	0	1	0	0	0
Tarnów	0							
Toruń	2	2	2	0	0	0	0	0
Warszawa	39	27	10	2	11	0	0	8
Włocławek	18	13	8	0	2	0	0	0
Wrocław	2	2	0	0	2	0	0	0
Zamość	4	4	0	0	4	0	0	0
Zielona Góra	0							
Raze	722	473	177	11	174	5	0	149
m %	100%	65,5	34,3	2,1	33,7	1,0	-	28,9

Sąd okręgowy	2001							
	zalatwiono	ugoda	zadośćuczynienie finansowe dla pokrzywdzonego	świadczenie pieniężne na cele społeczne	przeproszenie pokrzywdzonego	wykonanie pracy na rzecz pokrzywdzonego	wykonanie pracy na cele społeczne	inne
Białystok	11	6	0	0	4	0	0	2
Bielsko-Biała	0							
Bydgoszcz	35	26	1	0	25	0	0	0
Częstochowa	194	110	48	2	14	1	0	45
Ełbląg	0							
Gdańsk	23	13	1	0	4	0	0	8
Gliwice	6	2	0	1	0	0	0	1
Gorzów Wielkopolski	0							
Jelenia Góra	0							
Kalisz	0							
Katowice	14	11	4	0	2	0	0	5
Kielce	17	9	3	0	9	0	0	1
Koszalin	12	6	2	2	5	0	0	1
Kraków	39	24	4	0	12	0	0	13
Krosno	19	12	4	0	5	0	0	0
Legnica	22	17	0	0	0	0	0	17
Lublin	158	79	7	10	8	0	0	54
Łomża	12	8	3	0	5	0	0	0
Łódź	16	7	1	1	1	0	0	3
Nowy Sącz	0							



Olsztyn	2	1	bd					
Opole	0							
Ostrołęka	43	32	1	0	23	0	0	6
Piotrków Trybunalski	0							
Płock	4	0	0	0	0	0	0	0
Poznań	10	bd						
Radom	0							
Rzeszów	18	10	4	0	9	0	0	0
Siedlce	53	44	16	0	35	0	0	3
Słupsk	0							
Suwałki	2	1	1	0	1	0	0	0
Szczecin	0							
Świdnica	14	9	3	1	6	0	0	12
Tarnobrzeg	0							
Tarnów	0							
Toruń	0							
Warszawa	50	40	9	0	17	0	0	10
Włocławek	10	6	2	0	1	0	0	0
Wrocław	10	5	5	0	4	0	0	0
Zamość	3	2	1	0	0	0	0	1
Zielona Góra	3	1	1	0	1	0	0	0
Raze	800	482	121	17	191	1	0	182
m %	100%	60,2	23,6	3,3	37,3	0,2	-	35,6

Sąd okręgowy	2002							
	zalatwiono	ugoda	zadosćuczynienie finansowe dla pokrzywdzonego	świadczenie pieniężne na cele społeczne	przeproszenie pokrzywdzonego	wykonanie pracy na rzecz pokrzywdzonego	wykonanie pracy na cele społeczne	inne
Białystok	5	4	0	0	4	0	0	0
Bielsko-Biała	0	0	0	0	0	0	0	0
Bydgoszcz	50	43	0	1	42	0	0	0
Częstochowa	224	87	17	2	32	2	0	37
Elbląg	0							
Gdańsk	75	31	0	2	11	0	0	18
Gliwice	68	51	3	3	11	0	0	24
Gorzów Wielkopolski	0							
Jelenia Góra	0							
Kalisz	0							
Katowice	9	8	3	0	5	0	0	2
Kielce	0							
Koszalin	8	2	0	0	0	0	0	2
Kraków	26	18	0	0	17	0	0	15
Krosno	12	9	3	0	12	0	0	0
Legnica	41	27	0	0	0	0	0	27
Lublin	151	86	3	1	14	1	0	67
Łomża	6	6	0	0	6	0	0	0
Łódź	9	3	1	0	2	0	0	2

Nowy Sącz	0							
Olsztyn	1	1	0	0	1	0	0	0
Opole	0							
Ostrołęka	29	24	0	1	19	0	0	8
Piotrków Trybunalski	0							
Płock	0							
Poznań	33	22	0	3	17	0	0	2
Radom	6	5	0	0	5	0	0	0
Rzeszów	2	2	0	0	0	0	0	2
Siedlce	64	53	14	1	18	0	0	19
Słupsk	0							
Suwałki	0							
Szczecin	0							
Świdnica	22	13	2	0	13	0	0	8
Tarnobrzeg	0							
Tarnów	0							
Toruń	0							
Warszawa	45	21	1	1	15	0	0	3
Włocławek	15	9	6	1	2	0	0	0
Wrocław	5	2	0	0	1	0	0	2
Zamość	4	3	0	0	2	0	0	1
Zielona Góra	14	4	1	0	3	0	0	0
Razem	932	534	54	26	251	3	0	239
m %	100%	57,5	10,5	5,1	48,8	0,6	-	46,5

Sąd okręgowy	2003							
	zalatwiono	ugoda	zadośćuczynienie finansowe dla pokrzywdzonego	świadczenie pieniężne na cele społeczne	Przeproszenie pokrzywdzonego	wykonanie pracy na rzecz pokrzywdzonego	wykonanie pracy na cele społeczne	inne
Białystok	16	9	0	1	5	0	0	2
Bielsko-Biała	0	0						
Bydgoszcz	57	49	2	0	45	1	0	8
Częstochowa	149	65	19	0	19	1	9	17
Elbląg	2	0						
Gdańsk	66	33	1	2	26	0	0	4
Gliwice	436	325	38	68	72	1	1	90
Gorzów Wielkopolski	2	1	0	0	0	0	0	1
Jelenia Góra	0							
Kalisz	6	5	2	2	1	0	0	2
Katowice	37	26	4	0	8	1	0	14
Kielce	129	80	8	7	58	0	0	23
Koszalin	6	1	1	0	0	0	0	0
Kraków	32	20	1	0	18	0	0	12
Krosno	22	19	2	0	17	0	0	0
Legnica	37	24	0	2	0	0	0	24
Lublin	230	138	9	1	19	0	2	105
Łomża	5	5	0	4	0	0	0	1

Łódź	39	19	0	0	4	0	0	12
Nowy Sącz	0							
Olsztyn	9	6	1	0	4	0	0	2
Opole	1	1	0	0	0	0	0	1
Ostrołęka	19	17	1	0	12	0	0	5
Piotrków Trybunalski	21	5	3	5	1	0	0	0
Płock	1	1	bd	bd	bd	bd	bd	bd
Poznań	41	25	0	0	23	0	0	4
Radom	10	7	0	0	6	0	0	1
Rzeszów	1	1	0	0	0	0	0	1
Siedlce	72	48	12	1	3	0	0	32
Słupsk	1	1	1	0	0	0	0	1
Suwałki	3	1	0	0	1	0	0	0
Szczecin	64	34	2	0	0	0	0	32
Świdnica	36	20	2	0	15	0	0	6
Tarnobrzeg	8	3	2	0	0	0	0	1
Tarnów	1	0						
Toruń	0							
Warszawa	236	80	11	0	36	0	0	35
Włocławek	6	5	2	0	0	0	0	0
Wrocław	33	16	4	1	8	0	2	6
Zamość	14	12	0	0	2	0	0	10
Zielona Góra	11	7	3	0	4	0	0	0
<b>Razem</b>	<b>1838</b>	<b>1108</b>	<b>129</b>	<b>94</b>	<b>406</b>	<b>4</b>	<b>14</b>	<b>445</b>
<b>m %</b>	<b>100%</b>	<b>60,3</b>	<b>11,8</b>	<b>8,6</b>	<b>37,2</b>	<b>0,4</b>	<b>1,3</b>	<b>40,7</b>

Najczęściej dochodzi do przeproszenia pokrzywdzonego przez sprawcę (od 34% w 2000 r. do 49% w 2002), ale jak widać odsetki są dość zróżnicowane. Systematycznie zwiększa się też pozycja określana jako „inne formy zadośćuczynienia”, od 26,1% w 1999 r. do 46,5% w 2002 i 40,7% w 2003 r. Nie wydaje się to korzystne, ponieważ, jak powiedziano, wchodzi tu w grę zobowiązania sprawcy do bardzo różnych zachowań, które trudno jednoznacznie ocenić. A ponadto trudno także skontrolować ich wykonanie i nawet określić, w którym momencie można uznać, że sprawca wypełnił warunki ugody. Jednostkowe są przypadki wykonywania przez sprawcę pracy na rzecz pokrzywdzonego (nie przekraczają 1%). I o ile można to zrozumieć, gdyż jest to prawdopodobnie związane z niechęcią i obawą ofiary przed kontynuowaniem kontaktów ze sprawcą, to już mniej zrozumiałą jest właściwie zupełny brak takiej formy zadośćuczynienia, jak wykonywanie pracy na cele społeczne. Nie chodzi tu o stan faktyczny, polegający na niewielkiej liczbie ofert takiej pracy, lecz o brak zainteresowania i niezaangażowania samorządów i organizacji pozarządowych tworzeniem takich miejsc pracy służącej

resocjalizacji skazanych. (Pomogłoby to też kuratorom sądowym, zapewniłoby miejsca pracy dla skazanych na karę ograniczenia wolności).

Należy też żałować, że stosunkowo rzadko zadośćuczynienie przybiera formę świadczenia pieniężnego na cele społeczne - 5% w 1999 r., a 8,6% w 2003 r. Świadczy to, jak się wydaje, o braku inwencji stron i braku wiedzy o możliwości zastosowania takiej formy zadośćuczynienia. Może też pokrzywdzeni nie są zainteresowani negocjowaniem zadośćuczynienia finansowego nie przeznaczonego dla nich, a na cele społeczne. Mediator nie może narzucać stronom formy zadośćuczynienia, ale mogą to propagować środki masowego przekazu, czy organizacje społeczne. I w końcu forma zadośćuczynienia finansowego dla pokrzywdzonego, która stanowiła 27,3% w 1999 r. i 34,3% w 2000 r., ostatnio uległa wyraźnemu zmniejszeniu, wynosząc w 2003 r. 11,8%, co wydaje się nie tylko niekorzystne dla pokrzywdzonych ale może nie sprzyjać dalszemu rozwojowi mediacji.

## IV. Problematyka badań

Zasadniczym celem badań była ocena funkcjonowania instytucji mediacji w praktyce wymiaru sprawiedliwości. Rozszyfrowując to ogólne stwierdzenie - chciano ustalić, czy sprawdzają się np. takie założenia ustawodawcy, że mediacja będzie stosowana głównie w postępowaniu przygotowawczym przez prokuratorów, a w znacznie mniejszym stopniu przez sądy, które otrzymały taką możliwość tylko na etapie wstępnej kontroli aktu oskarżenia. Od razu warto podkreślić, że założenie to się nie sprawdziło, a praktyka kieruje się swoimi „prawami”. W 1999 r. nie było ani jednej sprawy skierowanej do mediacji przez prokuratora, a do końca 2002 wystąpiło w całym kraju jedynie 41 takich przypadków.

Inne istotne pytania, które stawiano sobie w badaniach, to jaki rodzaj przestępstw występuje w sprawach kierowanych do postępowania mediacyjnego. Łączy się to z problemem selekcji spraw do mediacji. Analizowano także zagadnienie dobrowolności mediacji, jako jednej z jej podstawowych zasad, co łączy się z uzyskiwaniem zgody sprawcy i pokrzywdzonego na skierowanie sprawy do postępowania mediacyjnego. Starano się ocenić skuteczność instytucji mediacji, biorąc pod uwagę odsetek zawartych ugód oraz ich wykonanie.

Starano się też zbadać, czy postępowanie mediacyjne jest przeprowadzane nie tylko zgodnie z przepisami prawa (w tym również rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości), ale i z podstawowymi jej zasadami i regułami, zwłaszcza zawartymi w dokumentach międzynarodowych.

Jednym z celów badań była też charakterystyka stron biorących udział w mediacji tj. sprawców i pokrzywdzonych, a także ustalenie dalszych losów sprawców czynu, mierzonych ich powrotnością do przestępstwa.

### 1. Próba badawcza

Postanowiono objąć badaniami wszystkie sprawy karne skierowane do postępowania mediacyjnego w prokuraturach i sądach rejonowych zgodnie z art. 320 § 1 k.p.k. w ciągu całego 1999 roku. Jak się jednak okazało, w praktyce były to sprawy kierowane wyłącznie przez sądy. Zdecydowano się na analizowanie

(badanie) spraw karnych z 1999 r., by przyjrzeć się funkcjonowaniu w praktyce instytucji mediacji na samym początku jej zaistnienia w systemie prawa karnego. Jednocześnie chodziło o możliwość sprawdzenia w dostatecznie długim okresie dalszej karalności sprawców uczestniczących w postępowaniu mediacyjnym. W badaniach kryminologicznych rozmiary powrotu do przestępczości są jednym z elementów oceny skuteczności zastosowanej wobec sprawców decyzji sądu. Dodatkowym argumentem na rzecz takiego doboru próby badawczej był fakt, że liczba spraw skierowanych do mediacji w tym roku pozwalała na objęcie ich wszystkich analizą. Według danych statystycznych Ministerstwa Sprawiedliwości było ich 366. W następnych latach nie byłoby to możliwe, z uwagi na wzrost stosowania przez sądy instytucji mediacji (np. w 2000 r. - 722), co wymagałoby przeprowadzenia znacznie bardziej skomplikowanej i czasochłonnej procedury wylosowania odpowiedniej liczby spraw z większej zbiorowości.

Ostatecznie objęto badaniem 347 spraw, które poszczególne sądy rejonowe skierowały w trybie art. 339 § 4 k.p.k. do postępowania mediacyjnego. Pozostałe 29 spraw, z różnych obiektywnych przyczyn, nie mogło być udostępnionych do analizy<sup>32</sup>.

Jednostkę badawczą stanowiła w zasadzie sprawa sądowa, przy czym w ponad połowie tych spraw występował tylko jeden sprawca i jedna osoba pokrzywdzona. Analizę akt sądowych przeprowadzały trzy osoby posiadające wiedzę w zakresie problematyki sprawiedliwości naprawczej i mediacji, a dwie spośród nich również wykształcenie prawnicze. Informacje z akt sądowych wpisywano do specjalnie skonstruowanego kwestionariusza. Oprócz danych z akt sądowych, uwzględniono dotyczące wszystkich sprawców informacje z Krajowego Rejestru Karnego. Opracowanie ma charakter analizy jakościowej, przy uwzględnieniu również w pewnym zakresie metod statystycznych; ważniejsze problemy badawcze ilustrowano przykładami.

---

<sup>32</sup> Jednej sprawy mimo jej nadesłania przez sąd nie zakwalifikowano do badań. Dotyczyła ona przestępstwa z art. 158 § 1 k.k., a sąd przyjął, że uczestnicy bójki byli jednocześnie sprawcami i pokrzywdzonymi i wszystkich uczestników zdarzenia objął aktem oskarżenia. Co ciekawe, w sprawie tej mediacja zakończyła się podpisaniem ugody polegającej na wzajemnym przeproszeniu się. Sąd warunkowo umorzył postępowanie na okres próby jednego roku.

Oceniając uzyskany do analizy materiał badawczy, należy zauważyć, że akta sądowe wykazują pewne braki, zwłaszcza gdy chodzi o informacje dotyczące wykonania ugody zawartej w wyniku postępowania mediacyjnego oraz dane charakteryzujące osobę sprawcy i pokrzywdzonego. Informacje te byłyby przydatne sędziemu przy podejmowaniu decyzji o skierowaniu sprawy do mediacji, chociaż zdawano sobie sprawę, że ich rejestrowanie może stanowić dla sądu dodatkowe obciążenie. Z tego też względu, w obliczeniach statystycznych, jak powszechnie przyjmuje się w badaniach empirycznych, przy konkretnych problemach nie uwzględniano przypadków, w których występowały braki danych.

## V. Ogólny opis spraw karnych skierowanych do mediacji

### 1. Ogólna charakterystyka analizowanych spraw

Zebrany materiał aktowy dotyczył 347 spraw skierowanych do postępowania mediacyjnego przez sądy rejonowe w trybie art. 339 § 4 oraz art. 489 § 2 k.p.k. (por. tabela 4).

**Tabela 4. Liczba spraw objętych badaniami**

Lp.	Nazwa sądu	liczba spraw	%
1.SR	Legionowo	1	
2.SR	Otwock	12	
3.SR	dla m.st. Warszawy	2	
<b>I.</b>	<b>SO Warszawa</b>	<b>15</b>	<b>4,3</b>
4.SR	Białystok	10	
5.SR	Bielsk Podlaski	1	
<b>II.</b>	<b>SO Białystok</b>	<b>11</b>	<b>3,2</b>
6.SR	Bydgoszcz	1	
7.SR	Nakło n. Notecią	9	
<b>III.</b>	<b>SO Bydgoszcz</b>	<b>10</b>	<b>2,9</b>
8.SR	Częstochowa	49	
9.SR	Lubliniec	4	
<b>IV</b>	<b>SO Częstochowa</b>	<b>53</b>	<b>15,3</b>
10.SR	Elbląg	1	
<b>V</b>	<b>SO Elbląg</b>	<b>1</b>	<b>0,3</b>
11.SR	Gdańsk	7	
12.SR	Kościerzyna	1	
13.SR	Wejherowo	1	
<b>VI</b>	<b>SO Gdańsk</b>	<b>9</b>	<b>2,6</b>
14.SR	Bytom	2	
15.SR	Sosnowiec	1	
16.SR	Zawiercie	8	
<b>VII</b>	<b>SO Katowice</b>	<b>11</b>	<b>3,2</b>
17.SR	Busko Zdrój	3	
18.SR	Kielce	1	
<b>VIII</b>	<b>SO Kielce</b>	<b>4</b>	<b>1,1</b>
19.SR	Kraków Nowa Huta	1	
<b>IX</b>	<b>SO Kraków</b>	<b>1</b>	<b>0,3</b>



	20 SR Sępca	5	
<b>X</b>	<b>SO Konin</b>	<b>5</b>	<b>1,5</b>
	21 SR Lubin	10	
<b>XI</b>	<b>SO Legnica</b>	<b>10</b>	<b>2,9</b>
	22 SR Janów Lubelski	3	
	23 SR Lublin	31	
<b>XII</b>	<b>SO Lublin</b>	<b>34</b>	<b>9,8</b>
	24 SR Łomża	25	
	25 SR Wysokie Mazowieckie	8	
<b>XIII</b>	<b>SO Łomża</b>	<b>33</b>	<b>9,5</b>
	26 SR Łódź	15	
<b>XIV</b>	<b>SO Łódź</b>	<b>15</b>	<b>4,3</b>
	27 SR Zakopane	2	
<b>XV</b>	<b>SO Nowy Sącz</b>	<b>2</b>	<b>0,6</b>
	28 SR Nidzica	2	
	29 SR Ostróda	2	
<b>XVI</b>	<b>SO Olsztyn</b>	<b>4</b>	<b>1,1</b>
	30 SR Kędzierzyn Koźle	1	
<b>XVII</b>	<b>SO Opole</b>	<b>1</b>	<b>0,3</b>
	31 SR Wyszków	10	
<b>XVIII</b>	<b>SO Ostrołęka</b>	<b>10</b>	<b>2,9</b>
	32 SR Piotrków Tryb.	3	
<b>XIX</b>	<b>SO Piotrków Tryb.</b>	<b>3</b>	<b>0,9</b>
	33 SR Poznań	1	
	34 SR Szamotuły	1	
<b>XX</b>	<b>SO Poznań</b>	<b>2</b>	<b>0,6</b>
	35 SR Grojec	1	
<b>XXI</b>	<b>SO Radom</b>	<b>1</b>	<b>0,3</b>
	36 SR Łancut	1	
	37 SR Rzeszów	2	
<b>XXII</b>	<b>SO Rzeszów</b>	<b>3</b>	<b>0,9</b>
	38 SR Siedlce	1	
	39 SR Sokołów Podlaski	60	
<b>XXIII</b>	<b>SO Siedlce</b>	<b>61</b>	<b>17,6</b>
	40 SR Łęborg	1	
<b>XXIV</b>	<b>SO Słupsk</b>	<b>1</b>	<b>0,3</b>
	41 SR Stargard Szczeciński	1	

42.SR	Szczecin	5	
<b>XXV</b>	<b>SO Szczecin</b>	<b>6</b>	<b>1,7</b>
43.SR	Kłodzko	3	
44.SR	Wałbrzych	4	
<b>XXVI</b>	<b>SO Świdnica</b>	<b>7</b>	<b>2,0</b>
45.SR	Rypin	29	
<b>XXVII</b>	<b>SO Włocławek</b>	<b>29</b>	<b>8,3</b>
46.SR	Nysa	1	
<b>XXVIII</b>	<b>SO Wrocław</b>	<b>1</b>	<b>0,3</b>
47.SR	Tomaszów Lub.	3	
	<del>46.SR</del> Zamość	1	
<b>XXIX</b>	<b>SO Zamość</b>	<b>4</b>	<b>1,1</b>
	<b>Razem</b>	<b>347</b>	<b>100,0</b>

Okazało się przy tym, że do mediacji kierowane są znacznie częściej sprawy prowadzone w trybie publiczno-skargowym<sup>33</sup> (80,7%) niż sprawy o czyny ścigane z oskarżenia prywatnego (19,3%). W świetle tych danych nasuwa się od razu uwaga, że mediacja mogłaby być w znacznie większym zakresie wykorzystywana w sprawach z oskarżenia prywatnego.

Liczba sprawców i osób pokrzywdzonych w 347 sprawach kształtowała się w sposób następujący:

1 sprawca	298	85,9%	1 pokrzywdzony	220	63,4%
2 sprawców	29	8,4%	2 pokrzywdzonych	98	28,2%
3 i więcej	20	5,7%	3 i więcej	29	8,4%
	347	100,0%		347	100,0%

Przeważają więc sprawy, w których występuje jeden sprawca (85,9%) oraz jedna osoba pokrzywdzona (63,4%). W sumie, w ponad połowie spraw występuje jeden sprawca i jedna ofiara. Można sądzić, że sędziowie kwalifikują do mediacji sprawy, w których nie występuje wielu uczestników, jako mniej skomplikowane i łatwiejsze do przeprowadzenia postępowania mediacyjnego (przy dużej liczbie sprawców i

<sup>33</sup> Warto dodać, że stosunkowo rzadko, bo jedynie w 7 sprawach pokrzywdzeni uzyskali status oskarżyciela posiłkowego (2%), a jedna sprawa z oskarżenia prywatnego została objęta przez prokuratora i prowadzona w trybie publiczno-skargowym.

pokrzywdzonych mogą występować nie tylko trudności merytoryczne, ale i natury technicznej, związane z prawidłowym prowadzeniem mediacji, ze zorganizowaniem spotkania twarzą w twarz wszystkich uczestników itp.). Sędziowie mogą też uważać, że przy mniejszej liczbie uczestników mediacji, strony łatwiej zawrą ugodę, co nie jest pozbawione racji.

Łącznie w badanych sprawach występowało 416 sprawców i 478 pokrzywdzonych (osób fizycznych) co do których uzyskano zawarte w aktach, chociaż niepełne informacje charakteryzujące ich status społeczny i sylwetkę psychospołeczną. W 23 sprawach pokrzywdzonymi były firmy.

Nie bez znaczenia dla przebiegu mediacji może się okazać termin złożenia zameldowania o popełnionym przestępstwie i osoba, która tego dokonuje. W badanym materiale w 12 sprawach nie było takich informacji, w pozostałych 335 sprawach terminy te były bardzo zróżnicowane. W 29,3% spraw złożono zameldowanie o przestępstwie w dniu jego popełnienia lub 1, 2 dni później, w 19,7% w ciągu jednego miesiąca, a 11,4% w ciągu 6-ciu miesięcy od dokonania czynu. W sumie w ciągu roku policja została zawiadomiona o ok. 70% popełnionych przestępstw. W pozostałych ok. 30% przypadkach pokrzywdzeni składali zameldowanie na policję po dwóch, pięciu czy nawet więcej latach (przy czym w 10 sprawach trwało to od ponad 8 do 19 lat). Dotyczyło to przeważnie czynów kwalifikowanych z art. 190, 207 i 209 k.k., które były zgłaszane przez pokrzywdzonych ze znacznym opóźnieniem. W większości przypadków (81,8%) zameldowanie o dokonanym czynie składa pokrzywdzony (77,2%) lub jego najbliższa rodzina (4,6%). Gdy dodać przypadki, w których oprócz ofiary i jej rodziny zgłoszenie o przestępstwie składa jeszcze inna osoba, instytucja lub policja, to odsetki wzrosną do 88,2%. Jedynie w 4,6% spraw zawiadomienie o przestępstwie złożyła wyłącznie policja, a w 6% spraw instytucja, np. komornik czy ZUS. Tylko w dwóch sprawach taką inicjatywę przejawiał nauczyciel, zawiadamiając o fakcie popełnienia czynu z art. 207 k.k. W tym kontekście warto zauważyć, że jak na 101 spraw dotyczących znęcania nad rodziną, aktywność nauczyciela w przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie nie wydaje się wystarczająca.

Sprawdzano też, na jakim etapie postępowania karnego sprawy były kierowane do mediacji, pamiętając, że zgodnie z obowiązującymi w 1999 r. przepisami mogło to

nastąpić na etapie postępowania przygotowawczego lub na etapie wstępnej kontroli aktu oskarżenia, natomiast w sprawach z oskarżenia prywatnego zamiast posiedzenia pojednawczego. Okazało się, o czym już wspomniano, że ani jedna spośród analizowanych spraw nie została przekazana do mediacji przez prokuratora w trakcie postępowania przygotowawczego. Wszystkie sprawy były kierowane przez sądy. Najwięcej, bo 33,7% spraw sędziowie przekazali na etapie wstępnej kontroli aktu oskarżenia, 23,1% na rozprawie. W tym ostatnim przypadku sprawy kierowano do mediacji niekiedy na wniosek jednej lub obu stron, bądź obrońcy. Było też 23,1% spraw skierowanych do mediacji w trakcie wyznaczonego przez sąd posiedzenia w trybie art. 339 § 4 k.p.k. W posiedzeniach tych brali z reguły udział prokuratorzy prowadzący postępowanie przygotowawcze, którzy bądź sami składali wnioski o przeprowadzenie postępowania mediacyjnego, bądź przychylali się do sugestii sądu albo do wniosków złożonych przez strony lub obrońców. Niekiedy współwystępowało to z wnioskiem z art. 387 k.p.k. o tzw. dobrowolne poddanie się karze. 13,8% spraw przekazano do mediacji w trakcie posiedzenia pojednawczego w sprawach z oskarżenia prywatnego. Było też 6,3% przypadków przekazanych do mediacji przy ponownym rozpoznaniu sprawy - z reguły występowało to, gdy po apelacji sąd kierował sprawę do ponownego rozpoznania, a w okresie pierwszej rozprawy nie było jeszcze prawnej możliwości przeprowadzenia postępowania mediacyjnego. Dlatego właśnie strony i ich obrońcy wnioskowali o to w późniejszym terminie, a sąd uwzględniał wniosek.

Nie można było w pełni ustalić, jakie czynniki brali pod uwagę sędziowie, kierując sprawy do postępowania mediacyjnego, gdyż tylko w 27% spraw akta sądowe zawierały uzasadnienie takiej decyzji sądu. Uzasadnienia były dość lakoniczne, w ponad połowie przypadków odwoływały się do „charakteru konfliktu” bez bliższego sprecyzowania, co to miało oznaczać. Sędziowie uzasadniali też swoje decyzje dotychczasową niekaralnością sprawcy, konfliktem z sąsiadami czy „sprawą rodzinną”.

Ustalenie, kto wnioskował o skierowanie sprawy do mediacji, natrafiało na pewne trudności. Nie zawsze wynikało to z akt sprawy w sposób nie budzący wątpliwości. Jednak zdecydowana większość tj. 82,1% spraw była kierowana z inicjatywy sądu, a wnioski stron, ich obrońców i pełnomocników o przeprowadzenie postępowania

mediacyjnego stanowiły pozostałość tj. około 18% (w tym, w 11,4% przypadków o mediacje wnioskowały same strony, a w 6,5% ich obrońcy i pełnomocnicy). Innym problemem, o którym następnie będzie mowa, jest fakt, że nie we wszystkich przypadkach sędzia uzyskiwał zgodę stron na skierowanie sprawy do mediacji.

Warto też wspomnieć o udziale i roli adwokatów w badanych sprawach. W większości spraw sądowych (66,1%) strony nie korzystały z pomocy adwokata, w 18,4% przypadków z pomocy obrońcy korzystał sprawca, w 4,7% ze wsparcia pełnomocnika korzystała ofiara, a oboje korzystali z pomocy adwokata w 10,8% spraw. A zatem w 106 sprawach objętych badaniami występował adwokat.

W momencie wprowadzania w życie mediacji pojawiły się obawy, że adwokaci mogą być przeciwni tej instytucji i wpływać na swoich klientów, aby nie wyrażali oni zgody na udział w takim postępowaniu. Otóż przeprowadzone badania obaw takich nie potwierdziły. W większości postępowań mediacyjnych (ponad 61%) adwokaci nie brali udziału, natomiast przeciwny mediacji adwokat działał tylko w 1 sprawie. Natomiast w 22,6% przypadków adwokaci zgłosili w imieniu swoich klientów wniosek o skierowanie sprawy do postępowania mediacyjnego, w 6,6% spraw brali czynny udział w mediacji, a ugodę skontrolowali w 8,5% spraw. Akta sądowe wyraźnie wskazywały, że już w 1999 roku wśród adwokatów było kilku zwolenników takiego postępowania, którzy wielokrotnie zgłaszali wnioski o skierowanie sprawy do mediacji, a w jednej sprawie adwokat na posiedzeniu odwoławczym cofnął apelację z uwagi na podpisaną w obecności mediatora ugodę.

## **2. Rodzaje przestępstw**

Pytanie o to, jakie rodzaje przestępstw mogą czy powinny być kierowane do postępowania mediacyjnego, ma zasadnicze znaczenie zarówno dla teoretyków sprawiedliwości naprawczej, jak i praktyków szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości. Jest to zresztą jedno z częstych pytań zadawanych przez zagranicznych ekspertów i praktyków z okazji międzynarodowych konferencji i spotkań. I - jak chociażby wykazują niniejsze badania - dobrze się stało, że ustawodawca nie ustalił w tym zakresie szczegółowych kryteriów, poprzestając na ogólnym sformułowaniu w art. 66 § 3 k.p.k., że do mediacji mogą być kierowane

sprawy za przestępstwa zagrożone karą pozbawienia wolności do 5 lat. Przy czym, zdaniem niektórych autorów, do postępowania mediacyjnego mogą być kierowane sprawy dotyczące przestępstw zagrożonych sankcją do 8 lat<sup>34</sup>. W niniejszych badaniach nie stwierdzono jednak spraw obejmujących takie czyny.

Przeprowadzone badania wskazują, że sędziowie szeroko korzystają z możliwości kierowania do mediacji spraw obejmujących bardzo różne czyny (por. tabela 5).

**Tabela 5. Rodzaje przestępstw\* w sprawach objętych badaniami**

Rozdziały Kodeksu karnego	Artykuł	Liczba spraw	%
XIX. Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu	156 § 1	4	1,2
	156 § 2	1	0,3
	157 § 1	21	6,1
	157 § 2	15	4,3
	157 § 3	1	0,3
	157 § 4	1	0,3
	158 § 1	20	5,9
	159	5	1,5
XX. Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu	163 § 1	1	0,3
XXI. Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji	177 § 1	8	2,3
	177 § 2	3	0,9
	178 § 1	2	0,6
XXIII. Przestępstwa przeciwko wolności	190 § 1	20	5,9
	191 § 2	1	0,3
	193	1	0,3
XXV. Przestępstwa przeciwko wolności seksualnej	197 § 1	2	0,6
XXVI. Przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece	207 § 1	94	27,1
	209 § 1	26	5,8
XXVII. Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej	212 § 1	7	2
	216 § 1	19	5,5
	217 § 1	11	3,2
XXVIII. Przestępstwa przeciwko prawom osób wykonujących pracę zarobkową	226 § 1	1	0,3
XXX. Przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości	233 § 1	1	0,3
XXXV. Przestępstwa przeciwko mieniu	278 § 1	7	2
	278 § 5	3	0,9
	279 § 1	3	0,9
	280 § 1	3	0,9
	282 § 1	1	0,3
	284 § 1	4	1,2
	284 § 2	1	0,3
	286 § 1	4	1,2
	286 § 3	1	0,3
	288 § 1	9	2,6
	288 § 2	2	0,6
	290 § 1	1	0,3

<sup>34</sup> E. Bieńkowska: op.cit., s. 26.

<b>Rozdział Kodeksu karnego z 1969 r.</b> XXI. Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu	155 § 1	1	0,3
	156 § 1	3	0,9
	156 § 2	1	0,3
	158 § 1	1	0,3
	159 § 1	2	0,6
XXII. Przestępstwa przeciwko wolności	165 § 1	1	0,3
	166 § 1	3	0,9
	167 § 1	2	0,6
	168 § 1	2	0,6
XXIV. Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej	178 § 1	2	0,6
	178 § 2	1	0,3
	181 § 1	6	1,7
	182 § 1	1	0,3
XXV. Przestępstwa przeciwko rodzinie, opiece i młodzieży	184 § 1	7	2
XXIX. Przestępstwa przeciwko mieniu	200 § 1	1	0,3
	203 § 1	2	0,6
	203 § 2	1	0,3
	205 § 1	3	0,9
	210 § 1	1	0,3
	212 § 1	2	0,6
<b>Razem</b>		<b>347</b>	<b>100,0</b>

\* W badanym materiale ok. 22% sprawców zostało skazanych za więcej niż 1 czyn (z reguły były to 2 czyny). Dla uproszczenia analizy i prezentacji jakie rodzaje przestępstw objęte były sprawami skierowanymi do mediacji przyjęto zasadę uwzględniania czynu zagrożonego wyższą sankcją.

Są jednak takie przestępstwa, których sprawcy i pokrzywdzeni częściej mają okazję uczestniczenia w postępowaniu mediacyjnym, niż sprawcy i ofiary innych czynów. I tak, co ciekawe, najczęściej do mediacji kierowano czyny przeciwko rodzinie i opiece - 36,6% - w tym sprawy o znęcanie nad rodziną stanowiły 28,8%, a niealimentacja 7,6%. Następnymi pod względem liczebności przestępstwami, w których podjęto w naszych badaniach postępowanie mediacyjne, były czyny przeciwko życiu i zdrowiu - 21,9% - przy czym stosunkowo dużo, bo około połowę z nich stanowiły bójki lub pobicia oraz spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Natomiast czyny przeciwko mieniu stanowią w naszych badaniach jedynie 14,1% (w tym rozbój 1%). Przestępstwa z rozdziału XXVII, przeciwko czci i nietykalności cielesnej, stanowią 13,8%, a 9,2% czyny przeciwko wolności oraz wolności seksualnej, pozostałe 4,3% to czyny przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu i wymiarowi sprawiedliwości<sup>35</sup>.

<sup>35</sup> W 4 sprawach czyny zakwalifikowane z art. 207 i 209 k.k. były rozpatrywane w warunkach recydywy (art. 64 § 1 k.k.). Chuligański charakter czynu ustalono w 3 sprawach rozpatrywanych na gruncie przepisów dawnego k.k. z 1969 r., a dotyczyły one gróźb oraz udziału w bójce z użyciem niebezpiecznego narzędzia. Sąd uznał też, że w jednej ze spraw dotyczącej spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (art. 156 § 1 k.k.) doszło do przekroczenia granic obrony koniecznej (art. 25 § 2 k.k.). Usiłowania (4 sprawy) dotyczyły takich czynów, jak oszustwa i groźby karalne. W 11 sprawach sąd, rozpatrując sprawę o dwa czyny popełnione przez sprawcę, zastosował art. 11 § 2 k.k. pozwalający na umorzenie jednego z nich przy skazaniu za drugie przestępstwo.

Najczęściej do mediacji trafiały sprawy o znęcanie, przy czym czynów tych dopuszczali się zwykle mężczyźni w stosunku do żon lub partnerek życiowych albo synowie w stosunku do rodziców, a do zachowań takich dochodziło kiedy sprawcy pozostawali pod wpływem alkoholu. Była i taka sytuacja, w której wnuczki znęcały się nad babcią sprawującą nad nimi opiekę.

Stosunkowo dużo było także spraw dotyczących naruszenia czynności narządu ciała, a do czynów takich najczęściej dochodziło w wyniku kłótni sąsiedzkich albo w czasie zabaw tanecznych organizowanych w małych miejscowościach, gdzie po spożyciu alkoholu młodzi sprawcy wywoływali awantury i bójki.

Często objęte badaniami sprawy dotyczyły także pomówienia i zniesławienia, najczęściej w wyniku długotrwałego konfliktu sąsiedzkiego. Sytuacje takie występowały zarówno w środowiskach miejskich, gdzie spory dotyczyły np. mieszkańców tej samej kamienicy, jak i w środowiskach wiejskich, w których awantury wynikały z użytkowania np. wspólnej drogi, wchodzenia bydlą na cudze pole itp.

Dane te wskazują, że struktura czynów w niniejszych badaniach kształtuje się inaczej niż struktura skazań za przestępstwa ogółem. I tak np. w 2000 r. w statystyce sądowej przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece stanowią 15,5% przeciwko życiu i zdrowiu 9,6%, przeciwko wolności 4,2%, a przeciwko mieniu 44,9%. Okazuje się więc, że sprawy przekazane do mediacji w 1999 r. pod względem rodzaju przestępstw nie stanowią odbicia struktury skazań w naszym kraju. Może nawet budzić pewne zdziwienie fakt, że przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece (praktycznie czyny z art. 207 i 209 k.k.) stanowią tak znaczny odsetek spraw kierowanych do mediacji, a np. czyny przeciwko mieniu są stosunkowo nieliczne. Zastanawiano się, jakie są powody takich decyzji sędziów i czym się oni kierują, korzystając z instytucji mediacji częściej w przypadku spraw o znęcanie się nad rodziną niż np. o drobne kradzieże czy przywłaszczenie mienia. Odpowiedź na tak postawione pytanie wymagałaby jednak przeprowadzenie innego typu badań niż analiza akt sądowych. Niemniej, warto na podstawie rozmów z niektórymi sędziami przedstawić ich poglądy na ten temat. Jedna z sędziów, odwołując się do teoretycznej koncepcji mediacji, której istota polega na próbie rozwiązania konfliktu między sprawcą a ofiarą, uwzględnia w swoich decyzjach przy kierowaniu spraw do



postępowania mediacyjnego czyny, których podłożem jest konflikt, a więc właśnie przestępstwa przeciwko życiu czy zdrowiu, przeciwko wolności, naruszeniu czci i nietykalności cielesnej, czy przestępstwo znęcania się nad osobą najbliższą, pozostającą w stosunku zależności, małoletnią lub nieporadną. Postępowanie mediacyjne, o ile się powiedzie, powinno się przyczynić do rozwiązania czy zminimalizowania konfliktu. Natomiast w drobnych sprawach o czyny przeciwko mieniu często, jej zdaniem, najistotniejszy jest problem odszkodowania i wystarczy orzec wobec sprawcy np. obowiązek naprawienia szkody (art. 39 pkt. 5). Inna z sędziów motywowała swoje decyzje kierowania do mediacji spraw z art. 207 k.k. przekonaniem, że istnieje społeczna potrzeba rozwiązywania skomplikowanych spraw rodzinnych, nie tylko na drodze orzeczenia przez sąd kary, ale również ingerencji czynnika pozasądowego tj. wyspecjalizowanego, kompetentnego mediatora niezwiązanego z wymiarem sprawiedliwości.

Zastanawiano się również, czy ulegnie zmianie zaobserwowana tendencja do częstszego kierowania do mediacji spraw, których przedmiotem są określone rodzaje przestępstw. Analiza pod tym względem danych uzyskanych ze wszystkich sądów rejonowych, które w 2002 roku przekazywały sprawy do postępowania mediacyjnego, wykazała pewne zmiany, aczkolwiek ogólny trend jest podobny jak w 1999 roku. W dalszym ciągu najczęściej sędziowie kierują do mediacji przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece (34%), przy czym ogromna większość z nich to czyny z art. 207 k.k., a czyny z art. 209 k.k. nie osiągają nawet 1%. Zwiększyła się w 2002 r. o około 5% liczba przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu (26,6%), dotyczy to zwłaszcza przestępstw z art. 157 § 1 i 2 k.k. W 2002 r. częściej o ok. 8% (w porównaniu z 1999 r.) kierowano do mediacji sprawy o przestępstwa przeciwko wolności (16,9%) i dotyczyło to znacznego, ponad dwukrotnego zwiększenia liczby gróźb karalnych (art. 190 k.k.). Z pewnym zdziwieniem natomiast obserwować można tendencję zmniejszania się stosowania instytucji mediacji w przypadku przestępstw przeciwko mieniu - z 14,1% w 1999 r. do 10,1% w 2002 r.

## VI. Charakterystyka sprawców i pokrzywdzonych

Mediacja między ofiarą a sprawcą przestępstwa jest instytucją, która ma służyć przede wszystkim ludziom - stronom tego postępowania. Nie bez znaczenia zatem jest, jaka grupa osób brała udział w mediacjach objętych badaniami.

W rozdziale tym zostanie przedstawiona charakterystyka grupy sprawców i pokrzywdzonych w oparciu o informacje uzyskane z akt sądowych, a następnie obie te grupy zostaną porównane celem ustalenia ewentualnych różnic.

### 1. Charakterystyka sprawców przestępstw

W 347 sprawach objętych badaniem uczestniczyło 416 sprawców przestępstw, z których 360 to mężczyźni (86,5%), a 56 - kobiety (13,5%). Tak znaczna przewaga mężczyzn w grupie sprawców nie jest zaskakująca. Podobne proporcje występują we wszystkich sprawach karnych wpływających do polskich sądów, a także w populacji osób osadzonych w jednostkach penitencjarnych.

Sprawcy w chwili zgłoszenia popełnienia przez nich przestępstwa byli w różnym wieku - najmłodszy miał 16 lat, najstarszy 82 lata - co obrazuje poniższa tabela:

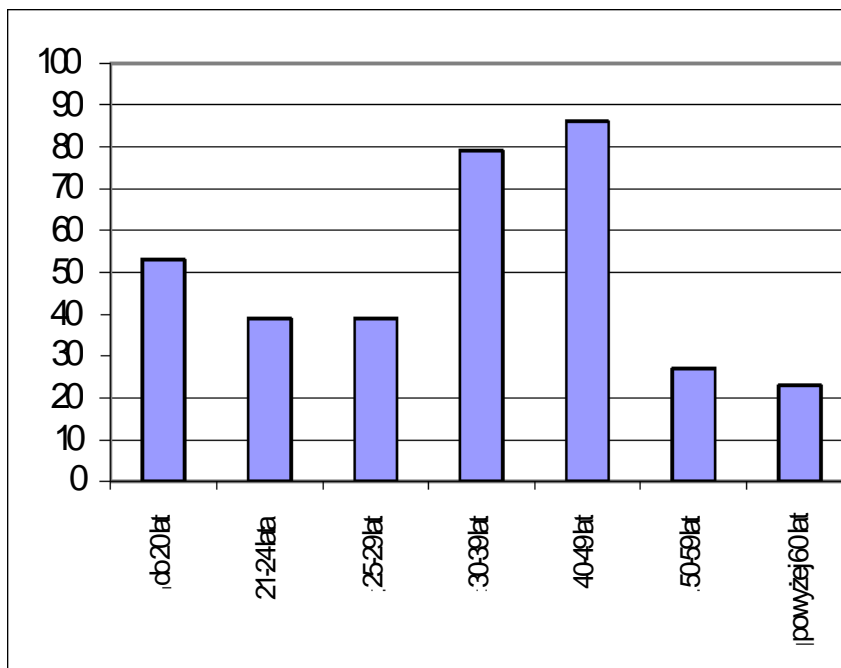
**Tabela 6. Wiek sprawców w chwili zgłoszenia przestępstwa**

Grupa wiekowa	ogółem		kobiety		mężczyźni	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
do 20 lat	53	15,3	6	17,6	47	15,1
21-24 lata	39	11,3	4	11,8	35	11,2
25-29 lat	39	11,3	5	14,7	34	10,9
30-39 lat	79	22,8	5	14,7	74	23,7
40-49 lat	86	24,8	9	26,5	77	24,7
50-59 lat	27	7,8	1	2,9	26	8,3
powyżej 60 lat	23	6,7	4	11,8	19	6,1
<b>razem</b>	<b>346*</b>	<b>100,0</b>	<b>34*</b>	<b>100,0</b>	<b>312*</b>	<b>100,0</b>

\* ogólna liczba badanych po odrzuceniu przypadków, co do których nie było danych

Graficznie wiek sprawców mężczyzn i kobiet w chwili zgłoszenia przestępstwa przedstawia się następująco:

**Wykres 1. Wiek sprawców w chwili zgłoszenia przestępstwa**



Sprawczynie oraz sprawcy przestępstw nie różnią się między sobą pod względem wieku. Największą grupę sprawców (bez względu na płeć) stanowią ludzie młodzi - do 24 roku życia (26,6%) oraz w wieku 40-49 lat (24,8%). I choć nie dziwi duża liczba młodych sprawców, nieco zaskakujące jest, że odsetki popełniających przestępstwa młodych kobiet do 24 roku życia są również znaczne. Dlatego też wydawało się interesujące przedstawienie, jakiego rodzaju czynów dopuszczają się te młode kobiety, a także - analogicznie - młodzi mężczyźni.

Jeżeli chodzi o najmłodsze sprawczynie, to najczęściej były to zachowania wynikające z konfliktów rówieśniczych. Były to np. groźby związane z niezwróconymi w ustalonym czasie pożyczonymi pieniędzmi czy np. pobicie dziewczyny, która „zerwała” z bratem młodej sprawczynie. Wśród badanych spraw była i taka, w której siostry w wieku 18 i 19 lat zostały oskarżone o znęcanie się psychiczne (groźby, wyzwiska) i fizyczne (bicie po głowie i twarzy) nad swoją babcią, która sprawowała nad nimi opiekę.

Najmłodszy sprawcy (17-24 lat) natomiast najczęściej popełniają przestępstwa będąc pod wpływem alkoholu. Czyny te dotyczyły przede wszystkim udziału w bójkach lub pobiciu w trakcie zabawy czy dyskoteki. W kilku przypadkach sprawcy spowodowali u pokrzywdzonych naruszenia czynności narządu ciała podczas próby wymuszenia

pieniędzy, papierosów lub piwa. Niektóre przypadki dotyczyły zniszczenia mienia - uszkodzenia samochodu podczas powrotu z tzw. imprezy, uszkodzenia słupków drogowych oraz wiaty przystanku autobusowego, zniszczenia sprzętów w barze (w tej sytuacji doszło także do pobicia właściciela baru). W dwóch sprawach młodzi sprawcy spowodowali wypadki komunikacyjne. W jednym z nich sprawca będąc pod wpływem alkoholu, prowadził motocykl i jadąc z dużą prędkością, zderzył się z samochodem osobowym. W drugim natomiast, młody kierowca - student - chcąc „uciec” przed cofającym się samochodem ciężarowym, uderzył przechodnia. Nie był pod wpływem alkoholu, kierował sprawnym technicznie samochodem, po wypadku udzielił pokrzywdzonemu pomocy, wezwał pogotowie, odwiedzał go w szpitalu, a następnie zobowiązał się do stałej opieki nad nim.

Warto również krótko omówić przestępstwa, jakich dopuścili się najstarsi, ponad 60-letni sprawcy. W tej grupie znalazły się 4 kobiety, z których jedna miała 62 lata, dwie po 68 lat, a najstarsza 72 lata. Sprawczynie te oskarżone zostały w dwóch przypadkach o współudział w pobiciu sąsiada (w jednym wspólnie z mężem i synem, w drugim wspólnie z mężem) - podłożem tych czynów były konflikty sąsiedzkie. W jednej sprawie ponad 60-letnia sprawczyni została oskarżona o współudział w pobiciu zięcia, a czynu tego dopuściła się wspólnie z córką, czyli żoną pokrzywdzonego na tle sporu majątkowego. Była także sprawa, w której teściowa wystąpiła jako sprawczyni znęcania się nad synową - wdową po zmarłym synu.

W grupie najstarszych sprawców znalazło się 19 mężczyzn (6%) w wieku powyżej 60 lat, przy czym dopuszczali się oni przede wszystkim pobicia lub gróźb na tle konfliktów sąsiedzkich lub rodzinnych (w jednym przypadku sprawca poważnie zranił zięcia nożem). W kilku sprawach oskarżeni znęcali się nad rodziną (najczęściej pod wpływem alkoholu). Najstarszy, 82-letni mężczyzna, oskarżony został o znęcanie się nad synową - wdową po zmarłym synu oraz wnukami, przy czym czynów tych dopuszczał się będąc pod wpływem alkoholu, a ich powodem były niezadowolone od wielu lat sprawy majątkowe.

Poziom wykształcenia sprawców przedstawia poniższa tabela.

**Tabela 7. Poziom wykształcenia sprawców przestępstw**

Poziom wykształcenia	ogółem		kobiety		mężczyźni	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
niepełne podstawowe	8	2,2	4	9,5	4	1,3
podstawowe	133	37,2	14	33,3	119	37,7
niepełne średnie	3	0,8	0	0	3	0,9
średnie	64	17,9	13	31,0	51	16,1
zawodowe	131	36,6	9	21,4	122	38,6
wyższe	19	5,3	2	4,8	17	5,4
<b>razem</b>	<b>358</b>	<b>100,0</b>	<b>42</b>	<b>100,0</b>	<b>316</b>	<b>100,0</b>

\* liczba badanych po odrzuceniu przypadków, co do których brak było danych

Podczas gdy pod względem wieku sprawcy i sprawczynie nie różnili się między sobą, to jeżeli chodzi o wykształcenie, różnice takie już występują. Kobiety zdecydowanie częściej mają wykształcenie niepełne podstawowe oraz średnie przy czym warto zwrócić uwagę, iż poziom wykształcenia zależy także od wieku.

W grupie sprawczyń wykształcenie niepełne podstawowe lub podstawowe miały przede wszystkim kobiety w starszym wieku, które prowadząc wraz z mężem gospodarstwo rolne, nie przywiązywały szczególnej wagi do zdobycia ponadpodstawowego wykształcenia. Kobiety młodsze natomiast, decydując się na szkołę średnią, wybierają najczęściej ogólny profil kształcenia, dlatego też tak znaczna jest liczba badanych o wykształceniu średnim (31,0%). Dwie sprawczynie legitymizowały się wyższym wykształceniem. Jedna z nich, nauczycielka, dopuściła się znieważenia koleżanki na zebraniu grona pedagogicznego, a druga, matka kilkuletniej dziewczynki, została oskarżona o pobicie chłopca, który wcześniej zaczepiał i groził jej córce.

U mężczyzn natomiast dominowało wykształcenie zawodowe (38,6%) oraz podstawowe (37,7%). Wykształcenie na poziomie podstawowym mieli przede wszystkim sprawcy w starszym wieku (podobnie jak u kobiet) oraz najmłodsi chłopcy, którzy w momencie popełniania przestępstwa nie ukończyli jeszcze szkoły średniej, najczęściej zawodowej. Znaczna grupa mężczyzn posiada wykształcenie zawodowe, co jest typowe dla środowisk, z których w większości pochodzą. Młodzi chłopcy, o ile nie kończą edukacji na poziomie szkoły podstawowej, to jak najszybciej chcą zdobyć zawód i podjąć pracę zarobkową.

Poziom wykształcenia objętych badaniem sprawców przestępstw odbiega od poziomu wykształcenia ludności polskiej w wieku powyżej 15 lat w porównywalnym okresie<sup>36</sup>. Wykształcenie podstawowe miało 33,7% społeczeństwa (w badaniach 37,2% ogółu sprawców), natomiast zawodowe 25,9% (w badaniach 36,6%). Różnice występują także jeżeli chodzi o wykształcenie wyższe, choć nie wydają się one znaczne: wśród ludności polskiej wykształcenie wyższe posiadało 6,8% podczas gdy wśród badanych jedynie 5,3%.

Z poziomem wykształcenia sprawców łączą się ich zawody, oraz zatrudnienie, a także nieraz sytuacja rodzinna.

Na podstawie informacji z akt sądowych podzielono zawody sprawców na 5 grup.

**Tabela 8. Zawody sprawców przestępstw**

Zawód	ogółem		kobiety		mężczyźni	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
pracownik fizyczny	207	58,6	19	48,7	188	59,8
rolnik	25	7,1	0	0,0	25	8,0
pracownik umysłowy	32	9,1	7	9,1	25	8,0
artysta	1	0,3	0	0,0	1	0,3
bez zawodu	88	24,9	13	33,3	75	23,9
<b>razem</b>	<b>353*</b>	<b>100,0</b>	<b>39*</b>	<b>100,0</b>	<b>314*</b>	<b>100,0</b>

\* liczba badanych po odrzuceniu przypadków, co do których brak było danych

Najwięcej osób wykonuje pracę fizyczną (58,6%), przy czym mężczyźni nieco częściej niż kobiety. Natomiast nieznacznie więcej kobiet niż mężczyzn pracuje umysłowo. Zastanawiające jest natomiast, że wiele kobiet pracuje ze swoimi mężami w gospodarstwie rolnym, a żadna z nich nie podała „rolnika” jako swojego zawodu. Kobiety te twierdziły w takich sytuacjach, że nie posiadają zawodu lub są pracownicami fizycznymi.

Z zawodem łączy się źródło utrzymania, które obrazuje poniższa tabela.

<sup>36</sup> Rocznik Statystyczny GUS z 2000 r.

**Tabela 9. Źródło utrzymania sprawców przestępstw**

Źródło utrzymania	ogółem		kobiety		mężczyźni	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
stały etat	89	24,3	15	34,9	74	22,9
praca dorywcza	50	13,7	5	11,6	45	13,9
emerytura/renta	57	15,6	9	20,9	48	14,9
własna działalność gospodarcza	32	8,7	0	0,0	32	9,9
uczeń/student	25	6,8	3	7,0	22	6,8
bezrobotni	71	19,4	11	25,6	60	18,6
gospodarstwo rolne	42	11,5	0	0,0	42	13,0
<b>razem</b>	<b>366*</b>	<b>100,0</b>	<b>43*</b>	<b>100,0</b>	<b>323*</b>	<b>100,0</b>

\* liczba badanych po odrzuceniu przypadków, co do których brak było danych

Stałą pracę ma 24,3% sprawców, przy czym kobiety zdecydowanie częściej (34,9%) niż mężczyźni (22,9%). Z gospodarstwa rolnego utrzymuje się 11,5%, natomiast z własnej działalności gospodarczej 8,7% sprawców, przy czym są to tylko mężczyźni. 15,6% otrzymuje świadczenia emerytalne lub rentowe (sprawczynie częściej niż sprawcy), zaś 6,8% uczy się lub studiuje (można zatem przypuszczać, że są na utrzymaniu rodziców). Łącznie więc stały dochód uzyskuje ok. 66,9% sprawców. Pozostali nie mają stałego źródła dochodu: 19,4% to bezrobotni (przy czym kobiety częściej niż mężczyźni), a 13,7% pracuje dorywczo. Oznacza to, że 33,1% sprawców nie posiada stałego źródła utrzymania.

Biorąc pod uwagę fakt (wg Rocznika Statystycznego GUS 2000), że w roku 1999 stopa bezrobocia wynosiła 15,3%, sprawcy objętych badaniami przestępstw ponad dwa razy częściej pozostawali prawdopodobnie bez środków do życia niż pozostali Polacy.

Jeżeli chodzi o stan cywilny sprawców przestępstw, to największą grupę stanowiły osoby pozostające w związku małżeńskim (51,1%) oraz kawalerowie i panny (30,8%). Wyraźnie więcej występowało wdów (17,1%) niż wdowców (9,1%), a wśród będących w separacji więcej kobiet (4,9%) niż mężczyzn (2,2%). Mężczyźni natomiast częściej (6,0%) niż kobiety (2,4%) pozostawali w związkach nieformalnych.

Jeśli chodzi o rodziny sprawców, to w grupie tej istotnie więcej jest samotnych kobiet (16,7%) niż mężczyzn (4,7%), a także częściej sprawcy mieszkają z żoną i dziećmi (44,7%) niż kobiety z mężami i potomstwem (30,6%).

Pod względem liczby dzieci sprawcy i sprawczynie nie różnią się istotnie między sobą: największa grupa nie posiada w ogóle dzieci (29,1%), jedno - 22,9%, dwoje - 27,4%, a troje i więcej - 20,6%. Najczęściej dzieci pochodzą ze związku małżeńskiego (58,9%) przy czym dotyczy to 76,3% kobiet oraz 56,7% mężczyzn. Sprawcy częściej (10,0%) niż sprawczynie (2,6%) posiadają dzieci ze związków pozamałżeńskich. Żadna kobieta nie opiekuje się dzieckiem partnera, podczas gdy czyni to 2,3% mężczyzn.

Istotnym problemem, mającym niewątpliwie wpływ na przestępczość, jest nadużywanie alkoholu i uzależnienie od niego. W czasie popełnienia zarzucanego czynu, pod wpływem alkoholu była prawie połowa sprawców (48,6%), przy czym istotnie częściej ( $\chi^2=48,26$ ;  $df=1$ ;  $p<0,001$ ) sytuacja ta dotyczyła mężczyzn (54,3%) niż kobiet (5,3%).

Jak wynika z akt sądowych, 28,3% sprawców twierdziło, że nie pije alkoholu (24,8% mężczyzn oraz 84,6% kobiet). Umiarkowanie spożywa go 27,2% badanych (tylko mężczyźni), natomiast uzależnionych jest 46,1% sprawców. I oczywiście istotnie częściej ( $\chi^2=24,08$ ;  $df=1$ ;  $p<0,001$ ) problem ten dotyczy mężczyzn (48,0%) niż kobiet (15,4%).

Jedynie 43,1% sprawców na podstawie akt można było uznać za osoby spokojne (40,0% mężczyzn oraz 66,7% kobiet). O 41,8% były informacje, że czasem „awanturują się” (43,7% mężczyzn 27,8% kobiet), natomiast w stosunku do 15% użyto sformułowań, że ciągle urządają awantury, wszczynają kłótnie i rodzina oraz sąsiedzi boją się ich. Mężczyźni istotnie częściej dopuszczają się takich zachowań niż kobiety, ale sytuacja ta nie wydaje się dziwna biorąc pod uwagę dużą liczbę przestępstw znęcania. Raczej dziwić może fakt, że w aktach znajdowały się informacje o agresywnych zachowaniach ok. 33% kobiet (ponieważ jednak dotyczyło to 6 kobiet na 18, o których były takie dane, należy do tego wyniku podchodzić z dystansem).



W charakterystyce sprawców nie może zabraknąć informacji o ich karalności poprzedzającej sprawę sądową (będącą przedmiotem naszego badania), w której sędzia uznał za celowe przeprowadzenie postępowania mediacyjnego. Dane na temat karalności sprawcy pochodziły zarówno z analizowanych akt sądowych, jak i z Krajowego Rejestru Karnego. Służyły one nie tylko do pełniejszego przedstawienia sylwetki i stopnia demoralizacji sprawców kierowanych do mediacji, ale również do udzielenia odpowiedzi na pytanie, jak kształtuje się ich dalsza karalność po zastosowaniu tej instytucji (o czym będzie mowa w ostatniej części rozdziału).

Uprzednia karalność 415 sprawców (o jednym sprawcy nie uzyskano informacji z uwagi na brak dokładnych danych personalnych) - przedstawiała się następująco: 82 sprawców, co stanowiło 19,8% całej ich zbiorowości, zostało skazanych przed popełnieniem przestępstwa w związku z którym zostali skierowani do postępowania mediacyjnego. A więc co piąty sprawca był uprzednio skazany, przy czym ok. 60% spośród nich miało jedną sprawę, 18,3% dwie sprawy a trzy i więcej spraw miało 22% sprawców. Byli oni karani najczęściej za czyny przeciwko mieniu (47,6%) ale już wówczas 15,8% sprawców było skazanych za znęcanie się nad rodziną, a 17,1% za niewywiązywanie się z obowiązku alimentacyjnego, niewiele mniej, gdyż 13,4% dopuszczało się gróźb karalnych a 6,1% było sądzonych za popełnienie gwałtu.

Za tezą, iż sędziowie selekcionując sprawy do mediacji, uwzględniają uprzednią karalność sprawców i proponują postępowanie mediacyjne raczej tym mniej zaangażowanym w działalność przestępczą, przemawia fakt, że w badanej zbiorowości uprzednia karalność wynosiła 19,8% a według danych ze statystyki sądowej wśród ogółu skazanych w 1999 roku było 26,3% uprzednio karanych nieskazywanych w warunkach recydywy i 5,8% recydywistów, tj. łącznie 32,1%.

Brak było szczegółowych danych pozwalających na pogłębioną analizę uprzedniej karalności 82 sprawców. Wszystkie wyroki wobec nich zapadły oczywiście przed 1999 r. Wyroki te są znane w stosunku do 67 sprawców (tj. 81,7% sprawców karanych przed mediacją). Na uwagę zasługuje fakt, że wobec 20,9% spośród nich już w pierwszej sprawie orzeczono bezwzględną karę pozbawienia wolności, a wobec pozostałych 79,1% - kary nieizolacyjne. A więc co piąty sprawca miał już (prawdopodobnie) negatywne doświadczenia związane z pobytem w zakładzie karnym.

## 2. Charakterystyka pokrzywdzonych

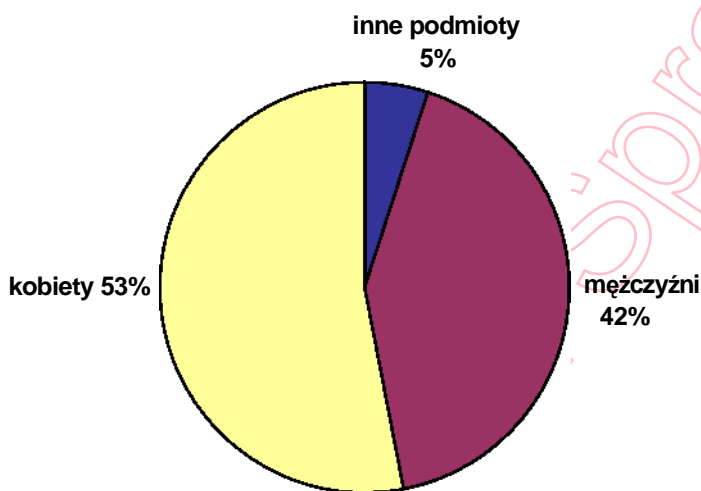
W objętych badaniami sprawach występowało 501 pokrzywdzonych, z których:

- 5% stanowiły podmioty inne niż osoby fizyczne.

Wśród pozostałych pokrzywdzonych (478 osób) było 211 mężczyzn (44,2%) i 267 kobiet (55,8%)

Graficznie rozkład ten przedstawia się następująco:

**Wykres 2. Pokrzywdzeni: osoby fizyczne i inne podmioty**



We wszystkich sprawach, w których stroną pokrzywdzoną była instytucja, przeprowadzono mediację pośrednią, z udziałem reprezentanta danej instytucji.

Najczęściej sprawy sądowe dotyczyły następujących czynów:

- w 12 sprawach (o niealimentację - art. 209 k.k.) występował Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Z reguły brał udział jako drugi pokrzywdzony obok przedstawiciela ustawowego małoletnich (matka, dziadkowie), na których oskarżony nie płacił zasądzonych alimentów;
- w 3 sprawach pokrzywdzonym był bank, a przestępstwa dotyczyły wyłudzenia kredytu lub wystawiania czeków bez pokrycia;

- w 3 przypadkach oskarżeni dopuścili się przestępstw nielegalnego poboru energii elektrycznej i w sprawach tych pokrzywdzonym był zakład energetyczny.

W kolejnych pięciu sprawach pokrzywdzonymi były różne podmioty, takie jak:

- w przypadku nr 94 oskarżony przedstawił pokrzywdzonej firmie handlowej nieprawdziwe zaświadczenie o zatrudnieniu i na jego podstawie dokonał zakupu na raty wieży stereofonicznej, a następnie - z powodu braku środków finansowych - należności nie spłacił;
- w sprawie nr 101 oskarżeni będąc pod wpływem alkoholu, zniszczyli 28 słupków kilometrowych oraz 5 znaków drogowych na szkodę Generalnej Dyrekcji Dróg Publicznych;
- w przypadku nr 103 sprawca wybił szybę okienną w poczekalni dworcowej na szkodę PKP;
- w sprawie nr 199 oskarżony pobrał od gospodarstwa rolnego Skarbu Państwa kukurydzę, za którą nie zapłacił;
- w przypadku nr 326 oskarżony pełniąc funkcję prezesa spółki akcyjnej, pobierał - na jej szkodę - przez kilka miesięcy zawyżone wynagrodzenie.

W postępowaniach mediacyjnych brali udział przedstawiciele pokrzywdzonych instytucji. Trudno więc traktować ich jako bezpośrednie ofiary przestępstw. Dlatego też osoby te zostały wyłączone z dalszej analizy, która będzie dotyczyła jedynie tych, których osobiście dotknęły przestępstwa.

Wiek pokrzywdzonych osób fizycznych w chwili zgłoszenia o dokonaniu przestępstwa przedstawia poniższa tabela.

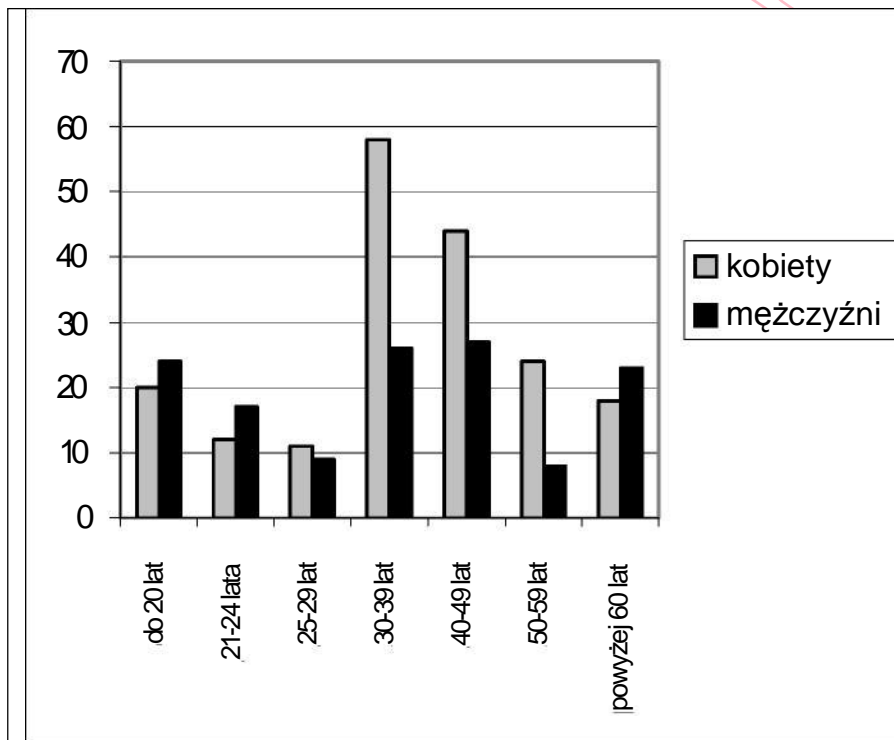
**Tabela 10. Wiek pokrzywdzonych w chwili zgłoszenia przestępstwa**

Grupa wiekowa	ogółem		kobiety		mężczyźni	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
do 20 lat	44	13,8	20	10,7	24	17,9
21-24 lata	29	9,0	12	6,4	17	12,7
25-29 lat	20	6,2	11	5,9	9	6,7
30-39 lat	84	26,1	58	31,0	26	19,4
40-49 lat	71	22,1	44	23,5	27	20,1
50-59 lat	32	10,0	24	12,8	8	6,0
powyżej 60 lat	41	12,8	18	9,7	23	17,2
<b>razem</b>	<b>321*</b>	<b>100,0</b>	<b>187*</b>	<b>100,0</b>	<b>134*</b>	<b>100,0</b>

\* ogólna liczba badanych po odrzuceniu przypadków, co do których nie było danych

Graficznie wiek pokrzywdzonych przedstawia się następująco:

**Wykres 3. Wiek pokrzywdzonych w chwili zgłoszenia przestępstwa**



Największa liczba osób pokrzywdzonych przestępstwem była w bardzo młodym wieku - do 24 lat - oraz w wieku średnim: 30-39 i 40-49 lat. Między wiekiem pokrzywdzonych kobiet oraz mężczyzn występują pewne różnice: istotnie częściej ofiarami przestępstw z najmłodszych i najstarszych grup wiekowych stają się mężczyźni, natomiast w wieku średnim istotnie częściej przestępstwa dokonywane są na kobietach ( $\chi^2=15,04$ ;  $df=1$ ;  $p<0,001$ ). Taki rozkład wieku pokrzywdzonych

kobiet łączy się z faktem, że ponad 1/3 czynów objętych badaniami dotyczyło znęcania nad rodziną, zwłaszcza męża nad żoną. Najczęściej znęcanie to zaczynało się kilka lub kilkanaście lat po ślubie, niejednokrotnie trwało dłuższy czas, co tłumaczy, że ofiary przestępstwa z art. 207 k.k. są w wieku 30-39 i 40-49 lat. Podobna sytuacja występuje przy przestępstwie niealimentacji (art. 209 k.k.). Dzieci pojawiają się w małżeństwach na ogół jakiś czas po ślubie, najczęściej kłopoty w małżeństwie mają miejsce gdy osiągają one kilka lub kilkanaście lat, zaś o „uporczywym” uchyłaniu się od łożenia na dzieci można mówić zazwyczaj dopiero gdy trwa ono jakiś czas - co powoduje, że kobiety stają się ofiarami tego typu przestępstw będąc w wieku średnim, co potwierdzają przedstawione dane.

Interesowano się, ofiarami jakich przestępstw stają się osoby najmłodsze oraz najstarsze.

Najmłodsze ofiary występują najczęściej w sprawach o znęcanie oraz niealimentację. Dotyczy to np. 7-letniego chłopca, którego ojciec został oskarżony o znęcanie się nad nim i jego matką (sprawa nr 291).

W kilku sprawach najmłodsi pokrzywdzeni zostali pobici przez dorosłych.

*Przypadek nr 53: 10-letni chłopiec został pobity przez sąsiada, z którymi rodzice byli w wieloletnim konflikcie. Oskarżony nie przyznał się do czynu twierdząc, że to chłopiec przyszedł do niego na podwórko i zaczął się wulgarnie odzywać, natomiast nie wie, skąd wzięły się u niego obrażenia. Zeznania świadków zajścia potwierdziły jednak wersję przedstawioną przez pobite dziecko.*

*Sprawa nr 69 - 17-letni chłopak wraz z kolegami stali na przystanku autobusowym. W pewnym momencie podszedł do nich mężczyzna, który uderzył pokrzywdzonego, bo „myślał, że chłopcy się z niego śmieją”.*

*W sprawie nr 78 oskarżony pobił 13-letniego chłopca, ponieważ „pomylił go z innym chłopakiem, który porysował mu samochód”.*

Zdarzały się też i inne sprawy, jak np. w przypadku nr 65, w którym nietrzeźwy sąsiad groził 14-letniej dziewczynce nożem, że pozbawi ją życia, kiedy ta przyszła do niego po odbiór swojego magnetofonu.

*W sprawie nr 75, 17-letnia dziewczyna doznała obrażeń w wypadku komunikacyjnym spowodowanym przez nietrzeźwego motocyklistę.*

Przeanalizowano także sprawy, w których ofiarami zostały najstarsze osoby występujące w badaniach.

Były to często ofiary znęcania się nad nimi osób najbliższych, najczęściej synów nadużywających alkoholu.

*W sprawie nr 345 najstarszy, 78-letni pokrzywdzony został pobity przez dużo młodszą, niedawno poślubioną żonę oraz jej matkę, a do czynu tego doszło na tle konfliktów majątkowych. Kobiety chciały, aby mężczyzna sprzedał swój dom i przekazał im część pieniędzy z tej sprzedaży, on natomiast nie chciał się na to zgodzić.*

*W sprawie nr 18, najstarsza, 73-letnia kobieta stała się ofiarą znęcania się nad nią przez wnuczki, którymi się od wielu lat opiekowała.*

W wielu sytuacjach najstarszych pokrzywdzonych dotyczą czyny wywołane konfliktami sąsiedzкими.

*W sprawie nr 5, pokrzywdzony 81-letni mężczyzna był wielokrotnie wyzywany słowami wulgarnymi oraz posiniaczony kamieniami przez swojego sąsiada, w trakcie jednej z kolejnych kłótni jaka między nimi wybuchła.*

*W przypadku nr 9, kobieta została uderzona w twarz przez sąsiada, gdyż - jak zeznała - kilku mieszkańców kamienicy nastawiało innych przeciwko niej.*

*W sprawie nr 346, starsze małżeństwo przez kilka miesięcy było atakowane przez sąsiada, który ubliżał im używając wulgarnych słów, groził waniem do ich mieszkania kwasu solnego, a także pisał skargi do różnych instytucji w związku z tym, że „głośno się zachowywali”.*

Po przeanalizowaniu powyższych zdarzeń nasuwa się wniosek, że często najmłodszy oraz najstarsi stają się ofiarami przestępstw, ponieważ są „łatwym celem”. Zarówno bowiem dzieci, jak i starsze, często schorowane osoby nie mogą lub nie potrafią się

bronić, co jest wykorzystywane przez sprawców mających z nimi faktyczne lub pozorne konflikty i często „przewagę siły”.

Poziom wykształcenia pokrzywdzonych przestępstwem przedstawia się następująco.

**Tabela 11. Poziom wykształcenia ofiar przestępstw**

Poziom wykształcenia	ogółem		kobiety		mężczyźni	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
niepełne podstawowe	17	4,2	12	5,1	5	2,8
podstawowe	161	39,0	93	39,6	68	38,4
niepełne średnie	1	0,2	1	0,4	0	0,0
średnie	100	24,3	67	28,5	33	18,7
zawodowe	109	26,4	46	19,6	63	35,6
wyższe	24	5,9	16	6,8	8	4,5
<b>razem</b>	<b>412*</b>	<b>100,0</b>	<b>235*</b>	<b>100,0</b>	<b>177*</b>	<b>100,0</b>

\* liczba badanych po odrzuceniu przypadków, co do których brak było danych

Największa liczba badanych posiadała wykształcenie podstawowe (39,0%), przy czym nie było istotnych różnic w tym względzie między pokrzywdzonymi kobietami a mężczyznami. Nieco więcej kobiet (5,1%) niż mężczyzn (2,8%) miało wykształcenie niepełne podstawowe, co prawdopodobnie wynika z dużej liczby pokrzywdzonych w starszym wieku zamieszkujących tereny wiejskie, dla których sprawa wykształcenia nie była pierwszorzędna (podobnie jak przy sprawcach przestępstw).

Znacznie więcej kobiet (28,5%) niż mężczyzn (18,7%) posiada wykształcenie średnie, natomiast mężczyzn (35,6%) w porównaniu z kobietami (19,6%) zawodowe.

Poziom wykształcenia ofiar przestępstw w zestawieniu z poziomem wykształcenia ludności polskiej w wieku powyżej 15 lat<sup>37</sup> wskazuje, że większa liczba osób pokrzywdzonych przestępstwem miała wykształcenie podstawowe (39,0%) w stosunku do ogółu społeczeństwa (33,7%). Wykształcenie zawodowe było praktycznie na takim samym poziomie, a nieznaczne różnice wystąpiły jeżeli chodzi o wykształcenie wyższe: wśród ogółu ludności wykształcenie wyższe posiadało 6,8% podczas gdy wśród badanych 5,9%.

Osoby pokrzywdzone posiadały następujące zawody:

<sup>37</sup> Rocznik Statystyczny GUS z 2000 r.

**Tabela 12. Zawody pokrzywdzonych przestępstwem**

Zawód	ogółem		kobiety		mężczyźni	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
pracownik fizyczny	41	16,2	21	14,5	20	18,5
rolnik	24	9,5	7	4,9	17	15,7
pracownik umysłowy	33	13,0	19	13,1	14	13,0
artysta	2	0,8	1	0,7	1	0,9
bez zawodu	153	60,5	97	66,8	56	51,9
<b>razem</b>	<b>253*</b>	<b>100,0</b>	<b>145*</b>	<b>100,0</b>	<b>108*</b>	<b>100,0</b>

\* liczba badanych po odrzuceniu przypadków, co do których brak było danych

Przeważająca liczba pokrzywdzonych podaje, że nie posiada zawodu (60,5%), przy czym znacznie więcej w grupie tej było kobiet (66,8%) niż mężczyzn (51,9%). 16,2% wykonuje pracę fizyczną, a 13% umysłową. Zawód rolnika podało 9,5% badanych, przy czym istotnie częściej dotyczyło to mężczyzn (15,7%) niż kobiet (4,9%).

Źródło utrzymania pokrzywdzonych przedstawia tabela.

**Tabela 13. Źródło utrzymania pokrzywdzonych przestępstwem**

Źródło utrzymania	ogółem		kobiety		mężczyźni	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
stały etat	129	31,2	83	34,7	46	26,5
praca dorywcza	9	2,2	6	2,5	3	1,7
emerytura/renta	89	21,5	47	19,7	42	24,1
własna działalność gospodarcza	44	10,7	19	7,8	25	14,1
uczeń/student	60	14,5	36	15,1	24	13,9
bezrobotni	60	14,5	36	15,1	24	13,9
gospodarstwo rolne	22	5,4	12	5,1	10	5,8
<b>razem</b>	<b>413*</b>	<b>100,0</b>	<b>239*</b>	<b>100,0</b>	<b>174*</b>	<b>100,0</b>

\* liczba badanych po odrzuceniu przypadków, co do których brak było danych

Największa liczba pokrzywdzonych utrzymuje się ze stałej pracy (31,2%), przy czym wyraźnie częściej zatrudnione na stałe są kobiety (34,7%) niż mężczyźni (26,5%). Własną działalność gospodarczą prowadzi 10,7% badanych, przy czym znacznie częściej swoje firmy prowadzą mężczyźni (14,1%) niż kobiety (7,8%). Ze świadczeń emerytalno-rentowych korzysta 21,5%, przy czym więcej mężczyzn (24,1%) niż kobiet (19,7%). Ogólnie, stałe źródło dochodu mają 344 osoby (83,3%), a bezrobotnych lub utrzymujących się z prac dorywczych jest 69 osób (16,7%). Bezrobocie wśród osób pokrzywdzonych objętych badaniami było nieznacznie, ale



jednak niższe (14,5%) w porównaniu z bezrobociem występującym w Polsce<sup>38</sup> w 1999 roku, które utrzymywało się na poziomie 15,3%.

Jeżeli chodzi o stan cywilny pokrzywdzonych, to prawie połowę stanowią osoby pozostające w związkach małżeńskich (49,1%), przy czym zamężnych kobiet jest nieco więcej (50,1%) niż mężczyzn (46,6%). Znacznie częściej natomiast ofiarami przestępstw padają kawalerowie (37,5%) niż panny (27,6%). Ciekawe natomiast jest, że w grupie osób pokrzywdzonych przestępstwem znalazły się jedynie kobiety pozostające w związkach nieformalnych (6,6%), nie było natomiast żadnego mężczyzny żyjącego w konkubinacie. Tak samo często występują natomiast wdowy i wdowcy.

Stan cywilny łączy się z danymi dotyczącymi rodziny osób pokrzywdzonych przestępstwem. Najczęściej były to osoby mieszkające ze współmałżonkiem i dziećmi (33,8%), przy czym kobiet wystąpiło istotnie więcej (38,7%) niż mężczyzn (23,6%). Jedynie ze współmałżonkiem (bez dzieci, najczęściej z powodu ich dorosłego wieku) zamieszkuje 10,2% ofiar przestępstw, ale w grupie tej sytuacja jest odwrotna: istotnie częściej są to mężczyźni (15,7%) niż kobiety (7,5%).

Osoby mieszkające samotnie stanowią 5,8% pokrzywdzonych, przy czym ciekawe jest, że częściej są to mężczyźni (9,0%) niż kobiety (4,3%). W związkach nieformalnych pozostaje 2,5% ofiar przestępstw, z tym, że kobiet więcej (3,2%) niż mężczyzn (1,1%).

Najczęściej pokrzywdzeni posiadają dzieci ze związku małżeńskiego (58,5%) - kobiety częściej (63,4%) niż mężczyźni (47,4%). Spośród osób nie posiadających dzieci istotnie częściej występują mężczyźni (50,0%) niż kobiety (26,2%) co koreluje z tym, że kawalerów w grupie ofiar przestępstw jest więcej niż niezamężnych pań.

Ciekawe natomiast jest, że kobiety częściej (8,5%) posiadają dzieci ze związków pozamałżeńskich niż mężczyźni (2,9%). W badanych sprawach tylko kobiety miały każde dziecko z innego związku (1,8%).

---

<sup>38</sup> Wg Rocznika Statystycznego GUS 2000.

Najczęściej pokrzywdzeni mają dwoje dzieci (30,2%) oraz troje i więcej (28,5%), przy czym kobiety w tej grupie występują istotnie częściej. Ponad połowa mężczyzn natomiast dzieci nie posiada (32,4%) albo ma tylko jedno (23,9%).

Z informacji z akt sądowych wynika, że 88,7% ofiar przestępstw to osoby spokojne (92,2% kobiet i 79,2% mężczyzn). Awantury czasami urządza 10,2% pokrzywdzonych (częściej mężczyźni - 16,7% niż kobiety - 7,8%). Natomiast wśród ofiar było też dwóch mężczyzn (1,1%), którzy kłótnie i awantury urządzali bardzo często i wzbudzali strach swojej rodziny i sąsiadów. Ze zmienną tą łączy się też stosunek pokrzywdzonych do alkoholu. Większość ofiar przestępstw podaje, że nie pije (72,7%), przy czym istotnie częściej są to kobiety (83,3%) niż mężczyźni (51,7%) ( $\chi^2=23,35$ ;  $df=1$ ;  $p<0,001$ ). Umiarkowanie alkohol spożywa 22,7% badanych w tej grupie (37,9% mężczyzn i 14,9% kobiet). Nadużywa alkoholu 4,7% pokrzywdzonych, w tym tylko dwie kobiety - 1,8%, (jedna z nich leczona z powodu uzależnienia od alkoholu), a pozostali badani (10,3%) to mężczyźni. W czasie przestępstwa 9,6% pokrzywdzonych było pod wpływem alkoholu, przy czym istotnie częściej mężczyźni (19,7%) niż kobiety (2,7%) ( $\chi^2=23,23$ ;  $df=1$ ;  $p<0,001$ ). Najczęściej czyny te dotyczyły pobicia w sytuacjach, kiedy zarówno sprawcy jak i ofiary były nietrzeźwe, a ofiarami stawały się osoby, które doznały większych obrażeń.

Pięciu mężczyzn, co stanowi 1,2% ogółu pokrzywdzonych było wcześniej karanych sądowo. Nie była natomiast wcześniej karana żadna pokrzywdzona przestępstwem kobieta.

Większość ofiar 64,5% nie przyczyniła się do popełnienia przestępstwa (71,9% kobiet oraz 55,3% mężczyzn). W pozostałych przypadkach pokrzywdzeni różnymi zachowaniami doprowadzili do zarzucanego oskarżonemu czynu. W 18,9% sprawach przestępstwo było odpowiedzią na poprzedni czyn lub zachowanie pokrzywdzonego (dotyczyło to 15,7% kobiet oraz 22,9% mężczyzn). Natomiast w 7,8% przypadkach ofiary sprowokowały oskarżonego, przy czym mężczyźni częściej (10,1%) niż kobiety (6,0%).

W 2,1% spraw pokrzywdzeni bronili się czynnie przed agresją sprawcy.

### 3. Porównanie sprawców i pokrzywdzonych

Pierwszą zmienną różnicującą sprawców i pokrzywdzonych jest udział w tych grupach kobiet i mężczyzn. I tak jak w grupie sprawców mężczyźni stanowią większość (87%), tak w grupie pokrzywdzonych mężczyzn jest mniej (44%) niż kobiet (56%).

Takie wyniki nie powinny budzić zdziwienia. Jak już wspomniano w poprzednich rozdziałach, znaczna liczba spraw objętych badaniami dotyczy przestępstw przeciwko rodzinie (znęcanie - art. 207 k.k. i niealimentacja - art. 209 k.k.). I chociaż zdarzały się przypadki, że sprawcami tego typu czynów były także kobiety, to jednak w zdecydowanej większości przestępstw tych dopuszczają się mężczyźni. Znaczna przewaga mężczyzn w grupie sprawców przy - wprawdzie stosunkowo niedużej, ale jednak - większości kobiet w grupie pokrzywdzonych nie występuje tylko w przedstawianych badaniach. Tendencja ta utrzymuje się we wszystkich sprawach karnych kierowanych do polskich sądów i uzyskane przez nas wyniki w zasadzie od tendencji tej nie odbiegają.

Jeżeli chodzi o wiek w obu porównywanych grupach, to niepokojące jest, że zarówno wśród sprawców, jak i pokrzywdzonych najwięcej było bardzo młodych ludzi - w wieku do 24 lat (sprawcy - 26,6%, pokrzywdzeni - 22,8%). Jeżeli chodzi o pokrzywdzonych, to niewątpliwie wpływ na tak znaczną ich liczbę miał rodzaj spraw kierowanych do mediacji. Niepokoić musi natomiast duży udział młodych ludzi w grupie sprawców.

Różnice między badanymi grupami występowały natomiast w dwóch przedziałach wiekowych: wśród sprawców prawie dwa razy więcej jest osób w wieku 25-29 lat (11,3%) niż wśród pokrzywdzonych (6,2%). Natomiast odwrotna sytuacja występuje wśród osób najstarszych, powyżej 60 roku życia. Tu zdecydowanie częściej występują pokrzywdzeni (12,8%), natomiast znacznie rzadziej sprawcy (6,7%). Wielokrotnie zdarza się, że ofiarami znęcania stają się nie tylko żony czy konkubiny, ale także starzy, często schorowani rodzice, którzy zamieszkują z nadużywającym alkoholu synem i stają się obiektem jego agresywnego zachowania.

Różnice występują także w poziomie wykształcenia obu grup. I tak jak więcej ofiar ma wykształcenie średnie - 24,3% (sprawcy - 17,9%), tak częściej sprawcy posiadają wykształcenie zawodowe - 36,6% (pokrzywdzeni - 26,4%). Nieco więcej ofiar, choć jest to różnica nieznaczna, ma także wykształcenie wyższe - 5,9% (sprawcy - 5,3%).

Obie grupy osób różnią się istotnie co do posiadanych zawodów: pracownikami fizycznymi znacznie częściej są oskarżeni - 58,6% (pokrzywdzeni - 16,2%), natomiast umysłowymi ofiary - 13% (sprawcy - 9,1%) ( $\chi^2=33,26$ ;  $df=1$ ;  $p<0,001$ ). Co ciekawe, istotnie częściej bez zawodu pozostają pokrzywdzeni - 60,5% niż oskarżeni - 24,9%, ale zdaje się to wynikać z faktu dużego udziału w tej grupie osób bardzo młodych, które jeszcze nie ukończyły edukacji lub starszych (zwłaszcza kobiet), które żadnego zawodu nie zdobyły.

Istotne różnice występują także, jeżeli chodzi o zatrudnienie w obu badanych grupach: stałe źródło dochodu posiada 83,3% pokrzywdzonych, a tylko 66,9% sprawców. Bezrobotnych jest 14,5% ofiar oraz 19,4% oskarżonych, natomiast dorywczo pracuje 13,7% sprawców i jedynie 2,2% pokrzywdzonych ( $\chi^2=28,08$ ;  $df=1$ ;  $p<0,001$ ).

Jeżeli chodzi o stan cywilny oraz rodzinny sprawców i pokrzywdzonych, to nie różni się on istotnie między sobą. W obu grupach najwięcej jest osób pozostających w związku małżeńskim mieszkających ze współmałżonkiem i dziećmi oraz kawalerów i panien, najczęściej będących na utrzymaniu rodziców.

Istotne różnice występują natomiast w spożywaniu alkoholu w obu przedstawianych grupach. Prawie połowa sprawców (48,6%) w chwili popełniania przestępstwa była pod wpływem alkoholu, podczas gdy wśród ofiar 9,6% ( $\chi^2=104,61$ ;  $df=1$ ;  $p<0,001$ ), przy czym pamiętać należy, iż problem ten w zdecydowanej większości dotyczy mężczyzn (zarówno sprawców jak i ofiar). Około 43% sprawców uznano za osoby spokojne, podczas gdy taką opinią cieszyło się aż 88,7% ofiar. Awanturnikami nazwano 41,8% oskarżonych, a jedynie 10,2% pokrzywdzonych. Uzależnionych od alkoholu jest 46,1% sprawców oraz 4,7% pokrzywdzonych.

Inaczej przedstawia się także uprzednia karalność w obu grupach: 19,8% sprawców miała sprawy karne przed czynem objętym badaniami, podczas gdy wcześniej karanych było jedynie 1,2% ogółu pokrzywdzonych.

Reasumując można powiedzieć, że sprawcy to najczęściej mężczyźni młodzi lub w średnim wieku, z wykształceniem zawodowym, bezrobotni lub utrzymujący się jedynie z prac dorywczych, kawalerowie lub żonaci mieszkający z żoną i dziećmi. Przepięstw dokonywali będąc w stanie nietrzeźwym, co zresztą często im się zdarza, gdyż są awanturnikami uzależnionymi od alkoholu, wcześniej karanymi.

Pokrzywdzeni natomiast to przede wszystkim kobiety w młodym lub średnim wieku, panny lub mężatki mieszkające z mężem i dziećmi, o wykształceniu średnim, mające stałe zatrudnienie jako pracownik umysłowy. Są to osoby spokojne, nie nadużywające alkoholu, wcześniej niekarane.

Biorąc pod uwagę przedstawione powyżej porównanie stwierdzić należy, że między sprawcami a osobami przez nich pokrzywdzonymi istnieją pewne różnice z uwagi na płeć, wiek, wykształcenie, zatrudnienie czy uprzednią karalność. Ludzie ci pod wieloma względami różnią się między sobą, ale należy pamiętać, że obok siebie żyją i to z jakichś powodów w konflikcie. Sytuacja konfliktowa różnice te jeszcze pogłębia. Postępowanie sądowe nie zbliża ludzi do siebie, wychodzą z sali sądowej niezadowoleni, myśląc o dalszej walce i możliwości zemsty. Mediacja natomiast może spowodować, że osoby te zaczną ze sobą rozmawiać i szukać tego, co je łączy, a nie dzieli. Trzeba tylko taką możliwość stworzyć.

## VII. Mediatorzy

Na sukces postępowania mediacyjnego wpływ ma wiele czynników, ale niewątpliwie jednym z ważniejszych jest osoba mediatora.

Rekomendacja Nr R (99) 19 Rady Europy o mediacji w sprawach karnych stanowi m.in., że „22. Mediatorzy powinni rekrutować się ze wszystkich warstw społeczeństwa; powinni ogólnie wykazywać się dobrym rozumieniem miejscowej kultury i społeczności. 23. Mediatorzy powinni wykazywać się zdrowym sądem i umiejętnościami w zakresie kontaktów interpersonalnych niezbędnymi w mediacji. 24. Mediatorzy powinni odbyć wstępne szkolenie przed podjęciem obowiązków, jak również szkolenia wewnętrzne w ramach instytucji. Celem szkolenia powinno być zapewnienie wysokiego poziomu fachowości, uwzględniającej umiejętność rozwiązywania konfliktów. Szczególne wymagania dotyczyć powinny umiejętności pracy z ofiarami i sprawcami przestępstw oraz podstawowej wiedzy o systemie wymiaru sprawiedliwości”.

Podstawowe wymagania w stosunku do polskich mediatorów zostały już przedstawione w rozdziale II niniejszej publikacji. W tym miejscu warto jednak jeszcze raz wrócić do konieczności nałożenia na mediatorów obowiązku odbycia specjalistycznego szkolenia, co zresztą uczyniono już w stosunku do mediatorów w sprawach nieletnich.

Analiza spraw wskazuje, że przeprowadzenie mediacji przez nieprzygotowaną do pełnienia tej funkcji osobę może przynosić negatywne skutki. I chociaż nie można osobom takim odmówić dobrych chęci, to jednak zdarza się, że same intencje nie wystarczają, a brak odpowiedniej wiedzy o podstawowych zasadach mediacji przynosi szkodę nie tylko instytucji mediacji, ale przede wszystkim stronom.

*I tak np. w sprawie nr 51, w której mąż usiłował zmusić żonę do odbycia czynności seksualnych, doszło wprawdzie do podpisania ugody, ale kilka dni po mediacji pokrzywdzona złożyła do sądu pisemny wniosek, w którym wycofała się z podpisanego porozumienia. Wyjaśniła przy tym, że mimo trwających ponad 3 godziny rozmów mediator nie dość, że nie wyjaśnił jej na czym polega mediacja, to jeszcze wprowadził ją w błąd. Składając podpis, pokrzywdzona była przekonana, że*

*potwierdza tym opis czynu, do którego doszło, a nie że przyjmuje przeprosiny męża i jego zapewnienia o tym, że podobna sytuacja nigdy się nie powtórzy.*

Nietrudno wyobrazić sobie, jak oszukana i upokorzona musiała czuć się ofiara kiedy dowiedziała się na czym naprawdę polega mediacja i że została wprowadzona w błąd (z akt sprawy nie wynika w jakich okolicznościach to nastąpiło). Wydaje się jednak, że brak fachowego przygotowania mediatora, który nie dość, że nie potrafił przedstawić zasad i celu mediacji, to jeszcze nieświadomie wprowadził stronę postępowania w błąd wskazuje, że odpowiednie szkolenie jest jednak niezbędne.

Zdarzały się też i takie sytuacje, w których mediator przejmował niejako obowiązki arbitra i sam proponował stronom sposób rozwiązania konfliktu.

*W sprawie nr 1, w której sprawca używał wobec sąsiadki słów wulgarnych, mediator spotkał się najpierw z jedną stroną, później z drugą, a następnie sam przygotował projekt ugody. Ze sprawozdania nie wynika czy do spotkania „twarzą w twarz” w ogóle doszło. Strony podpisały ugodę<sup>39</sup>, a kopie ugody mediator przesłał pokrzywdzonej i sprawcy pocztą. W sprawozdaniu natomiast zawarł takie sformułowania jak: „przedstawiłem sprawcy moją ocenę sytuacji”, „przedstawiłem projekt ugody i uzyskałem jego akceptację”. Z lektury sprawozdania wynika, że mediator był zadowolony z takiego zakończenia mediacji, a sąd bezwarunkowo umorzył postępowanie.*

Zastanawia, jaki obraz mediacji po przeprowadzeniu takiego postępowania mają strony i jakie doświadczenia na ten temat przekazują innym. Pewne jest jednak, że tak przeprowadzone postępowanie nie ma nic wspólnego z mediacją, a narzucony przez mediatora sposób rozwiązania sporu nie będzie trwały i przynoszący stronom satysfakcję.

W poprzednich rozdziałach była mowa także o innych uchybieniach mediatorów, nie ma więc potrzeby powtarzać tu tych informacji. Niewątpliwie jednak wszystkie te błędy prowadzą do wniosku o konieczności nowelizacji rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości dotyczącego mediacji w sprawach karnych w kierunku

---

<sup>39</sup> W ugodzie sprawca wyraził ubolewanie za to co się wydarzyło i zadeklarował, że podobna sytuacja nie powtórzy się w przyszłości. Pokrzywdzona także zadeklarowała, że nie będzie używała wulgarnych słów pod adresem oskarżonego. Obie strony uznały spór sądowy za zakończony.

wprowadzenia obowiązku szkolenia mediatorów, przy czym pożądanym byłoby, aby szkolenie to było permanentne.

\* \* \*

W związku z nowelizacją rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie mediacji w sprawach karnych, obecnie listy mediatorów prowadzone są nie w sądach apelacyjnych, a w okręgowych, przy czym prezesi tych sądów przyjęli różne procedury: w niektórych okręgach listy zostały automatycznie przeniesione z apelacji, w innych natomiast tworzenie list rozpoczęto od nowa.

W Polsce do wykazów mediatorów w sprawach karnych wpisanych jest obecnie 719 mediatorów. Ich rozkład liczebny w poszczególnych sądach okręgowych przedstawia mapa nr 1.



Instytut Wymiaru Sprawiedliwości

Jak widać z przedstawionej mapy, liczba mediatorów w poszczególnych okręgach jest zróżnicowana: od 2 w SO w Elblągu, 3 - w SO w Gorzowie Wielkopolskim, 43 - w SO w Poznaniu, do 80 w SO w Warszawie.

Obok liczby mediatorów ważne jest także ich rozmieszczenie na całym terenie podlegającym właściwości danego sądu okręgowego. Aby instytucja mediacja była szeroko dostępna, mediatorzy powinni działać w niewielkiej odległości od miejsca pobytu stron postępowania. Nie można bowiem nakładać na sprawców i ofiary obowiązku dalekiego dojazdu do siedziby mediatora, nieraz znajdującej się w znacznej odległości od ich miejsca zamieszkania, zwłaszcza że związane z tym koszty nie są przez nikogo zwracane.

Biorąc pod uwagę zróżnicowanie miejsca zamieszkania mediatorów jako wyznacznik możliwości nawiązywania kontaktu ze stronami, najgorzej pod tym względem sytuacja wygląda w SO w Krakowie, w którym wszyscy mediatorzy (38 osób) mieszkają w mieście będącym siedzibą sądu okręgowego. Trudna sytuacja jest także w SO w Elblągu, gdyż tam do wykazu mediatorów wpisane są jedynie dwie osoby i obie mieszkają w tym właśnie mieście.

Lepiej pod tym względem wygląda sytuacja w SO w Katowicach, Gliwicach, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Warszawie. W tych okręgach mediatorzy mieszkają w kilku lub kilkunastu miejscowościach, są zatem „rozrzucony” po całym lub prawie całym terenie obejmującym właściwość sądu okręgowego, a zatem ich usługi są dostępnejsze dla stron.

Obok osób fizycznych, do wykazu mediatorów wpisanych jest także kilka instytucji (zwłaszcza RODK lub centra pomocy rodzinie). Najważniejszą jednak rolę odgrywa Polskie Centrum Mediacji. Oprócz wymienionej wcześniej działalności w zakresie promowania instytucji mediacji, organizowania szkoleń czy wydawania publikacji (np. kwartalnik MEDIATOR, który jest praktycznie jedynym cyklicznie ukazującym się periodykiem poświęconym wyłącznie tematyce mediacji i sprawiedliwości naprawczej), PCM organizuje także ośrodki mediacji. Na podkreślenie zasługuje ponadto fakt, iż wszyscy mediatorzy prowadzący mediację w takich ośrodkach są

przeszkoleni, a ich praca podlega kontroli i weryfikacji przez stowarzyszenie. Obecnie Polskie Centrum Mediacji ma swoje placówki w 26 miejscach w Polsce<sup>40</sup>.

Odpowiednie predyspozycje, a także przygotowanie i przeszkolenie mediatora może mieć ogromne znaczenie zarówno dla przebiegu procesu mediacji, jak i dla tworzenia obrazu tej instytucji w odbiorze stron, a także społeczeństwa. Tak jak wizerunek wymiaru sprawiedliwości tworzą sędziowie czy prokuratorzy, tak obraz mediacji - przede wszystkim mediatorzy. Wielu z nich obecnie prowadzi mediację „na wyczucie”, tak jak wydaje im się, że będzie najlepiej. Niektórzy z nich popełniają przy tym błędy, czasami dość poważne. Nie można jednak odmówić im pasji i zaangażowania, jakie wkładają w to, co robią. Biorąc pod uwagę symboliczną wysokość wynagrodzenia za przeprowadzoną mediację warto podkreślić, że nie pełnią swej funkcji dla pieniędzy. W wielu bowiem wypadkach kwota około 100 zł netto (wcześniej ok. 80 zł netto) nie pokrywa nawet poniesionych kosztów (zwłaszcza dojazdów), nie mówiąc o włożonej pracy. Warto wykorzystać ten potencjał ludzki i poprzez udzielenie stosownego wsparcia ułatwić im pracę, poprzez czy to pomoc w organizowaniu ośrodków mediacji, czy też przeprowadzenie odpowiednich szkoleń i wyposażania ich w niezbędną wiedzę. Wysiłki te z pewnością się opłacą.

---

<sup>40</sup> Są to następujące miasta: Warszawa, Częstochowa, Elbląg, Gdańsk, Kraków, Olsztyn, Pszczyna, Tychy, Siemianowice Śl., Szczecin, Żory, Koszalin, Płock, Gliwice, Łódź, Skarżysko-Kamienna, Czechowice-Dziedzice, Łędziny, Lubin, Lublin, Piła, Poznań, Zielona Góra, Zawiercie.

## VIII. Postępowanie mediacyjne

Postępowanie mediacyjne jest wydarzeniem ważnym przede wszystkim dla jego uczestników - pokrzywdzonego i sprawcy przestępstwa. Pamiętać jednak należy, że jest to proces, który przynosi znaczne korzyści nie tylko stronom konfliktu, ale także wymiarowi sprawiedliwości, społeczności lokalnej i nam wszystkim.

Mediacja między ofiarą a sprawcą przestępstwa jest wprawdzie instytucją przewidzianą jako alternatywny sposób załatwiania (na pewnym etapie) spraw karnych, ale z pewnością powinna być ona jeszcze szerzej stosowana i propagowana. Taki sposób rozwiązywania sporów funkcjonuje już w konfliktach szkolnych, gospodarczych, rodzinnych itd. i chociaż nie na dużą skalę, ale przynosi oczekiwane efekty.

Wielu osobom wydaje się, że zorganizowanie spotkania ze zwaśnionymi stronami i doprowadzenie do ich pogodzenia jest proste. Wszyscy oni twierdzą, że są w tym świetni i się na tym znają. Jednak liczba występujących wokół nas konfliktów (przekładająca się chociażby na liczbę spraw wpływających do polskich sądów) wskazuje na to, że dobre przeprowadzenie postępowania mediacyjnego wcale nie jest takie łatwe.

W niniejszym rozdziale starano się ukazać złożoność procesu mediacyjnego, z jego licznymi problemami, zawiłościami i różnorodnością spraw oraz biorących w nim udział osób. Okazuje się bowiem, że przeprowadzenie mediacji nie jest wcale proste. Dlatego też - aby instytucję tę dobrze wykorzystać, należy jej rozwój wspierać, a mediatorom - którzy powinni być specjalistycznie przeszkoleni - w miarę możliwości pomagać.

### 1. Zgoda stron na udział w postępowaniu mediacyjnym

Dobrowolność udziału w mediacji jest jedną z podstawowych zasad takiego postępowania. Konieczność jej przestrzegania podkreślona została w rekomendacji nr R (99)19 Komitetu Ministrów Rady Europy, gdzie w Zasadach ogólnych jako punkt 1 została sformułowana wytyczna, iż „mediacja w sprawach karnych może mieć miejsce tylko jeśli strony dobrowolnie wyrażają na to zgodę. W zaleceniu tym dodaje

się ponadto, iż „strony powinny mieć możliwość wycofania takiej zgody w każdym czasie w trakcie mediacji”.

Wydaje się jednak, iż od czasu wprowadzenia instytucji mediacji do polskiego systemu prawa karnego, kwestia wyrażania przez strony zgody na udział w takim postępowaniu nie jest jednoznacznie rozumiana i interpretowana.

Zgodnie z obowiązującym do 1 lipca 2003 roku art. 320 k.p.k., a obecnie art. 23a Kodeksu postępowania karnego, sprawa może być przekazana do mediacji „... z inicjatywy lub za zgodą pokrzywdzonego i oskarżonego...”. Przepis ten - zdaniem wielu teoretyków i praktyków przedmiotu - jest niejasny, budzi wiele wątpliwości i kontrowersji, które nie są niestety w żaden sposób rozstrzygnięte poprzez przepisy stosownego aktu wykonawczego<sup>41</sup>.

Od momentu wejścia w życie przepisów o mediacji w sprawach karnych, większość wypowiadających się na ten temat osób, w tym także sędziowie, uważała iż przepisy prawa obligują sąd do odebrania zgody na udział w mediacji, co utrudnia i przedłuża cały proces. Wielu sędziów twierdziło bowiem, że skoro w sprawach prywatno-skargowych muszą przeprowadzić posiedzenie z udziałem pokrzywdzonego i oskarżonego, to właściwie nie jest im potrzebne przekazywanie sprawy do mediacji, gdyż sami - na sali sądowej - mogą doprowadzić do pojednania stron.

Inny pogląd wyraża sędzia Agnieszka Rękas, która stwierdziła: „w praktyce przyjęliśmy regułę, że edukację stron konfliktu karnego, dotyczącą mediacji prowadzi mediator podczas wstępnych spotkań ze stronami. On również odbiera zgodę na postępowanie mediacyjne ...”<sup>42</sup>.

Wydaje się, że i obecnie sędziowie skłaniają się właśnie do interpretacji idącej w tym kierunku, żeby zgodę na udział w mediacji odbierali mediatorzy. Tłumaczą to w ten sposób, iż przepisy prawa stanowią, że postępowanie mediacyjne ma się odbyć „za

---

<sup>41</sup> Ta kwestia została rozwiązana inaczej w przypadku mediacji nieletnich. W rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 maja 2001 r. o zgodzie stron mówi się dwukrotnie: w § 11 - „Postępowanie mediacyjne przeprowadza się za zgodą wszystkich uczestników. Zgoda ta może być cofnięta w każdym stadium postępowania mediacyjnego” oraz w § 14 ust. 2, który mówi iż „Po skierowaniu sprawy do postępowania mediacyjnego mediator ... nawiązuje kontakt z uczestnikami i odbiera od nich zgodę na udział w postępowaniu mediacyjnym”.

<sup>42</sup> A. Rękas, Mediacja w Polsce na tle doświadczeń państw Unii Europejskiej, Mediator nr 25, str. 15.

zgoda” stron, nie określając jednocześnie, kto tę zgodę ma odbierać. W takiej sytuacji odebranie zgody na udział w mediacji przez mediatora, przed rozpoczęciem prowadzenia rozmów mediacyjnych, zwłaszcza „twarzą w twarz”<sup>43</sup>, nie jest niezgodne z prawem, a prowadzi do szybszego i łatwiejszego przekazywania spraw do postępowania mediacyjnego.

Interpretacja taka niesie wiele korzyści, ale pociąga także za sobą pewne niebezpieczeństwa. Z pewnością jedną z ważniejszych zalet jest odciążenie sędziów od konieczności przeprowadzania posiedzenia w obecności stron celem odebrania od nich zgody na udział w mediacji. Można także przypuszczać - przy założeniu odpowiedniego przygotowania wszystkich mediatorów - że mediatorzy (w odróżnieniu od poddawanych presji czasu sędziów) mogą poświęcić więcej czasu i uwagi na rozmowy i wyjaśnienie wszelkich wątpliwości związanych z mediacją, co spowoduje, iż wyrażenie przez strony zgody na udział w takim postępowaniu będzie bardziej świadome i przemyślane. Trzeba wziąć pod uwagę także i to, że w sytuacji kiedy jedna ze stron nie wyraża zgody na udział w takim postępowaniu, łatwiej jej będzie to wyznać mediatorowi, w cztery oczy, niż sędziemu, z reguły w obecności innych uczestników posiedzenia sądowego, a przede wszystkim w obecności strony przeciwnej. Trzeba bowiem pamiętać, iż mała wiedza społeczeństwa o instytucji mediacji może rodzić u stron obawy, że niewyrażenie przed sądem zgody na udział w postępowaniu mediacyjnym może pogorszyć ich sytuację w dalszym postępowaniu sądowym. Trwające dłużej i dzięki temu bardziej szczegółowe i wnikliwie spotkania wstępne pozwolą także na poinformowanie stron, iż zgoda na udział w mediacji może być cofnięta na każdym etapie tego postępowania, bez negatywnych skutków dla pozycji strony w dalszym procesie sądowym.

Mimo wielu zalet takiej interpretacji przepisów dotyczących odbierania zgody na udział w mediacji, rodzą się dalsze pytania i wątpliwości.

Warto bowiem zastanowić się, jak należałoby rozwiązać chociażby sprawę wypłacania mediatorowi ryczałtu za mediację w sytuacji, kiedy jedna ze stron nie wyrazi zgody na udział w takim postępowaniu.

---

<sup>43</sup> Mediator powinien najpierw odbyć spotkanie z każdą ze stron osobno, tzw. spotkanie wstępne, a następnie zaproponować bezpośrednie spotkanie stron z udziałem mediatora - czyli spotkanie „twarzą w twarz”.

Zgodnie z treścią § 4 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (Dz.U. Nr 108, poz. 1026 z [późn. zm.](#)), „ryczałt dla instytucji lub osoby przeprowadzającej postępowanie mediacyjne za przeprowadzenie tego postępowania wynosi 120 zł”. Czy zatem za spotkanie ze stroną i odbycie rozmowy wstępnej, przy braku zgody na udział w mediacji można wypłacić cały ryczałt, jak za przeprowadzenie postępowania mediacyjnego? Jeżeli tak, to nasuwa się obawa, iż mediatorzy niezbyt chętnie będą dążyli do pełnego wyjaśniania zalet postępowania mediacyjnego i przeprowadzania go w pełnym wymiarze.

Jeżeli nie, to powstaje niebezpieczeństwo, że strona będzie niejako „na siłę” nakłaniana do wyrażania zgody na udział w mediacji i spotkania się „twarzą w twarz” ze stroną przeciwną nawet wtedy, kiedy zupełnie nie będzie miała na to ochoty. Ponadto należy pamiętać, że jednak jakieś czynności, nawet w sytuacji kiedy jedna ze stron nie wyrazi zgody na udział w mediacji, zostały przez mediatora podjęte - zostały wysłane listy informujące o przekazaniu przez sąd sprawy do mediacji, w niektórych sytuacjach mediator czytał akta w sekretariacie wydziału karnego, nawiązał kontakt ze stronami, ustalił miejsce i termin spotkań wstępnych, a w końcu odbył takie spotkania. Nie można zatem pozostawić tego bez chociażby zwrócenia kosztów za to, co przez mediatora zostało już w postępowanie zainwestowane.

W tym miejscu powstaje kolejne pytanie, na które przepisy prawa nie dają odpowiedzi. Czy zgoda stron powinna być składana na piśmie (tak jak to obecnie praktykują niektórzy sędziowie warszawscy, a może także i w innych okręgach jest taka praktyka, ale nie mamy wiedzy na ten temat), czy wystarczy iż informację o wyrażeniu przez strony zgody zamieści mediator w sprawozdaniu. Ale skoro odpowiednie przepisy rozporządzenia nie nakładają na mediatora obowiązku umieszczenia takiej informacji w sprawozdaniu, to jak należy sprawdzać i egzekwować konieczność odbierania zgody na udział w mediacji?

Jak wynika z powyższych rozważań, problem odbioru od stron zgody na udział w mediacji jest niezwykle istotny i ważny, ale bardzo trudny i wymaga bardziej szczegółowych uregulowań. Być może praktyka wynikająca z prowadzenia mediacji

pod rządami nowych przepisów Kodeksu postępowania karnego pozwoli kwestię tę ujednoczyć i uporządkować.

Jeżeli chodzi o przedmiotowe badania aktowe, to w znacznej większości zgodę taką odbierał sąd: od sprawców w 63,3%, a od pokrzywdzonych - w 64,5%. Mediator odebrał zgodę od 26,6% sprawców oraz 22,6% pokrzywdzonych. Były też i takie przypadki, że zgodę odbierał i sąd i mediator albo nie odbierał nikt, ale były to sytuacje jednostkowe.

W sumie w 268 sprawach (77,2%) zgodę na udział w mediacji wyraziły obie strony, w 13 sprawach (3,7%) - tylko sprawca, a w 9 sprawach (2,6%) tylko pokrzywdzony. Nie było informacji o zgodzie obu stron na udział w mediacji w 57 sprawach (16,4%). A więc w 79 sprawach (22,7%) bądź nie było wiadomo czy strony pytano o zgodę i jaką dały odpowiedź, bądź tylko jedna strona zgodziła się na mediację, a mimo to sąd przekazał te sprawy do postępowania mediacyjnego i - jak się potem okazało - w części z nich doszło do ugody a nawet jej wykonania. Z przeprowadzonej analizy (korelacji) wynika jednak, iż ugoda była zawierana istotnie częściej w sprawach, w których obie strony wyraziły zgodę na mediację. Wśród takich przypadków, w 192 (71,9%) doszło do podpisania ugody ( $\chi^2=66,94$ ;  $df=6$ ;  $p<0,001$ ).

Wyrażenie zgody na udział w mediacji miało także istotny wpływ na wykonanie warunków ugody. W przypadkach, kiedy obie strony wyraziły zgodę na udział w mediacji, w 222 sprawach (58,1%) istotnie częściej doszło do wykonania warunków ugody ( $\chi^2=32,35$ ;  $df=6$ ;  $p<0,001$ ) niż w przypadkach braku zgody obu stron na udział w takim postępowaniu.

Warto przy tym zaznaczyć, iż podobne sytuacje wystąpiły w polskich badaniach związanych z mediacją nieletnich oraz są opisane wielu pracach zagranicznych dotyczących mediacji. Wydaje się więc, że problem odbierania zgody od stron jest ważny do rozwiązania nie tylko w polskiej mediacji w sprawach karnych.

W analizowanych sprawach sądy różnie rozwiązywały kwestie odbioru zgody od stron na udział w mediacji. Najczęściej odbywało się to na posiedzeniu w obecności pokrzywdzonego i sprawcy, którzy osobiście składali taką zgodę do protokołu posiedzenia. W niektórych sądach posiedzenia w przedmiocie przekazania sprawy do mediacji odbywały się bez udziału stron, którym odpowiednie postanowienie było



przekazywane pocztą. Rodzi się tu jednak pytanie, czy w takich sytuacjach strony miały świadomość, że mogą się nie zgodzić na udział w mediacji, bez żadnych konsekwencji. Zwłaszcza, że w jednej sprawie (nr 27) sąd odmówił przyjęcia zażalenia na postanowienie o przekazaniu sprawy do mediacji, a w innej (nr 287) poinformował strony, że postanowienie o przekazaniu sprawy do mediacji jest prawomocne.

W niektórych sądach postanowienie o przekazaniu sprawy do mediacji było przesyłane mediatorowi bez informowania o tym stron. Zgodę na udział w postępowaniu mediacyjnym w takich sytuacjach zobowiązany był odebrać mediator (tylko że nie wszyscy mediatorzy o obowiązku takim wiedzieli czy musieli wiedzieć).

Zdarzały się też i takie sytuacje (sprawa nr 206), w których jedna strona (najczęściej pokrzywdzony) cofała zgodę na udział w mediacji jeszcze przed podjęciem działań przez mediatora.

\* \* \*

Po podjęciu przez sąd<sup>44</sup> decyzji o przekazaniu sprawy do postępowania mediacyjnego, stosowne dokumenty zostają przekazane do mediatora. Warto przy tym zauważyć, że - jak wynika z lektury akt sądowych objętych niniejszymi badaniami - w większości spraw do mediatora były kierowane: kopia postanowienia o przekazaniu sprawy do mediacji oraz kopia aktu oskarżenia zawierającego dane adresowe stron. Zdarzały się jednak takie sytuacje, że mediatorzy otrzymywali całe akta spraw sądowych.

*Na przykład, w sprawie nr 345 sąd przekazał mediatorowi kopię postanowienia o przekazaniu sprawy do mediacji oraz kopię aktu oskarżenia. Po kilku tygodniach sąd wydał zarządzenie wzywające mediatora do stawiennictwa w sekretariacie wydziału celem przekazania mu akt sądowych. W kilka dni po wydaniu tego zarządzenia,*

---

<sup>44</sup> W zakresie przeprowadzonych badań aktowych sprawy do mediacji przekazywał jedynie sąd. W okresie od 1998 roku do 30 czerwca 2003 roku prokuratury przekazywały sprawy jedynie w nielicznych przypadkach. I tak np. prof. Marek Safjan w Tezach przemówienia podczas konferencji „Mediacja w krajach Unii Europejskiej i w Polsce”, zorganizowanej przez Sejmową Komisję Sprawiedliwości i Praw Człowieka w dniu 28 kwietnia 2003 roku podał, iż ze statystyk wynika, że „sądy i prokuratury stosują mediację średnio raz na 582 (sądy) i 41 tys. (prokuratorzy) prowadzonych spraw (w 2002 r. na 458 tys. spraw karnych sądy zastosowały ją 786 razy, prokuratorzy na 1 mln 647 spraw 40 razy), co stanowi nikły promil wszystkich spraw (Mediator nr 25, str. 5-8).

*mediator złożył w sekretariacie sprawozdanie z mediacji wraz z ugodą. Mediacja była bowiem prowadzona na podstawie tych dokumentów, które mediator otrzymał, bez konieczności zapoznawania się z całym aktami sądowymi.*

Warto przy tym zwrócić uwagę na fakt, iż mediator powinien zapoznać się jedynie z podstawowymi informacjami dotyczącymi sprawy. Czytanie całych akt sądowych uzasadnione jest jedynie w wyjątkowych sytuacjach. Dokładna znajomość materiału dowodowego zebranego w sprawie, której mediacja dotyczy, nie jest mediatorowi potrzebna, a nawet może przeszkadzać. Zachodzi obawa, że po lekturze akt sądowych mediatorowi, dysponującemu zbyt szczegółową wiedzą na temat sprawy, trudno będzie zachować bezstronność oraz oprzeć się ocenie zachowania stron i zaproponowaniu im najlepszego - jego zdaniem - rozwiązania konfliktu.

Badania wykazały, że nie zawsze - mimo postanowienia o przekazaniu przez sąd sprawy do mediacji - stosowne dokumenty trafiały do mediatora i postępowanie mediacyjne było rozpoczęte.

*W sprawie nr 73 dotyczącej kradzieży wiertarki, postanowieniem z dnia 21 maja 1999 roku sąd (prawdopodobnie w osobie przewodniczącego wydziału) przekazał sprawę do postępowania mediacyjnego, a odpisy postanowienia przesał stronom. Postanowienie to uprawomocniło się w dniu 18 czerwca 1999 roku. W dniu 23 czerwca 1999 roku sąd (prawdopodobnie w osobie sędziego referenta) uchylił postanowienie z 21 maja 1999 roku i skierował sprawę na rozprawę. W uzasadnieniu sąd podał, iż skierowanie sprawy do mediacji było niezgodne z art. 320 § 1 k.p.k., gdyż brakowało zgody stron.*

W tym miejscu warto zauważyć, iż najczęściej w sytuacjach, kiedy na posiedzeniu sądu w kwestii przekazania sprawy do mediacji strony nie były obecne, odpisy przedmiotowego postanowienia były stronom przekazywane pocztą, a dopiero po ich uprawomocnieniu (wobec braku zażalenia), sąd przekazywał sprawę mediatorowi. Zdarzały się jednak, o czym już była mowa, i takie sytuacje (np. przypadek nr 287), w których sąd wydawał postanowienie o przekazaniu sprawy do mediacji i informował strony, że postanowienie to jest prawomocne, co naruszało zasadę dobrowolności udziału w mediacji.

Zdarzało się i tak, że strona zrezygnowała z udziału w mediacji przede wszystkim z uwagi na upływ czasu.

*W sprawie nr 206, dotyczącej znęcania się syna nad ojcem, sprawa została przekazana przez sąd do mediacji na posiedzeniu w dniu 15 listopada 1999 roku. W posiedzeniu udział wzięli zarówno prokurator, jak i strony, które wyraziły zgodę na udział w mediacji. Odpis postanowienia sądu wraz z kopią aktu oskarżenia został w tym samym dniu przesłany mediatorowi. Na przeprowadzenie mediacji sąd wyznaczył termin 1 miesiąca. W dniu 5 grudnia 1999 roku dokumentacja została zwrócona do sądu przez męża mediatorki z powodu jej długotrwałej choroby i pobytu w szpitalu. Zanim sąd podjął kolejną decyzję w tej sprawie, pokrzywdzony napisał do sądu, że rezygnuje z mediacji, z powodu dalszych awantur urządzanych przez oskarżonego syna.*

Nie można oczywiście na podstawie powyższego przykładu stwierdzić, iż wcześniej podjęta mediacja rozwiązałaby konflikt. Z pewnością jednak należy zwrócić uwagę na obowiązek informowania sądu przez mediatora o zmianach adresu, o rezygnacji z pełnienia funkcji mediatora, długotrwałej chorobie czy innych przeszkodach uniemożliwiających przeprowadzenie mediacji.

*W przypadku nr 259 mediatorka zwróciła do sądu dokumenty związane z mediacją z informacją, że nie może podjąć się tego obowiązku z powodu zaawansowanej ciąży, przy czym uczyniła to dopiero pod koniec wyznaczonego przez sąd terminu do przeprowadzenia takiego postępowania. Sąd wyznaczył innego mediatora, ale poinformował prezesa właściwego sądu apelacyjnego o nagannym zachowaniu mediatora powodującym przedłużenie procesu sądowego.*

Zwykle jednak podjęcie przez sąd decyzji o przekazaniu sprawy do mediacji skutkuje przesłaniem mediatorowi stosownych dokumentów.

Poprzednio obowiązujące rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 14 sierpnia 1998 roku nie zawierało przepisów regulujących sposób przeprowadzania mediacji. W obecnie obowiązującym rozporządzeniu z dnia 13 czerwca 2003 roku w sprawie mediacji w sprawach karnych kwestie te zostały określone i uporządkowane. Zgodnie z treścią § 11 mediator niezwłocznie po doręczeniu postanowienia:

- 1) nawiązuje kontakt z pokrzywdzonym i podejrzanym lub oskarżonym, ustalając termin i miejsce spotkania z każdym z nich;
- 2) przeprowadza z podejrzanym lub oskarżonym i pokrzywdzonym spotkania indywidualne (zwane wstępnymi), informując o istocie i zasadach postępowania mediacyjnego oraz przysługujących im uprawnieniach;
- 3) przeprowadza spotkanie mediacyjne „twarzą w twarz” z udziałem podejrzanego lub oskarżonego i pokrzywdzonego;
- 4) pomaga w sformułowaniu treści ugody między podejrzanym lub oskarżonym i pokrzywdzonym oraz sprawdza wykonanie wynikających z niej zobowiązań.

Trzeba z całą stanowczością podkreślić, że wprowadzenie tego przepisu do rozporządzenia jest szczególnie istotne i ma zasadnicze znaczenie zwłaszcza wobec faktu, iż wielu mediatorów uprawnionych do przeprowadzania mediacji w sprawach karnych nie jest przeszkolonych. Jak wynika z przeprowadzonych badań, o czym wielokrotnie była już mowa w poprzednich rozdziałach, mediatorzy - choć kierowali się dobrą wolą i chęcią prowadzenia mediacji jak najlepiej - to jednak popełniali podstawowe błędy z powodu braku odpowiedniej wiedzy. Powyższy przepis, choć w bardzo podstawowym zakresie, określa jednak jakie czynności i w jakiej kolejności mediator powinien wykonywać. Niezmiernie ważne więc jest, aby sąd (lub prokurator) wykonywanie tych czynności konsekwentnie egzekwował i zwracał uwagę na ewidentne nieprawidłowości czy brak aktywności ze strony mediatora.

Po otrzymaniu stosownych dokumentów, zapoznaniu się z nimi (a w przypadku takiej konieczności zapoznaniu się z niezbędnymi informacjami z akt sądowych sprawy) mediator nawiązuje kontakt ze stronami. Jeżeli mediator dysponuje numerem ich telefonu, to kontakt ten może być nawiązany telefonicznie. Sytuacja ta zdarza się jednak niezwykle rzadko. Najczęściej mediator dysponuje adresami stron (podanymi w akcie oskarżenia) i dlatego też jedyną możliwą drogą nawiązania kontaktu ze stroną jest wysłanie listu (najlepiej poleconego, aby mieć potwierdzenie, że list został wysłany i dotarł do adresata)<sup>45</sup>.

---

<sup>45</sup> Niekiedy pojawiają się duże trudności związane z brakiem aktualnego adresu strony. Dzieje się to wtedy, kiedy od momentu wpływu do sądu aktu oskarżenia do chwili przekazania sprawy do mediacji upływa dość znaczny okres czasu i adres staje się nieaktualny. Niekiedy aktualny adres udaje się znaleźć w aktach sądowych prowadzonej sprawy. Zdarza się jednak i tak, że mediator - po

## 2. Miejsce mediacji

Aby mediacja osiągnęła swój cel i efekt, niezmiernie ważne jest także to, by była przeprowadzana w odpowiednim miejscu. Na konieczność unormowania tej kwestii zwraca się uwagę w rekomendacji Rady Europy R (99) 19 dotyczącej mediacji w sprawach karnych, która w punkcie 27 mówi, iż mediator powinien być odpowiedzialny za zapewnienie bezpiecznego i wygodnego miejsca mediacji. Mediator powinien też uwzględnić wrażliwość stron i nie doprowadzać do ich urażenia.

Niestety, polskie przepisy dotyczące mediacji w sprawach karnych nie odnoszą się do tego zagadnienia, pozostawiając tę kwestię do załatwienia wyłącznie mediatorom. O tym, gdzie mediacja powinna się odbywać lub o tym, gdzie prowadzić jej nie wolno czy nie należy, nie zawierał wzmianki ani art. 320 Kodeksu postępowania karnego z 1997 roku, ani rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 14 sierpnia 1998 roku. I tak jak można zrozumieć, iż w czasie prac nad pierwszymi przepisami normującymi nieznaną jeszcze w Polsce instytucję mediacji, ustawodawca nie docenił tego problemu, to nie jest to już tak zrozumiałe obecnie - po pięciu latach jej funkcjonowania. O bezpiecznym dla stron miejscu nie mówi się ani w art. 23a Kodeksu postępowania karnego po jego ostatniej nowelizacji, która weszła w życie z dniem 1 lipca 2003 roku, ani w wydanym w wykonaniu jego delegacji rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z 13 czerwca 2003 r. w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach karnych. Warto przy tym przypomnieć, iż w jednym z projektów nowelizacji cytowanego wyżej rozporządzenia znalazła się propozycja unormowania zagadnienia miejsca mediacji na wzór przyjęty przy przeprowadzaniu mediacji w sprawach nieletnich. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 maja 2001 r. w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach nieletnich w § 13 stanowi, iż postępowania mediacyjnego nie przeprowadza się w lokalu zajmowanym przez uczestników lub ich rodziny, niezależnie od przeznaczenia tego lokalu oraz tytułu prawnego do jego zajmowania, ani w budynku sądu.

---

przedstawieniu postanowienia sądu o przekazaniu sprawy do mediacji - aktualny adres zdobywa w Centralnym Biurze Adresowym, co znacznie przedłuża prowadzenie mediacji.

Skoro zatem kwestia miejsca mediacji została uregulowana w przepisach dotyczących tego postępowania wobec nieletnich, niezrozumiałe jest, dlaczego została pominięta przy nowelizacji przepisów dotyczących mediacji w sprawach karnych. Zwłaszcza, że - zgodnie z cyt. wyżej rekomendacją Rady Europy - obowiązek ten spoczywa na mediatorze a nie na sądzie czy innych organach państwa, nie wywołuje zatem żadnych skutków finansowych dla budżetu państwa. Wprowadzenie takiego przepisu spowodowałoby, po pierwsze, ujednoczenie rozwiązań (przynajmniej w tym zakresie) z wymogami mającymi zastosowanie wobec mediatorów prowadzących mediacje w sprawach nieletnich, a po drugie, dałoby możliwość pewnej kontroli miejsc, w których spotkania mediacyjne się odbywają.

Spośród objętych analizą 347 spraw, w 7 przypadkach, z przyczyn obiektywnych postępowanie mediacyjne się nie rozpoczęło i nie doszło do spotkania mediatora z żadną ze stron. Były to takie sytuacje jak np.: śmierć sprawcy jeszcze przed pierwszą rozmową z mediatorem, złożenie przez pokrzywdzonego pisemnego oświadczenia o rezygnacji z postępowania mediacyjnego przed podjęciem czynności przez mediatora, czy uchylene przez sąd postanowienia o przekazaniu sprawy do mediacji.

Osobną kwestię stanowią te sprawy, w których brak jest danych, gdzie mediacja była prowadzona. Wprawdzie w § 8 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 14 sierpnia 1998 roku w sprawie warunków, jakim powinny odpowiadać instytucje i osoby uprawnione do przeprowadzenia mediacji mówi się, iż sprawozdanie powinno zawierać określenie miejsca mediacji, to jednak w 126 przypadkach, co stanowi 36,3% wszystkich zbadanych spraw sądowych, informacje takie przez mediatorów nie zostały w sprawozdaniach zamieszczone, a z akt nie wynika, aby sądy podejmowały jakiegokolwiek kroki w kierunku egzekwowania od mediatorów tego obowiązku i zwracały złożone sprawozdania celem ich uzupełnienia.

A zatem na 347 spraw informacje co do miejsca mediacji zawarte były jedynie w 214 przypadkach (61,7%) i w tych właśnie sprawach mediacja była przeprowadzana w następujących miejscach:

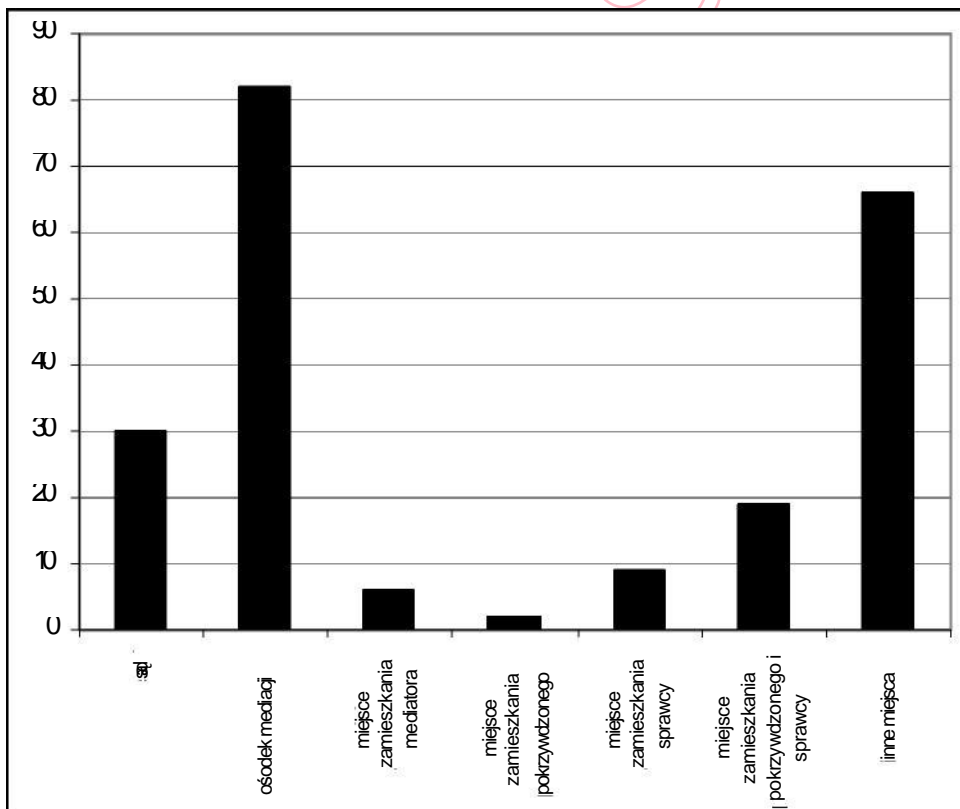
Tabela 14. Miejsce mediacji

Lp.	Miejsce mediacji	Liczba przypadków	%
1	sąd	30	14,0
2	ośrodek mediacji	82	38,4
3	miejsce zamieszkania mediatora	6	2,8
4	miejsce zamieszkania pokrzywdzonego	2	0,9
5	miejsce zamieszkania sprawcy	9	4,2
6	miejsce zamieszkania pokrzywdzonego i sprawcy	19	8,9
7	inne miejsca	66	30,8
<b>razem</b>		<b>214*</b>	<b>100,0</b>

\*ogólna liczba badanych spraw po odrzuceniu przypadków, co do których nie było danych.

Graficznie rozkład ten przedstawia się następująco:

Wykres 4. Miejsce mediacji



Wydaje się, iż analizując powyższe dane, należy zwrócić baczniejszą uwagę na kilka kwestii.

Po pierwsze, stosunkowo mało, gdyż jedynie 82 sprawy zostały przeprowadzone w ośrodkach mediacji. Problem małej liczby takich ośrodków był niezwykle ważny i aktualny w roku 1999, ale jest i teraz<sup>46</sup>. Większość ośrodków mediacji, która funkcjonowała i funkcjonuje obecnie, to placówki założone i prowadzone przez Polskie Centrum Mediacji i Dolnośląski Ośrodek Mediacji. Kilka z tych ośrodków zostało powołanych przy współpracy z samorządami lokalnymi (np. w Skarżysku-Kamiennej), gdzie władze rozumiejąc potrzebę wspierania instytucji mediacji, użyczyły bezpłatnie lokal na prowadzenie takiej działalności.

Są także okręgi (np. Częstochowa) gdzie w pozyskaniu lokalu na ośrodek mediacji pomagają prokuratorzy i sędziowie, zainteresowani tym, aby instytucja mediacji na ich terenie rozwijała się dobrze, a oni mogli z niej bezpiecznie korzystać.

W niektórych miastach (np. Piła, Zielona Góra) mediacje prowadzone są przez pracowników rodzinnych ośrodków diagnostyczno-konsultacyjnych i odbywają się na terenie tych placówek, a np. w Żorach - w ośrodku pomocy społecznej.

Niektóre ośrodki mediacji tworzone są w wynajmowanych i opłacanych indywidualnie przez mediatorów lokalach (np. w Lublinie) i chociaż wydaje się, iż w przyszłości sytuacja taka powinna stać się powszechna, to obecnie jest ona wyjątkowa. Wiadomo bowiem, iż wynajęcie, opłacenie i utrzymanie lokalu jest niezmiernie kosztowne i możliwe jedynie przy dużej liczbie spraw i ogromnym zaangażowaniu - także czasowym - ze strony mediatora.

Analizując kwestie związane z miejscem mediacji, należy wspomnieć o konieczności szerszego włączenia się samorządów lokalnych w rozwiązanie tego problemu. Wiadomo bowiem, iż mediacja jest instytucją służącą nie tylko wymiarowi sprawiedliwości, ale także - a w zasadzie przede wszystkim - stronom (pokrzywdzonemu i sprawcy), a również społeczności lokalnej. Wydaje się zatem celowe, aby władze lokalne - wzorem tych, które takie kroki już podjęły - wspomogły mediatorów w tworzeniu profesjonalnych ośrodków mediacji. Są przecież liczne placówki, jak chociażby ośrodki pomocy społecznej, które wykorzystywane są jedynie w godzinach przedpołudniowych czy wczesnych popołudniowych - w

---

<sup>46</sup> Chociaż liczba ośrodków mediacji stale się zwiększa (według danych na maj 2004 roku ośrodków mediacji utworzonych przez Polskie Centrum Mediacji jest w Polsce 26).



godzinach pracy. Najwięcej postępowań mediacyjnych (z uwagi na zajęcia zawodowe zarówno stron, jak i mediatorów) odbywa się w godzinach popołudniowych. Skorzystanie zatem z takich lokali nie przeszkadzałoby w codziennym ich funkcjonowaniu, a rozszerzenie ich działalności z pewnością mogłoby przynieść duże korzyści. Ośrodek mediacji nie musi przecież ograniczać się tylko do mediacji w sprawach karnych czy nieletnich - mediacji między ofiarą a sprawcą czynu karalnego lub przestępstwa, ale może stać się miejscem rozwiązywania wszelkich innych konfliktów, a doświadczenia mediatorów sądowych byłyby z pewnością w tym zakresie bardzo pomocne. Ponadto, osoby odwiedzające tego typu miejsca mogłyby zapoznać się z mediacją jako formą rozwiązywania sporów, co z pewnością przyczyniłoby się do popularyzacji tej instytucji.

W sześciu przypadkach (3%) mediacja odbyła się w domu mediatora. Nie jest to sytuacja prawidłowa i należy dążyć, aby jednak korzystano z miejsc neutralnych dla wszystkich uczestników postępowania, także dla mediatora.

Postępowania mediacyjne prowadzono także w miejscach zamieszkania sprawcy, pokrzywdzonego lub obu stron.

Nieprawidłowe są takie sytuacje, kiedy jedna strona jest zaproszona na spotkanie mediacyjne do mieszkania strony przeciwnej. Co ciekawe, w badanych sprawach częściej odbywały się spotkania w domu sprawcy (9 przypadków) niż w domu pokrzywdzonego (2 przypadki), prawdopodobnie dlatego, że pokrzywdzony bał się zaprosić sprawcę do swego mieszkania. Ogółem spraw prowadzonych w miejscach zamieszkania stron wystąpiło niestety bardzo dużo (30!). Fakt tak znacznej ich liczby i nieprzestrzegania podstawowych zasad postępowania mediacyjnego powoduje, iż należy zrobić wszystko, aby unikać takich sytuacji w przyszłości. Najlepszym na to sposobem byłoby z pewnością wprowadzenie przepisu podobnego do rozwiązania przyjętego przy normowaniu mediacji nieletnich, gdzie stosowny przepis rozporządzenia zabrania przeprowadzania postępowania mediacyjnego w lokalu zajmowanym przez stronę. Nie można bowiem mówić o zasadzie neutralności czy bezstronności, nie wspominając już o konieczności zapewnienia bezpieczeństwa wtedy, gdy pokrzywdzony uczestniczy w mediacji w mieszkaniu czy innym miejscu zajmowanym przez sprawcę. Wydaje się także oczywiste, iż osoba mediatora może

w tym momencie nie być przez niego postrzegana jako neutralna i bezstronna, skoro na takie rozwiązanie wyraziła zgodę.

Wydaje się, iż nieco inaczej wygląda sytuacja, kiedy mediacja dotyczy spraw rodzinnych, obie strony postępowania razem zamieszkują i postępowanie mediacyjne odbywa się właśnie w tym miejscu. W badanej próbie wystąpiło 19 takich przypadków, z których większość - jak wynika ze sprawozdań - spowodowana była dużą odległością miejsca zamieszkania zainteresowanych stron od miejsca „urzędowania” mediatora oraz kłopotami (często finansowymi) z możliwością dojazdu do innej miejscowości. Mimo, iż na pierwszy rzut oka wydaje się, że skoro strony razem mieszkają, to miejsce to jest dla nich neutralne i bezstronne, to jednak należy pamiętać, iż często to właśnie miejsce (zwłaszcza przy czynach związanych ze znęcaniem) jest miejscem przestępstwa, co dla ofiary może być szczególnie trudne.

Osobną, bardzo kontrowersyjną kwestią jest sprawa prowadzenia postępowań mediacyjnych na terenie sądu. Na 214 spraw podlegających analizie, przypadków takich było 30, co stanowi 14% ogółu. Zarówno w świetle rozwiązań przyjętych w przepisach dotyczących mediacji nieletnich, jak i literatury przedmiotu sytuacja taka jest nieprawidłowa i nie powinna mieć miejsca. Najczęściej na spotkanie mediacyjne strony idą „prosto z sali”, nie ma czasu na to, aby mediator przeprowadził spotkania wstępne czy później, na osobności, wyjaśnił stronom istotę postępowania mediacyjnego, dał czas do namysłu. Pamiętać także należy, iż często w takich sytuacjach mediacja odbywa się w trakcie półgodzinnej lub godzinnej przerwy w posiedzeniu sądu, kiedy strony wiedzą, że sąd czeka na jej rozstrzygnięcie. Wprawdzie w ciągu jednego dnia udaje się zakończyć kilka spraw tego typu, ale do samego przebiegu mediacji, jej wartości a także efektów można mieć z pewnością duże zastrzeżenia. Nasuwa się ponadto skojarzenie, że mediacja w takim wykonaniu ludzko przypomina instytucję porozumienia, kiedy to sąd wzywa strony, aby się pojednały<sup>47</sup>. W sytuacji, kiedy mediacja trwa kilka lub kilkanaście minut, na korytarzu sądowym lub w tej sali, w której toczy się postępowanie sądowe, rola mediatora

---

<sup>47</sup> Warto przy tym zaznaczyć, że przy instytucji porozumienia sąd nie karze rozstrzygać sprawy natychmiast, ale wyznacza na ewentualne porozumienie stron odpowiedni czas. Oczekiwanie ze strony sądu, że postępowanie mediacyjne zakończy się w czasie kilkunastominutowej przerwy w posiedzeniu sądu oznacza deprecjonowanie instytucji mediacji i świadczy o zupełnym braku zrozumienia jej celów i idei.

srowadza się właściwie do spisania ugody. Można więc postawić pytanie, czy właściwie mediator jest stronom wtedy potrzebny?

W 66 sprawach (ok. 31%) mediacja odbywała się w „innych” miejscach. Najczęściej było to miejsce pracy mediatora np. rodzinny ośrodek diagnostyczno-konsultacyjny, poradnia psychologiczno-pedagogiczna, pogotowie opiekuńcze, budynek starostwa powiatowego, regionalny ośrodek kultury, zespół szkół, centrum pomocy psychologicznej, powiatowy urząd pracy, poradnia zdrowia psychicznego, gabinet pedagoga szkolnego itp. Wydaje się, że wobec braku ośrodków mediacji, takie rozwiązanie jest prawidłowe i pozwala na zachowanie podstawowych reguł mediacji.

Kilka mediacji odbyło się ponadto w kancelarii adwokackiej, szpitalu (z powodu dłuższej choroby strony), sali konferencyjnej miejsca pracy stron (w sytuacji, kiedy czyn związany był z wykonywaniem obowiązków zawodowych).

Reasumując, należy pamiętać, iż omawiane badania dotyczyły mediacji prowadzonych w roku 1999, kiedy to instytucja ta dopiero się rozwijała. Jednak na podstawie rozmów z mediatorami i sędziami można stwierdzić, że sytuacja dotycząca miejsca mediacji niewiele się zmieniła. Funkcjonuje już wprawdzie 26 placówek mediacji, ale dopóki w ich tworzenie nie włączą się społeczności lokalne, a ponadto dopóki odpowiednie przepisy nie będą wymuszały prowadzenia postępowania mediacyjnego w bezpiecznych dla obu stron miejscach, dopóty mediatorzy będą radzili sobie sami, a resort sprawiedliwości nie będzie miał na to żadnego wpływu, kontroli ani żadnej o tym wiedzy.

### **3. Spotkania wstępne, twarzą w twarz i mediacja pośrednia**

Postępowanie mediacyjne jest procesem, w którym strony powinny aktywnie uczestniczyć. Niezwykle ważne jest jak ten proces przebiega, jak zachowują się i jakie postawy prezentują zarówno sprawca jak i ofiara przestępstwa, jakie przeżywają emocje oraz jaki wpływ ma na nich zwłaszcza spotkanie „twarzą w twarz”<sup>48</sup>.

---

<sup>48</sup> Bardzo ciekawe spostrzeżenia w tym zakresie opisuje jedna z mediatorów: „Dla mnie bardzo ważne w mediacji jest to, co się dzieje między stronami konfliktu - szczególnie podczas spotkań „twarzą w

Po skierowaniu przez sąd sprawy do mediatora celem przeprowadzenia postępowania mediacyjnego, mediator powinien nawiązać kontakt ze stronami, przy czym z reguły w pierwszej kolejności ze sprawcą przestępstwa. Dlaczego? Taka kolejność wynika z kilku powodów, przy czym kwestią nadrzędną jest uniknięcie wtórnej wiktyimizacji pokrzywdzonego. Co to oznacza? Jak była o tym mowa, zdarza się, iż mediator otrzymuje od sądu postanowienie o przekazaniu sprawy do mediacji, bez uprzedniego odebrania od stron zgody na udział w takim postępowaniu. Sytuacja taka może być coraz powszechniejsza przy interpretacji przepisu art. 23a Kodeksu postępowania karnego w taki sposób, iż obowiązek odebrania zgody ma spoczywać na mediatorze, a nie na organie przekazującym sprawę do mediacji: sądzie lub prokuratorze czy policji. W takim przypadku może się zdarzyć, iż sprawca albo nie przyzna się do udziału w czynie i nie potwierdzi nawet podstawowych faktów zarzucanego przestępstwa albo nie wyrazi zgody na udział w postępowaniu mediacyjnym. Jeżeli taka zgoda nie zostanie uzyskana od sprawcy przed rozpoczęciem rozmów z pokrzywdzonym, to sprawa trafia z powrotem do sądu (lub prokuratury) i jest dalej prowadzona. Jeżeli jednak najpierw mediator nawiąże kontakt z pokrzywdzonym, odbierze jego zgodę na udział w mediacji, a przy okazji wzbudzi jego nadzieję na możliwość uzyskania zadośćuczynienia i uniknięcia z reguły długiego i kłopotliwego procesu sądowego, a później do mediacji nie dojdzie z powodu braku zgody sprawcy przestępstwa, doprowadzi to do wtórnej wiktyimizacji pokrzywdzonego, jego ponownego „pokrzywdzenia”.

Warto przy okazji zwrócić uwagę, że zdarzają się sytuacje, w których mediator powinien jednak w pierwszej kolejności nawiązać kontakt z osobą pokrzywdzoną. Ivo Aertsen i Tony Peters z Belgii, odwołując się do przeprowadzanego w tym kraju eksperymentu związanego z mediacją w sprawach dotyczących poważnych

---

twarz”. Tutaj nic nie można zaplanować, bo oni biorą odpowiedzialność. Podczas spotkań uruchomione zostają emocje, których mediator nie może przewidzieć. Każda ze stron przygląda się sobie i drugiej stronie. Są ciekawi wzajemnego odbioru, zadają pytania. Często to co jest nieznanne, niewiadome, jest złe, zagrażające. Informacja o tym oczyszcza, poprawia relacje. Sprawcy ujawniają wstyd, a to jest dla nich karą, będącą także swoistym oczyszczeniem z winy. Okazanie wstydu pokrzywdzonemu często daje wystarczającą satysfakcję, to już jest przeproszenie, zadośćuczynienie. Strony zaczynają siebie zupełnie inaczej widzieć, rozumieć, poprawia się komunikacja. Często jest to dla nich wielkie odkrycie, nowe doświadczenie, budzące zdziwienie. Obserwuje się to w innym spojrzeniu na siebie, mimice, postawie ciała, w słowach, które padają. Podczas mediacji jej uczestnicy ... mają okazję dowiedzieć się co czują inni, przyjrzeć się własnym i cudzym motywom zachowań, zrozumieć je, przyjąć odpowiedzialność za to, co się stało, przejść od zewnętrznych form kontroli do samokontroli i samodyscypliny, uczynić relacje między sobą a społeczeństwem bardziej harmonijnymi”. M. Sosnowska, Mediacje - moje doświadczenia i nadzieje, „Mediator” nr 1/1999, s. 3.

przestępstw z użyciem przemocy uważają, że mediator (podobnie zresztą jak prokurator) najpierw powinien nawiązywać kontakt z ofiarą przestępstwa. Ich zdaniem jest to wyraz troski o ofiarę ze strony organów wymiaru sprawiedliwości. Nie zawsze bowiem, po tak traumatycznym przeżyciu, osoby pokrzywdzone mają ochotę „mieć cokolwiek wspólnego” ze sprawcami dokonanego na nich okrutnego czynu. Trzeba jednak dodać, iż badacze ci zgadzają się z faktem, że w sytuacji kiedy ofiary wyrażą taką zgodę, a sprawca odmawia udziału w mediacji, ofiara czuje się upokorzona i ponownie skrzywdzona<sup>49</sup>.

W trakcie spotkań wstępnych mediator powinien uzyskać zgodę sprawcy i pokrzywdzonego na udział w mediacji, a w sytuacji kiedy zgoda ta została odebrana wcześniej przez prokuratora lub sąd, powinien zgodę taką potwierdzić. Może bowiem się zdarzyć, że strona wyraziła przed sądem zgodę z obawy przed pogorszeniem swojej pozycji w dalszym procesie sądowym. Zdarzają się i takie sytuacje, że strona wyraża zgodę na udział w postępowaniu mediacyjnym nie wiedząc dokładnie, na czym to postępowanie polega, a po wyjaśnieniu tego, zmienia zdanie. W czasie spotkania wstępnego mediator powinien wyjaśnić, na czym mediacja polega, jakie są jej skutki prawne oraz przedstawić stronie reguły mediacji (dobrowolność, poufność, neutralność).

W czasie spotkań wstępnych mediator powinien także uzyskać odpowiedzi na następujące pytania:

1. Jak obie strony postrzegają przestępstwo, jak ten fakt przeżyły, jakie miały w związku z tym odczucia i emocje?
2. Czego oczekują od mediacji, czy i jakie obawy odczuwają w związku z propozycją uczestniczenia w mediacji?
3. Jakie prośby, życzenia, oczekiwania i żądania mają sprawcy i ofiary względem siebie, jakie są możliwości zaspokojenia potrzeb i żądań drugiej strony?

---

<sup>49</sup> I. Aersten, T. Peters, Mediation for Reparation. The Victim's Perspective, w: E.A. Fattach, T. Peters (red.), Support for Crime Victims in a Comparative Perspective, Leuven 1998, s. 234 i nast.

4. Czy sprawcy i ofiary wyrażają chęć bezpośredniego spotkania się celem przeprowadzenia postępowania mediacyjnego?<sup>50</sup>

W chwili obecnej, po wejściu w życie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 13 czerwca 2003 r. w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach karnych, kwestia ta jest już uregulowana. W § 11 ust. 1 mówi się, iż mediator niezwłocznie po doręczeniu postanowienia „nawiązuje kontakt z pokrzywdzonym i podejrzanym lub oskarżonym ustalając termin i miejsce spotkania z każdym z nich”. Wydaje się, iż sformułowanie „z każdym z nich” zobowiązuje mediatora do tego, aby odbyć oddzielne spotkania z każdą ze stron. Obowiązek ten już jasno wynika z § 11 ust. 2 który stanowi, iż mediator „przeprowadza z podejrzanym lub oskarżonym i pokrzywdzonym spotkania indywidualne, informując o istocie i zasadach postępowania mediacyjnego oraz przysługujących im uprawnieniach”. Obowiązek ten został także powtórzony w § 13 ust. 2 tego rozporządzenia określającym wymogi dotyczące sprawozdania z przeprowadzonego postępowania mediacyjnego. W pkt. 3 określono, iż sprawozdanie zawiera także „informacje o liczbie, terminach i miejscach spotkań indywidualnych oraz wspólnych, a także wskazanie osób biorących w nich udział”.

Dla mediatorów nieprzeszkolonych, jedyne informacje dotyczące mediacji płyną z przepisów prawa (przy założeniu, że te przepisy znają)<sup>51</sup>. Duża odpowiedzialność w tym zakresie spoczywa także na sędziach, którzy przyjmując sprawozdania, zobowiązani są do sprawdzania ich zawartości pod względem formalnym, a więc „wymuszania” od mediatorów, aby znalazły się w nich te informacje, o których mowa w § 13 cyt. wyżej rozporządzenia.

Jeżeli chodzi o spotkania „twarzą w twarz”, to w literaturze przedmiotu podkreśla się, iż duże znaczenie w czasie spotkania mediacyjnego ma aktywność i zaangażowanie stron w negocjacje. Im ta aktywność jest większa, tym mniej ingeruje mediator i

---

<sup>50</sup> B. Czarnicka-Działuk, D. Wójcik. Mediacja w sprawach nieletnich w świetle teorii i badań. Typografia 2001, s. 95.

<sup>51</sup> Trzeba niestety zauważyć, iż wiara w to, że mediatorzy znają przepisy może być zbyt optymistyczna przede wszystkim wobec faktu, iż przepisy te nie są znane nawet wszystkim sędziom. W miesiącu marcu 2004 roku mediatorka otrzymała z jednego z warszawskich sądów sprawę celem przeprowadzenia postępowania mediacyjnego, przy czym sąd w stosownym piśmie powoływał się na przepisy nefunkcjonującego już rozporządzenia z 14 sierpnia 1998 roku.

łatwiej dochodzi do wynegocjowania ugody, porozumienia a potem wypełnienia zobowiązań<sup>52</sup>. W niniejszych badaniach trudno jednak określić jak przebiegały negocjacje, jaka była aktywność stron, a jaki udział w formułowaniu ugody miał mediator. Informacji takich nie posiadamy, bowiem badania opierają się przede wszystkim na danych z akt sądowych, w tym także sprawozdaniu z mediacji, które takich informacji nie zawiera (i zawierać nie powinno).

W innej sytuacji były autorki eksperymentalnego programu mediacji między pokrzywdzonym a nieletnim sprawcą przestępstwa, które w swoich badaniach zastosowały metodę obserwacji uczestniczącej mediatora. Przebieg postępowania mediacyjnego mediatorzy opisywali, posługując się opracowanym przez autorki kwestionariuszem. Dostrzegając różnice między mediacją w sprawach nieletnich, a mediacją w sprawach karnych wydaje się jednak, iż pewne elementy - w tym także odczucia stron - mogą być podobne. Dlatego też uzasadnione wydaje się zacytowanie w tym miejscu pewnych spostrzeżeń z tamtych badań.

Otóż dla wielu pokrzywdzonych ważne było uświadomienie sprawcy swoich lęków, obaw i poczucia krzywdy w związku z doświadczonym przestępstwem. Mówili o tym mediatorom, w sposób z reguły bardzo emocjonalny, już w trakcie rozmów wstępnych. Niektórzy chcieliby się dowiedzieć od sprawcy, jakby się czuł na ich miejscu.

Obawy przed spotkaniem ze stroną przeciwną wyrażali zarówno sprawcy, jak i ofiary. Różne były powody tych obaw. Sprawcy uważali, że spotka ich surowa kara, że osoby pokrzywdzone będą ich źle traktować, że mediator będzie stał po stronie ofiary<sup>53</sup>. Wyniki badań pokazały jednak, że w wielu przypadkach i sprawcy i pokrzywdzeni zmienili swe negatywne postawy wobec strony przeciwnej.

\* \* \*

W omawianych badaniach, na 347 przypadków, w 26 brak jest danych na temat liczby i rodzaju przeprowadzonych przez mediatora spotkań. A zatem do analizy pozostaje 321 spraw.

---

<sup>52</sup> B. Czarnecka-Działuk, D. Wójcik. Mediacja w sprawach nieletnich ..., str. 103.

<sup>53</sup> Tamże, s. 97.

**Tabela 15. Liczba i rodzaj spotkań mediacyjnych**

Lp.	Rodzaje spotkań mediacyjnych	Liczba przypadków	to
1.	Nie było spotkań wstępnych, ani „twarzą w twarz”	21	6,5
2.	Odbyły się tylko spotkania wstępne	47	14,7
3.	Odbyły się tylko spotkania „twarzą w twarz”	154	48,0
4	Odbyły się spotkania wstępne i „twarzą w twarz”	99	30,8
Razem		321*	100,0

\*ogólna liczba spraw po odrzuceniu przypadków, co do których nie było danych.

Dane te wskazują, że spotkania wstępne odbywały się rzadziej niż spotkania „twarzą w twarz”. Oznacza to, że nie wszystkie spotkania z udziałem obu stron zostały poprzedzone spotkaniami z każdą ze stron oddzielnie. W 201 sprawach (62,6%) miał miejsce tylko jeden rodzaj spotkań: albo spotkania wstępne (14,7%) albo „twarzą w twarz” (48,0%). A więc w myśl zasad mediacji, nie była ona prawidłowo prowadzona, chociaż formalnie rzecz biorąc przepisy nie precyzowały tych zasad, a zostało to dopiero wprowadzone rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z 13 czerwca 2003 roku.

Warto przeanalizować, jakie były najczęstsze przyczyny sytuacji, w których odbywały się tylko spotkania wstępne i nie dochodziło do spotkania „twarzą w twarz”. Otóż niejednokrotnie w okresie między posiedzeniem sądu a spotkaniem wstępnym, lub pomiędzy spotkaniem wstępnym a planowanym spotkaniem „twarzą w twarz” zachowanie sprawcy (mimo, że wiedział on o zbliżającej się mediacji) nie zmieniało się, a nieraz nawet ulegało pogorszeniu. W takich przypadkach ofiary rezygnowały ze wspólnego spotkania, nie wierząc, że dalsze prowadzenie mediacji ma jakikolwiek sens. Występowało to przede wszystkim w sprawach dotyczących znęcania się przez sprawcę nad rodziną, zwłaszcza pod wpływem alkoholu. Osoby pokrzywdzone twierdziły, iż skoro sprawca wiedząc, na czym polega mediacja, jaką daje mu szansę, mimo to nie zmienił się, a nawet niejednokrotnie jeszcze pogorszył zachowanie wobec nich, to nie widzą sensu podejmowania próby dojścia do porozumienia.

W innych przypadkach, mimo wyrażenia zgody na udział w mediacji, strona nie zgłaszała się na umówiony termin spotkania lub nie odpowiadała na próby kontaktu



(najczęściej listowne) ze strony mediatora. W takich sytuacjach terminy były wyznaczane wielokrotnie, ale wobec braku zainteresowania stron sprawa wracała do sądu i była rozpatrywana w normalnym trybie. Były także i takie sprawy, że mediator nie wiedział, jak prowadzić mediację. Zdarzało się, że zarówno do Ministerstwa Sprawiedliwości, jak i do Zespołu ds. Wprowadzenia Mediacji w Polsce (obecnie Polskie Centrum Mediacji) dzwonili mediatorzy i prosili o krótkie telefoniczne szkolenie, co mają po kolei zrobić po otrzymaniu z sądu spraw z poleceniem przeprowadzenia postępowania mediacyjnego.

Należy uznać, że spotkania „twarzą w twarz” czyli te, w których spotykają się ze sobą obie strony, są ważniejsze niż spotkanie mediatora tylko z jedną z nich. Do tego typu spotkań doszło w 253 przypadkach (78,8%), przy czym w 205 sprawach, (tj. 81%) zawarta została ugoda, a w 126 spośród nich (tj. 61,5%) ugoda ta została wykonana.

Na to, czy w danej sprawie zostały przeprowadzone spotkania wstępne czy tylko „twarzą w twarz”, ma niewątpliwie wpływ także miejsce mediacji.

Otóż w sądzie prowadzono 30 postępowań mediacyjnych, w których zawsze dochodziło do spotkań „twarzą w twarz”, a spotkania wstępne odbyły się tylko w 6 przypadkach (20%). Na 30 spraw, ugoda nie została podpisana jedynie w 7 (23,3%).

W domu mediatora odbyło się 6 spraw, przy czym tylko w jednej doszło do spotkań wstępnych, a prawie zawsze do spotkania „twarzą w twarz”. Zastanawiające natomiast jest to, że spotkania mediacyjne prowadzone w domu mediatora zawsze kończyły się podpisaniem ugody. Pamiętać jednak należy, iż było tylko 6 takich przypadków, a zatem jest to za mała liczba, aby próbować ten stan rzeczy generalizować lub wyciągać z tego jakiegokolwiek wnioski.

W domu stron odbyło się 30 spotkań z czego w połowie spraw nie odbyto spotkań wstępnych, a w 24 były spotkania „twarzą w twarz”. Pamiętając, iż miejsce zamieszkania stron nie jest miejscem właściwym do przeprowadzania mediacji trzeba zauważyć, iż nie doszło do mediacji (nie stawiała się strona) lub nie zawarto ugody jedynie w 6 przypadkach. Warto się jednak zastanowić, jak trwała i dobrowolna jest ugoda podpisywana w miejscu zamieszkania strony przeciwnej.

Najbardziej pożądane i prawidłowe są mediacje prowadzone w ośrodkach mediacji oraz w innych miejscach przyjmując, że są to z reguły miejsca pracy mediatorów, czyli miejsca w żaden sposób nie związane ani z wymiarem sprawiedliwości, ani z żadną ze stron. Wydaje się, iż przy mediacji prowadzonej w tych miejscach strony czują się najpewniej i najbezpieczniej, a może zatem i wyniki są najbardziej reprezentatywne. Przy mediacjach prowadzonych w tych miejscach, brak było spotkań wstępnych w 34 sprawach (39%), a spotkań „twarzą w twarz” w 10 przypadkach (25%). Do mediacji oraz podpisania ugody w ośrodkach mediacji nie doszło w 38% spraw, a w „innych miejscach” - w 22,4%.

Odrębną kwestię stanowi tzw. mediacja pośrednia. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 14 sierpnia 1998 roku nie mówiło nic na temat takiego sposobu prowadzenia mediacji<sup>54</sup>, ale aktualnie obowiązujące rozporządzenie w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach karnych z 13 czerwca 2003 roku kwestię tę reguluje. W § 12 stanowi się bowiem, iż „Jeżeli nie jest możliwe bezpośrednie spotkanie podejrzanego lub oskarżonego z pokrzywdzonym, mediator może prowadzić postępowanie mediacyjne w sposób pośredni, przekazując każdemu z nich informacje, propozycje i zajmowane przez drugą stronę stanowisko co do zawarcia ugody”<sup>55</sup>

W omawianych badaniach mediacja pośrednia odbyła się w 41 sprawach, przy czym w 11 przypadkach brak jest danych o miejscu jej przeprowadzenia. W sądzie nie odbyła się żadna mediacja pośrednia<sup>56</sup>, w 11 sprawach mediacja pośrednia odbyła się w ośrodku mediacji, w 6 przypadkach - w domu mediatora, w 8 w domu stron, a w innym miejscu - w 5 sprawach.

---

<sup>54</sup> W przepisach prawnych nie było wówczas mowy o mediacji pośredniej, a mimo to w 41 sprawach objętych badaniami została ona przeprowadzona.

<sup>55</sup> Kwestia mediacji pośredniej jest także uregulowana w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 maja 2001 r w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach nieletnich. W § 15 stanowi się, iż „Jeżeli nie jest możliwe bezpośrednie spotkanie uczestników, mediator może prowadzić postępowanie mediacyjne w sposób pośredni, przekazując uczestnikom informacje, propozycje i zajmowane przez każdego z nich stanowisko, o ile względy oddziaływania wychowawczego na nieletniego nie stoją temu na przeszkodzie”.

<sup>56</sup> Jest to o tyle zrozumiałe, że najczęściej w sądzie odbywały się te postępowania mediacyjne, przy których sąd (często w tym samym dniu) informował strony o takiej instytucji i odbierał ich zgodę na posiedzeniu. Skoro zatem obie strony były w budynku sądu, razem brały udział w posiedzeniu sądu, to nie było powodów, aby nie mogły brać udziału w mediacji.

Spotkania wstępne odbyły się w 23 sprawach, z których do mediacji nie doszło w trzech, nie zawarto ugody w 6 przypadkach, ugoda została zawarta w 14 sprawach (60,9%), a wykonana w 10.

Warto przy tym zauważyć, że do podpisania ugody dochodziło niemal tak samo często przy mediacji pośredniej (60,9%) jak i bezpośredniej (66%). Podobnie, nie ma większych różnic co do wykonania ugody podpisanej w wyniku mediacji pośredniej (55,9%) oraz bezpośredniej (50,2%).

W literaturze przedmiotu podkreśla się, że mediacja bezpośrednia, poprzez ogromne znaczenie spotkania osobistego, „twarzą w twarz”, jest mediacją skuteczniejszą niż pośrednia. Wprawdzie z naszych badań to nie wynika, ale mieliśmy do czynienia ze zbyt małą liczbą przypadków mediacji pośredniej, aby na tej podstawie można było potwierdzić ten pogląd.

Jakie sprawy trafiały do mediacji pośredniej i dlaczego nie dochodziło w nich do spotkania „twarzą w twarz”. Oto kilka przykładów:

*W przypadku nr 8, pokrzywdzony JR oskarżył swoich rodziców o to, że składają fałszywe doniesienia o popełnionych rzekomo przez niego przestępstwach. Prokuratura wcześniej dwukrotnie odmawiała wszczęcia postępowania w tych sprawach. Rodzice napisali m.in. do zakładu pracy pokrzywdzonego, do zakładu energetycznego oraz do zakładu pracy jego żony, oskarżając go o kradzież. Oskarżeni twierdzili, że syn nigdy nie darzył ich szacunkiem, źle ich traktował. Mieli do niego pretensje, że po ślubie wyprowadził się do żony, przy okazji oskarżając go o to, że od tego czasu z ich mieszkania ginęły różne przedmioty, sprzęty i meble. Syn miał cały czas klucz do ich mieszkania. Na podkreślenie, że chcą zerwać kontakty z synem, oskarżeni zmienili nawet nazwisko. Oskarżona przez wiele lat leczyła się w poradni zdrowia psychicznego. W czasie trwania postępowania sądowego przez pewien okres także nie mogła brać w nim udziału ze względu na stan zdrowia. Sprawa odbywała się z oskarżenia prywatnego. Przed posiedzeniem, na którym skierowano sprawę do mediacji, były wyznaczane cztery posiedzenia pojednawcze. Na pierwszym z nich strony stwierdziły, że nie widzą możliwości ugody. Później wyraziły zgodę na udział w mediacji, przy czym nie chciały się spotkać. Mediacja trwała długo i była bardzo trudna. W zasadzie do końca nie było wiadomo, czy*

*dojdzie do podpisania ugody. Mediator przeprowadziła ze stronami około 20 spotkań, w wyniku których oskarżeni zobowiązali się, że wycofają wszystkie pisma, w których negatywnie przedstawiali syna. Ten natomiast zobowiązał się, że po spełnieniu tego warunku ugody, wycofa z sądu prywatny akt oskarżenia. Ugoda została zrealizowana. Oskarżeni w terminie wystosowali odpowiednie pisma do instytucji, do których wcześniej wysyłali listy oczerniające syna. Pokrzywdzony wycofał swoje oskarżenie.*

Powyższy przykład ukazuje sprawę, w której brał udział jeden pokrzywdzony oraz dwoje oskarżonych - jego rodziców. W sprawie tej odbyła się mediacja pośrednia z tego względu, że strony - powodowane wzajemną nienawiścią i agresją - nie chciały się spotkać i „spojrzeć sobie w oczy”. Analizując ten przykład podkreślić jednak należy, iż wprawdzie doszło do podpisania i zrealizowania ugody, nie osiągnięto jednak (najprawdopodobniej) rozwiązania konfliktu. Wydaje się, że byłaby na to szansa, gdyby strony zdecydowały się jednak na spotkanie „twarzą w twarz” i wyjaśnienie powodów i przyczyn wzajemnych urazów. A o tym, że konflikt między stronami był poważny, świadczy chociażby liczba odbytych spotkań - 20 (!).

Niejednokrotnie zdarza się (co występowało także w naszych badaniach), że w związku z upływem czasu od chwili popełnienia przestępstwa do chwili skierowania przez sąd sprawy do postępowania mediacyjnego, lub z uwagi na to, iż sprawca przebywał w znacznej odległości od siedziby sądu, spotkanie „twarzą w twarz” nie jest możliwe.

*Taka sytuacja wystąpiła w przypadku nr 12. W sprawie tej pokrzywdzona była firma, w której oskarżony w 1996 roku został zatrudniony jako specjalista ds. marketingu. Po dwóch dniach od podpisania umowy o pracę pobrał on z magazynu towar o wartości kilku tysięcy złotych i wyruszył, aby „zbadać rynek”. Część towaru wstawił do tzw. sprzedaży komisowej, a część sprzedał. Oskarżony - mimo wielu upomnień - nie rozliczył się z towaru ani z pieniędzy. Ówczesny dyrektor przedsiębiorstwa dowiedział się, gdzie znajduje się część towaru i wycofał go. Oskarżony, po zorientowaniu się, że towaru już nie ma tam, gdzie go zostawił, stwierdził że został przez firmę wykorzystany „do znalezienia rynku zbytu”. Porzucił pracę, a pieniądze, które uzyskał ze sprzedaży części towaru pozostawił sobie jako „zwrot kosztów” Następnie znalazł inne zatrudnienie w miejscu oddalonym od miejsca popełnienia*

przestępstwa o ponad 600 km. Dlatego też, ze względu na znaczną odległość miejsca pobytu oskarżonego od sądu, który rozpatrywał sprawę, postępowanie mediacyjne miało charakter pośredni, prowadzone było z oskarżonym przez mediatora przede wszystkim za pomocą rozmów telefonicznych. Omówiona wcześniej ugoda została oskarżonemu wysłana pocztą, a następnie - po jej podpisaniu - taką samą drogą zwrócona. Ugoda dotyczyła zwrotu należności w kwocie 2.500 zł, płatnych w dwóch ratach po 1.250 zł. Pieniądze miały zostać zwrócone w terminie do 15 grudnia 1999 roku. W dniu 13 grudnia 1999 roku sąd wydał w tej sprawie orzeczenie (nakaz karny: 600 zł grzywny + koszty postępowania sądowego), a w dniu 20 grudnia pokrzywdzony zgłosił pisemnie do sądu, iż warunki ugody nie zostały przez oskarżonego zrealizowane i nie otrzymał żadnych pieniędzy. Mimo tego, w dniu 31 grudnia 1999 roku nastąpiło uprawomocnienie nakazu karnego. W dniu 2 marca 2000 roku do sądu wpłynęło zawiadomienie, że oskarżony wpłacił 600 zł grzywny<sup>57</sup>.

Wielokrotnie do mediacji bezpośredniej nie dochodzi z uwagi na zaangażowanie w spór bardzo dużej liczby osób.

Przypadek nr 9 dotyczy wprawdzie jednej pokrzywdzonej i jednego oskarżonego (sprawa o naruszenie nietykalności cielesnej - uderzenie w twarz), ale jak się okazało już na etapie postępowania sądowego, w sprawę była zaangażowana grupa około 40 osób - sąsiadów z tego samego domu. Od wielu lat w kamienicy utrzymywała się bardzo napięta sytuacja, sąsiedzi z uwagi na konflikt podzielili się na dwa wrogie obozy. Doszło do tego, że nikt nie uczynił żadnego kroku bez konsultacji z sąsiadami ze swojej grupy. Tak też było w tym przypadku. Pokrzywdzona została przy okazji którejś, kolejnej kłótni uderzona w twarz przez sąsiada, sprzyjającego przeciwnej grupie mieszkańców. Po konsultacjach sąsiedzkich żadna strona nie zgodziła się na spotkanie „twarzą w twarz”, dlatego też mediator odbywał spotkania tylko z jedną stroną, przy czym w spotkaniach tych, oprócz zainteresowanej osoby, z reguły uczestniczyło kilkudziesięciu sąsiadów. Faktycznie więc postępowanie mediacyjne

---

<sup>57</sup> Jest to typowy, niestety nie jednostkowy przykład, w którym sąd w orzeczeniu kończącym postępowanie, mimo braku wiedzy o wykonaniu warunków ugody mediacyjnej, nie odniósł się do wyników mediacji. Oskarżony wpłacił 600 zł, o których mowa w nakazie karnym i jest wobec sądu w porządku. W takiej sytuacji nie ma znaczenia (wobec prawa), że ugoda mediacyjna nie została wykonana i pokrzywdzony po raz drugi został przez oskarżonego oszukany.

dotyczyło tak naprawdę całej kamienicy i niewykluczone, że wcześniej lub później odbywały się podobne sprawy z udziałem innych przedstawicieli obu skłóconych grup sąsiedzkich. Do spotkania „twarzą w twarz” nie doszło nawet w momencie podpisywania ugody. W ugodzie obie strony zobowiązały się do „zakończenia sporu i dołożenia wszelkich starań aby poprawić atmosferę współżycia sąsiedzkiego”, przy czym w treści ugody zawarte zostało zdanie, iż jest ona podpisana „z uwagi na dbałość o dobrosąsiedzkie stosunki”. Nie wydaje się jednak, aby konflikt został rozwiązany.

Mediacja pośrednia odbyła się również w sprawie nr 313, w której pokrzywdzonymi było siedmiu funkcjonariuszy policji. W wyniku agresywnego zachowania oskarżonego doszło do zniszczenia samochodu oraz uszkodzenia ciała kilku policjantów (oskarżony uderzał ich twardymi przedmiotami). Policjanci nie chcieli i nie mieli czasu, aby spotykać się z oskarżonym „twarzą w twarz”, co zresztą nie byłoby łatwe z uwagi na rodzaj pracy tych funkcjonariuszy policji (praca na zmianę, trudno byłoby zorganizować spotkanie, aby akurat wszyscy byli w tym samym czasie w pracy). Policjanci stwierdzili zresztą, że tego typu zachowania wobec nich wynikają z pracy jaką wykonują. Została podpisana ugoda, która dotyczyła wpłaty kwoty pieniężnej na cele społeczne - na rzecz Stowarzyszenia Sierot po Policjantach. Ugoda została zawarta i przez sprawcę wykonana.

Mediacja pośrednia odbyła się także w sprawie, w której oskarżony przebywał w areszcie śledczym (w związku z innym przestępstwem).

W sprawie nr 44 oskarżonych było 5 mężczyzn, a pokrzywdzonych trzech. Przestępstwo dotyczyło pobicia właścicieli dyskoteki i pracownika ochrony oraz wybicia około 40 szyb w budynku, w którym dyskoteka ta się znajdowała. Postępowanie mediacyjne dotyczyło tylko jednego oskarżonego i jednego pokrzywdzonego (z uwagi na wyłączenie innych osób do odrębnego postępowania). Ze względu na to, że oskarżony kilka dni przed popełnieniem przedmiotowego przestępstwa pobił policjanta, w czasie mediacji przebywał w areszcie śledczym. Mediator najpierw odbył spotkanie wstępne z pokrzywdzonym, w czasie którego ustalił jego warunki ugody. Następnie udał się na spotkanie wstępne z oskarżonym, które odbyło się w areszcie śledczym, z udziałem funkcjonariusza służby więziennej. Po przedstawieniu propozycji pokrzywdzonego dotyczącej wypłaty kwoty 5.000 zł

oskarżony wyraził zgodę i napisał stosowne oświadczenie, w którym zobowiązał się do uiszczenia takiej sumy pieniędzy podkreślając jednak, iż jest to jego zdaniem kwota zbyt wygórowana, a ponadto, że przebywa on w areszcie i nie posiada ani żadnych oszczędności, ani żadnego majątku, z którego mógłby tę należność uregulować. Sąd dwukrotnie zwracał się pisemnie do pokrzywdzonego o informację na temat realizacji warunków ugody. W aktach sądowych brak jest jednak odpowiedzi pokrzywdzonego czy otrzymał wynegocjowaną sumę. Przypadek ten, jak się wydaje, wskazuje na to, że oskarżony podpisał ugodę wiedząc, iż nie jest w stanie zapłacić tak wysokiej kwoty, a następnie ugodę tę przyjął pokrzywdzony i sąd<sup>58</sup>.

Omówione sprawy, w których odbyła się mediacja pośrednia, wskazują na to, że nie doprowadziła ona do rozwiązania konfliktu. Należy jednak uszanować decyzje stron, które z jakichś - często sobie tylko znanych powodów - nie chcą spotkać się „twarzą w twarz” z drugą stroną sporu, a niekiedy chcą, ale nie mogą. Mimo niewątpliwie większych, walorów mediacji bezpośredniej, mediacja pośrednia jest również dopuszczalną formą ugodowego zakończenia sprawy, zwłaszcza że także w przypadku realizacji zadośćuczynienia przynosi satysfakcję stronom.

#### **4. Atmosfera mediacji**

Spotkanie osoby pokrzywdzonej przestępstwem z jego sprawcą jest bardzo często ogromnym przeżyciem dla obu stron. Dlatego też ważne jest, aby przebiegało ono w odpowiedniej atmosferze. A stworzenie takiej atmosfery jest obowiązkiem mediatora. To on powinien zadbać o zbudowanie dobrej, szczerzej atmosfery spotkania sprzyjającej spontanicznemu wyrażaniu uczuć przez strony, zadawaniu pytań, przedstawianiu własnej wersji wydarzeń, ich konsekwencji oraz motywów swego postępowania. Mediator powinien także zachęcać ofiarę i sprawcę do oceny uczuć i

---

<sup>58</sup> Wydaje się, iż należałoby się zastanowić na rolę mediatora w tego typu sprawach. Z pewnością mediator nie powinien pozwolić na podpisanie ugody z góry skazanej na niemożność jej realizacji, ale nasuwa się pytanie, czy wiedział, że powinien zwrócić stronom na to uwagę? O kwestii tej będzie jeszcze mowa w dalszej części opracowania.

motywów zachowania drugiej strony tak, by każdy miał możliwość oceny całego zdarzenia z punktu widzenia „przeciwnika”<sup>59</sup>

Pamiętać przy tym należy, iż celem postępowania mediacyjnego jest, aby strony same doszły do porozumienia w kwestii rozwiązania konfliktu i ustaliły sposób zadośćuczynienia. Mediator nie może (choć czasami trudno mu się od tego powstrzymać) namawiać ani zmuszać stron do zawarcia ugody, ani narzucać im jej treści. Jeżeli do porozumienia między pokrzywdzonym a sprawcą przestępstwa dochodzi, to musi to być wyłącznie decyzją stron. Treść ugody także powinna być wypracowana w drodze negocjacji tylko przez strony<sup>60</sup>, nawet jeżeli mediatorowi wydaje się, że „wie, co w danej sytuacji jest dla nich najlepsze” i jak ta ugoda powinna wyglądać.

Spotkanie mediacyjne ma służyć stronom, a nie mediatorowi, sądowi czy sędziemu, dlatego też to one powinny odgrywać w nim główne role. W literaturze przedmiotu podkreśla się, że duże znaczenie w czasie spotkania mediacyjnego ma aktywność i zaangażowanie stron w negocjacje. Im ta aktywność jest większa, im mniej ingeruje mediator, tym łatwiej dochodzi do wynegocjowania ugody, porozumienia i potem wypełnienia zobowiązań<sup>61</sup>

W budowaniu atmosfery mediacji ważne jest, aby zarówno sprawca, jak i pokrzywdzony mieli poczucie, iż mediator jest osobą bezstronną i neutralną<sup>62</sup> - nie popierającą żadnej strony i nie mającą interesu w określonym sposobie zakończenia mediacji. Dlatego też, zgodnie z art. 23a § 3 Kodeksu postępowania karnego, postępowania mediacyjnego nie może prowadzić osoba, co do której w konkretnej sprawie zachodzą okoliczności określone w art. 40-42 k.p.k.

---

<sup>59</sup> Por. D. Wójcik. Mediacja - nowa instytucja w procesie karnym. Idea i problemy praktyczne. Mediator nr 21, str. 44.

<sup>60</sup> Taka sytuacja sprzyja ponadto wykonaniu warunków ugody przez sprawcę przestępstwa. Sprawca będzie czuł się bardziej zobowiązany do wypełnienia zapisów ugody jeżeli sam wyrazi na to zgodę i będzie czynnie uczestniczył w jej tworzeniu.

<sup>61</sup> B. Czarnecka-Działuk, D. Wójcik. Mediacja w sprawach nieletnich ..., str. 103.

<sup>62</sup> O wymaganiach wobec mediatora mowa jest w niniejszym opracowaniu w rozdziale pt. Mediatorzy ..., str. 65. Na temat bezstronności i neutralności mediatora por. J. Waluk: Mediacja jako instytucja dla pokrzywdzonego. Mediator nr 20, marzec 2002 r., s. 22 i nast. oraz w B. Czarnecka-Działuk, D. Wójcik: op. cit., s. 29.



Mediator musi pilnować, aby została zachowana równowaga stron, zwłaszcza gdy jedna z nich posiada przewagę np. materialną, psychiczną, czy wykształcenia.

Rolę mediatora w budowaniu atmosfery mediacji bardzo dobrze określił Christoph Paul - mediator niemiecki, który powiedział: „Swoją rolę w procesie mediacji rozumiem jako coś w rodzaju pośrednika, ale nie w normalnym tego słowa znaczeniu, tylko jako trzecią osobę siedzącą w tzw. „magicznym trójkącie”, która buduje równocześnie osobne relacje ze stronami sporu, by przez to pomóc im w stworzeniu atmosfery wzajemnego zrozumienia. Poza tym jestem odpowiedzialny za przebieg procesu, jestem winien uczestnikom wsparcie w ich zmaganiach z problemami. Czuwam nad tym, by zostało ustalone, co ostatecznie ma być wyjaśnione, pilnuję by strony negocjowały w ten sposób, aby ich potrzeby i interesy miały przestrzeń i by mogły się uwolnić z ograniczających je pozycji, które wcześniej mediujący przyjęli. Troszczę się o to, by nadać znaczenie wszystkim tym rzeczom, które są ważne dla uczestników i na koniec towarzyszę mediującym w przygotowywaniu pisemnego porozumienia, które strony zamierzają podpisać”<sup>63</sup>.

Jedną z najważniejszych umiejętności mediatora, która pomaga stronom w czasie spotkania, jest umiejętność aktywnego słuchania. Umiejętność ta przydaje się nie tylko w czasie spotkań mediacyjnych, ale w większości sytuacji konfliktowych. Jest to metoda, która porządkuje często chaotyczną - w związku z przepełnioną emocjami sytuacją - rozmowę, zachęca do wypowiedzi, prowadzi do sprawdzenia czy obie strony rozumieją wypowiedziane słowa w ten sam sposób. Metoda aktywnego słuchania wyraża się wg J. Waluk<sup>64</sup> w różnych technikach:

- „słowna i pozasłowna zachęta do kontynuowania wypowiedzi poprzez potakiwanie głową, odpowiednie ułożenie ciała, zwrócenie się w kierunku mówiącego, uśmiechanie się;
- parafraza, czyli streszczenie wypowiedzi rozmówcy swoimi słowami;

---

<sup>63</sup> Wywiad z Christophem Paulem przeprowadzony przez Konrada Sobczyka, w: Mediator nr 25, str. 37.

<sup>64</sup> Techniki aktywnego słuchania zostały bardziej szczegółowo przedstawione przez Janinę Waluk, Konflikt - Mediacja w praktyce. Sposoby rozwiązywania konfliktu. w: Prawo a rozwiązywanie sporów. Polskie Centrum Mediacji 2002, str. 13-16.

- odzwierciedlenie uczuć, czyli utożsamianie się z emocjami rozmówcy poprzez użycie takich sformułowań jak: „wydajesz się bardzo wzburzony”, „słyszę żal w twoim głosie” itp.;
- podsumowanie tego, co do tej pory zostało powiedziane;
- dowartościowanie słabszego pod jakimś względem rozmówcy, poprzez użycie zwrotów: „w pełni doceniam, dziękuję za tak odpowiedzialne podejście do sprawy” itp.;
- użycie pytań wyjaśniających, których zadaniem jest ułatwienie rozmówcom dostrzeżenia innego punktu widzenia, pomoc w dotarciu do istoty konfliktu czy zdobycie jak najwięcej potrzebnych informacji”.

W budowaniu odpowiedniej atmosfery mediacji pomocne są także spotkania na osobności. Warto jednak pamiętać, że po pierwsze - nie wszyscy mediatorzy wiedzą o takiej technice prowadzenia mediacji, a po drugie - możliwość korzystania z takich spotkań uzależniona jest od miejsca, w którym mediacja się odbywa. Żeby skorzystać z takiego rozwiązania pożądane jest, aby strona wraz z mediatorem mogła przejść do oddzielnego pomieszczenia. Z tego m.in. względu wskazane jest, aby w mediacji brało udział dwóch mediatorów. W czasie kiedy jeden prowadzi spotkanie na osobności z jedną stroną, drugi mediator pozostaje z drugą. Spotkania na osobności są bardzo pomocne w przełamywaniu impasu w czasie negocjacji. Są stosowane wtedy, kiedy dochodzi do zbyt emocjonalnej wymiany zdań, ataku na stronę przeciwną itp. O spotkanie na osobności może poprosić strona lub mediator, gdy uważa, że pomoże to rozładować napiętą sytuację. Pamiętać jednak należy, że jeżeli takie spotkanie zostało przeprowadzone z jedną stroną, mediator musi zapytać drugą, czy także z takiej możliwości chce skorzystać. Spotkania na osobności muszą być poufne - o czym strony należy zapewnić - i nie mogą być wykorzystywane do stosowania nacisków na strony, zmuszania ich do jakiś rozstrzygnięć lub sugerowania rozwiązań.

Przystępując do spotkania mediacyjnego, mediator musi pamiętać, że między stronami istnieje (trwająca czasami wiele miesięcy lub wiele lat) sytuacja konfliktowa. Dlatego też spotkanie to - przynajmniej na początku - wypełnione jest negatywnymi emocjami, wrogością, agresją. Zaleca się zatem, aby przed rozpoczęciem rozmowy ustalić ze stronami zasady spotkania. Zasady te powinny obejmować zakaz

używania słów wulgarnych, wzajemnego obrażania się, przejawiania agresji. Tak ustalone warunki można zapisać na dużym arkuszu i powiesić w widocznym miejscu. Mediator, jako strażnik procedury, musi pilnować, aby zasady te były respektowane i przestrzegane. W innym przypadku sytuacja może wymknąć się spod kontroli i eskalacja negatywnych emocji nie pozwoli na rozwiązanie konfliktu.

W budowaniu atmosfery mediacji dużą rolę odgrywa miejsce, w którym spotkanie się odbywa. Pomieszczenie to powinno być schludne, stwarzać miłe wrażenie, a stół (najlepiej okrągły) ustawiony tak, aby strony mogły zwracać się do siebie i siedzieć od mediatora w jednakowej odległości.

Strony powinny mieć ponadto świadomość, że w mediacji funkcjonuje zasada akceptowalności mediatora, co oznacza, że jeżeli z jakichś powodów wyznaczony przez sąd mediator im nie odpowiada, mogą wystąpić o jego zmianę. Mediator natomiast powinien wiedzieć, iż jeżeli jego zdaniem dalsze prowadzenie mediacji nie ma sensu, może ją przerwać i sprawę przekazać sądowi do dalszego rozpoznania.

W analizie danych dotyczących atmosfery mediacji, w niniejszych badaniach nie uwzględniono 81 przypadków (23,3%) z uwagi na brak w aktach informacji na ten temat. Przepisy prawa nie wymagają bowiem takich danych. Nie uwzględniono też 46 spraw (13,3%), w których nie doszło do mediacji (np. z powodu niestawiennictwa jednej strony). W pozostałych 220 sprawach, w których przeprowadzono postępowanie mediacyjne, wyniki dotyczące atmosfery spotkania były następujące:

- w 138 sprawach (62,7%) atmosfera była pełna zrozumienia i chęci rozwiązania konfliktu,
- w 42 sprawach (19,1%) atmosfera była przez cały czas wroga, napięta i bez chęci nawiązania dialogu,
- w 24 sprawach (10,9%) - atmosfera na początku napięta, w wyniku mediacji uległa poprawie,
- w 16 sprawach (7,3%) - występowały różne sytuacje, np. takie, że początkowo mediacja przebiegała w atmosferze zrozumienia i życzliwości, a niestosowne zachowanie którejś strony (najczęściej oskarżonego) powodowało, iż strona przeciwna rezygnowała z dalszych rozmów i prosiła mediatora o przekazanie

sprawy sądowi. Była też taka sprawa, w której po pierwszym spotkaniu

Instytut Wymiaru Sprawiedliwości

„twarzą w twarz” sprawca został osadzony w zakładzie karnym w związku z inną sprawą i pokrzywdzony zrezygnował z dalszej mediacji.

Analiza statystyczna danych wykazała, że między atmosferą mediacji a jej wynikiem istnieje istotna zależność. Strony istotnie częściej dochodzą do ugody, gdy atmosfera mediacji jest dobra i strony wykazują chęć rozwiązania konfliktu (81,4%) oraz gdy poprawia się w czasie rozmów (13,2%), niż gdy nie występuje nawiązanie dialogu. ( $\chi^2=116,80$ ;  $df=2$ ;  $p<0,001$ ) Przy atmosferze określonej jako „zła” do podpisania ugody doszło tylko w 3 przypadkach (1,8%).

Natomiast w 76% spraw nie zakończonych podpisaniem ugody strony były do siebie wrogo nastawione. Tylko w 3 sprawach (6%), w których nie doszło do podpisania ugody, atmosfera spotkania była dobra lub na początku napięta, ale później uległa znacznej poprawie.

*I tak np. w sprawie nr 200 o usiłowanie gwałtu na ponad 60-letniej kobiecie przez młodego mężczyznę wykazującego upośledzenie umysłowe średniego stopnia, ofiara ze zrozumieniem podeszła do możliwości rozwiązania konfliktu na drodze postępowania mediacyjnego. W czasie spotkania zachowywała się w stosunku do sprawcy życzliwie, ale jasno i konkretnie sformułowała swoją propozycję - 10.000 zł odszkodowania. Sprawca nie był jednak w stanie zebrać takiej kwoty i strony - wprawdzie bez podpisanej ugody ale zadowolone z przebiegu spotkania - rozeszły się nie żywiąc w stosunku do siebie urazy. Pokrzywdzona rozumiała bowiem, że stała się ofiarą przestępstwa zupełnie przypadkowo, a do ataku na jej osobę doszło prawdopodobnie z uwagi na obniżony poziom rozwoju umysłowego sprawcy.*

Zdarzały się takie przypadki, iż w czasie spotkania mediacyjnego atmosfera między stronami nie sprzyjała podpisaniu ugody, ale spotkanie to wywarło na uczestnikach duże wrażenie i w rezultacie mogło doprowadzić do zmiany stanowiska.

*W przypadku nr 174 dotyczącym zniestawienia oraz używania wyzwisk i obelg przez dwóch mężczyzn w stosunku do sąsiadki, w czasie spotkania mediacyjnego rozmowa przebiegała w napiętej i wrogiej atmosferze. Strony nie chciały podjąć negocjacji i mediacja zakończyła się brakiem ugody. Na rozprawie sądowej strony zgodnie stwierdziły, iż po spotkaniu mediacyjnym pogodziły się. Z uwagi na fakt, że*

*sprawa była prowadzona z oskarżenia prywatnego i wobec pojednania, stron sąd bezwarunkowo umorzył postępowanie.*

*W przypadku nr 316 dotyczącym znieważenia rywala handlowego, strony nie doszły do ugody ze względu na wzajemną niechęć do siebie i do polubownego zakończenia sprawy. Sąd uznał oskarżonego winnym, ale odstąpił od wymierzenia kary uzasadniając swoją decyzję tym, iż pokrzywdzony swoim zachowaniem sprowokował oskarżonego do kłótni. Od wyroku tego adwokat pokrzywdzonego złożył apelację. Termin rozprawy apelacyjnej został wyznaczony na 18 marca 2002 roku. W dniu 8 marca 2002 roku pełnomocnik pokrzywdzonego zawiadomił pisemnie sąd, iż strony podpisały ugodę w obecności mediatora. Termin realizacji ugody (zamieszczenie przeproszenia przez oskarżonego w prasie lokalnej) upływał 15 marca 2002 roku. Na posiedzeniu apelacyjnym (18.03.02) pełnomocnik pokrzywdzonego wycofał apelację. Można zatem przypuszczać, iż warunki ugody zostały zrealizowane.*

Jaki wpływ na ostateczne zakończenie mediacji może mieć postawa mediatora oraz jak w czasie odpowiednio prowadzonego spotkania może zmieniać się jej atmosfera, dobrze obrazuje poniższa sprawa o czyn z art. 207 k.k.

*W sprawie tej (nr 311) dotyczącej znęcania się męża nad żoną polegającego na wielokrotnym pobiciu, używaniu wyzwisk, utrudnianiu korzystania ze sprzętów gospodarstwa domowego, pokrzywdzona wprawdzie zgodziła się na udział w mediacji, ale od początku przejawiała wrogą postawę w stosunku do męża. Mediacja odbyła się w poradni psychologicznej - miejscu pracy mediatora (psychologa z zawodu). Jak wynika z bardzo szczegółowego sprawozdania, długa i szczerą rozmowa zmieniła stosunek pokrzywdzonej do męża<sup>65</sup>. Podczas długiej, z początku bardzo emocjonalnej dyskusji, małżonkowie wyjaśnili sobie wiele zadawnionych konfliktów i zachowań. Pokrzywdzona przyznała, że wielokrotnie sama prowokowała męża do agresji swoim zachowaniem. Strony zgodnie stwierdziły, że wiele ich jeszcze łączy, przebaczyły sobie nawzajem i podjęły decyzję o rozpoczęciu terapii małżeńskiej.*

---

<sup>65</sup> Do znęcania nie dochodziło pod wpływem alkoholu, a zatem nie było mowy o konieczności leczenia.

Spotkanie „twarzą w twarz” (przy mediacji bezpośredniej) jest najważniejszym i decydującym etapem postępowania mediacyjnego. Dlatego też to, w jakiej przebiega atmosferze, jest niezwykle ważne i ma ogromne znaczenie dla sposobu w jaki mediacja zostanie zakończona.

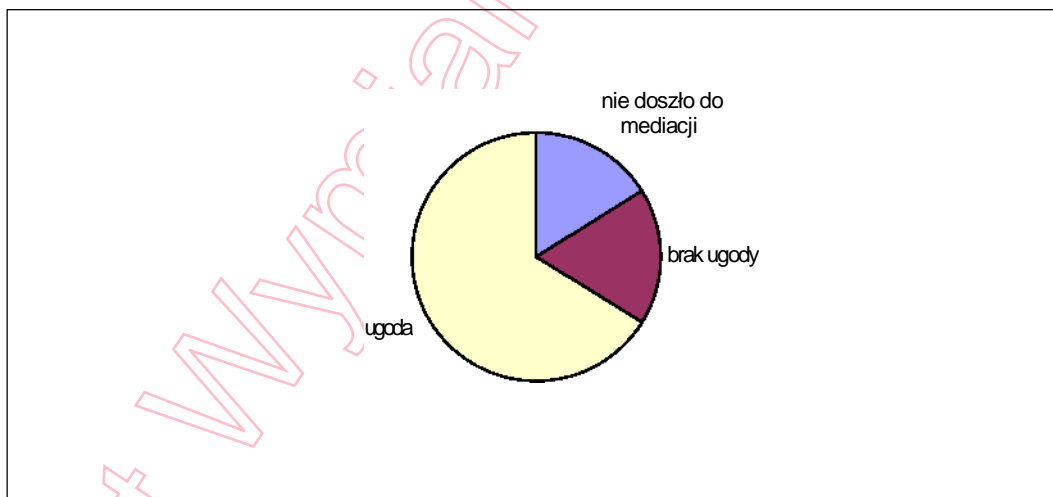
## 5. Wynik postępowania mediacyjnego

Z 347 spraw objętych niniejszymi badaniami odrzucono dwie z uwagi na brak danych co do wyniku postępowania mediacyjnego. W pozostałych 345 sprawach wyniki kształtowały się następująco:

- nie doszło do mediacji w 56 sprawach (16,2%)
- doszło do mediacji, ale nie zakończyła się ona podpisaniem ugody w 61 sprawach (17,7%)
- została podpisana ugoda w 228 sprawach (66,1%)

Biorąc pod uwagę 345 spraw, co do których znamy sposób zakończenia postępowania mediacyjnego, wyniki te graficznie przedstawiają się następująco:

### Wykres 5. Wyniki mediacji



W 56 sprawach nie doszło do mediacji z powodu niestawiennictwa jednej lub obu stron. Sytuacje takie zdarzają się na różnych etapach postępowania mediacyjnego. Najczęściej strona po otrzymaniu listu od mediatora kontaktuje się z nim, a następnie - bez podania przyczyn - nie stawia się na umówione spotkanie. W 1999 roku

sytuacje takie zdarzały się stosunkowo często, dlatego też w jednym z sądów podjęto decyzję, iż stosowny list do strony wysyłany był nie przez mediatora - osobę prywatną - ale przez sąd. Okazało się to skuteczne, gdyż strony częściej kontaktowały się z mediatorami kiedy pismo wysyłane było z pieczętą sądu, ale rodzi się w tym momencie wątpliwość, czy w takich sytuacjach strony miały poczucie pełnej dobrowolności udziału w mediacji. Nie jest także pewne, czy strony miały do końca świadomość, że mediacja jest procesem prowadzonym poza sądem i przez osoby z sądem nie związane, skoro pismo w tej sprawie wysyłane jest z sekretariatu wydziału karnego.

W przeprowadzonych badaniach zdarzały się także i takie sytuacje, kiedy jedna strona w ogóle nie nawiązywała kontaktu z mediatorem. Mediator zwracał wtedy sprawę do sądu (przeważnie po kilku próbach nawiązania kontaktu) informując, że mediacja nie odbyła się z powodu niestawiennictwa strony.

Były jednak i takie przypadki, że do mediacji nie dochodziło z innych powodów.

*W sprawie nr 201 o czyn z art. 207 k.k., dotyczącej znęcania się przez oskarżonego nad rodziną, mediator otrzymał od pokrzywdzonych informację, iż sprawca znajduje się w szpitalu z powodu złamania nogi. Mediator zapoznał się z opinią sądowo-psychiatryczną dotyczącą oskarżonego (brak danych na temat okoliczności udostępnienia treści tej opinii) i na jej podstawie w opracował sprawozdanie będące de facto opinią psychologiczną, w której stwierdził, że oskarżony powinien zostać poddany obserwacji psychiatrycznej i w związku z tym prowadzenie mediacji jest niecelowe.*

Do mediacji nie dochodziło też z przyczyn od stron niezależnych.

*Przykładem jest sprawa nr 261 dotycząca potrącenia dwóch kobiet przez samochód. Oskarżony nie stawiał się na mediację z powodu odbywania zasadniczej służby wojskowej. Z uwagi na to, że pokrzywdzone wystąpiły do Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego z wnioskiem o odszkodowanie za uszkodzenie ciała spowodowane wypadkiem, a jego wypłata uzależniona była od prawomocnego orzeczenia w tej sprawie, obie kobiety stwierdziły, że nie mogą dłużej czekać, aż sprawca będzie mógł stawić się na spotkanie i zdecydowały o przerwaniu mediacji.*



A oto przykład sprawy, w której postawa strony jest co najmniej niezrozumiała.

*W przypadku nr 275 dotyczącym konfliktu sąsiedzkiego, pokrzywdzona złożyła ustnie w sekretariacie wydziału wniosek o przekazanie sprawy do mediacji, a następnie nie zgłosiła się dwukrotnie na wyznaczone spotkania z mediatorem. W związku z jej niestawiennictwem, mediator zwrócił do sądu sprawę bez przeprowadzenia mediacji, o którą sama pokrzywdzona wносиła. Następnie pokrzywdzona wycofała prywatny akt oskarżenia stwierdzając, że wybaczyła sprawcy.*

Zdarza się też, że strona kontaktuje się z mediatorem, ale nie wyraża zgody na mediację, a jeżeli wcześniej zgodę wyraziła - to ją wycofuje. Niekiedy taka decyzja była podjęta w wyniku stale utrzymującego się nagannego zachowania oskarżonego (np. przy znęcaniu), ale zdarzały się i takie sytuacje, że zgoda została wycofana po rozmowie z adwokatem albo kuratorem sprawującym dozór nad oskarżonym w związku z poprzednim skazaniem.

W 61 sprawach doszło do spotkania mediacyjnego, które nie zakończyło się podpisaniem ugody.

W wielu przypadkach nie dochodzi do porozumienia ze względu na wzajemną niechęć stron i brak woli do podjęcia negocjacji.

*W sprawie nr 207 dotyczącej utrudniania przez byłą żonę kontaktów ojca z synem, nie doszło do ugody ze względu na wzajemną niechęć, wrogość i agresywną postawę stron. Mimo zwracania uwagi przez mediatora, oskarżona używała słów obraźliwych wobec pokrzywdzonego, nie zgadzała się z niczym o czym były mąż mówił, negowała wszystkie przedstawiane przez niego fakty. Oskarżona nie czuła się winna zaistniałej sytuacji i przejawiała negatywną postawę wobec wszelkich prób wypracowania kompromisu.*

Zdarzały się takie sprawy, gdzie strony rozmawiały ze sobą i przedstawiały własne propozycje rozwiązania konfliktu, ale w końcu nie dochodziło do zgody w tej kwestii.

*W przypadku nr 217 dotyczącym znęcania się przez ojca i syna nad matką i córką (siostrą), podstawowym warunkiem ugody proponowanym przez pokrzywdzone kobiety było podjęcie leczenia odwykowego przez oskarżonych uzależnionych od alkoholu, na co ci wyrażali stanowczy sprzeciw twierdząc, że nie jest im to potrzebne.*

W niektórych sytuacjach (choć jest ich mniej niż przypuszczali przeciwnicy instytucji mediacji), do ugody nie dochodzi z uwagi na wysokość proponowanego przez pokrzywdzonego zadośćuczynienia finansowego.

*W sprawie nr 288 dotyczącej używania gróźb, wyzwisk oraz uderzenia w związku z konfliktem sąsiedzkim, pokrzywdzona przedstawiła oskarżonemu propozycję zapłaty na jej rzecz kwoty 900 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych, wynagrodzenia adwokata oraz zapłaty 1000 zł tytułem odszkodowania zdrowotnego. Oskarżony nie przyznawał się do uderzenia pokrzywdzonej, jedynie do gróźb i wyzwisk. zaproponował sąsiadce przeprosiny, ale ta trwała przy swoich warunkach finansowych. Do podpisania ugody nie doszło.*

Dla porównania, w jaki sposób kończyły się postępowania mediacyjne przekazywane przez prokuratorów, warto przytoczyć analizę przeprowadzoną przez Eugeniusza Wildnera - prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Białymstoku. Poddał on badaniu wszystkie sprawy skierowane do postępowania mediacyjnego przez prokuratury apelacji białostockiej w 2001 roku. Spraw takich było 24, przy czym w 21 doszło do podpisania ugody. „Jedynie w trzech sprawach mediacja okazała się nieskuteczna. W jednej z nich zgoda podejrzanego na postępowanie mediacyjne była pozorna. Przypuszczał, że uniknie w ten sposób odpowiedzialności karnej. Na umówione spotkanie z mediatorem przyszedł pijany. Następnie wyprowadził się z domu. Druga sprawa dotyczyła pobicia na tle nieporozumień sąsiedzkich. Konflikt był zadawniony i z tego względu szansa na skuteczną mediację niewielka. W jednej sprawie nie doszło do mediacji, ponieważ mediator nie mógł nawiązać kontaktu z jedną ze stron. Skuteczność postępowań mediacyjnych była więc bardzo duża i wyniosła 87,5%”<sup>66</sup>.

Analiza statystyczna dotycząca sposobu zakończenia spraw kierowanych do mediacji na przestrzeni lat (o czym była mowa w rozdziale III) wskazuje, iż w sposób całkowicie uprawniony można stwierdzić, że skuteczność postępowań mediacyjnych, mierzona liczbą podpisywanych ugód, jest duża. Warto przy tym pamiętać, że na skuteczność mediacji - o czym już wspomiano - istotny wpływ ma odebranie zgody, miejsce oraz atmosfera mediacji, a zatem te elementy postępowania mediacyjnego, które zależą przede wszystkim od znajomości odpowiednich technik oraz

---

<sup>66</sup> Eugeniusz Wildner, Postępowanie mediacyjne w praktyce prokuratur apelacji białostockiej, w: Mediator nr 25, str. 57-60.

przygotowania mediatora<sup>67</sup>. Obecnie niektóre kwestie (jak chociażby kolejność podejmowania działań przez mediatora, konieczność przeprowadzenia spotkań wstępnych itd.) zostały określone w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości. Można mieć zatem nadzieję, że efektywność postępowań mediacyjnych, przy prawidłowym stosowaniu przez mediatorów przepisów, będzie co najmniej na takim samym poziomie.

## 6. Formy zadośćuczynienia

W tradycyjnym postępowaniu sądowym proces kończy się ogłoszeniem przez sąd orzeczenia opartego na zebranych dowodach, przy czym strony swoje stanowiska mogą przedstawiać tylko udzielając odpowiedzi na zadawane pytania lub kierując pisma procesowe. Orzeczenie - niezależnie od jego treści - z reguły jest niezgodne z oczekiwaniami jednej, a nieraz także obu stron: albo pokrzywdzony uważa, że jest ono za liberalne w stosunku do oskarżonego, albo oskarżony czuje się skrzywdzony zbyt rygorystycznym potraktowaniem go przez sąd. Niezadowolone bywają też obie strony.

W mediacji sytuacja wygląda inaczej. Wychodząc od tezy zaprezentowanej przez Nilsa Christie, że przestępstwo jest konfliktem między stronami przywłaszczonym przez państwo, można powiedzieć, że w procesie mediacji konflikt ten „wyjęty jest na pewien czas z gestii organów państwowych” i przekazany do rozstrzygnięcia zainteresowanym stronom. Strony mogą przedstawić swoje emocje i odczucia związane z przestępstwem, a ofiara wyrazić jakiej doznała straty czy krzywdy oraz jakie są jej oczekiwania co do sposobu oraz wielkości rekompensaty za to co się stało. Zainteresowane strony - przy pomocy mediatora - negocjują najlepsze - zgodne z wyrażonymi przez sprawcę możliwościami a ofiarę oczekiwaniami - rozwiązanie i jest to wyłącznie ich decyzja.

Jeżeli chodzi o ugody w objętych badaniami sprawach, należy podkreślić, że ich analiza pod względem treści nie jest łatwa i przedstawia się następująco:

---

<sup>67</sup> Doświadczenia zarówno polskie, jak i innych krajów wskazują, że szczególnego wyczucia i przygotowania mediatora wymagają sprawy dotyczące konfliktów w rodzinie.

**Tabela 16. Formy zadośćuczynienia w analizowanych sprawach**

<b>Treść ugody</b>	<b>Liczba przypadków</b>	<b>%</b>
Tylko przeproszenie pokrzywdzonego	40	17,5
Zadośćuczynienie finansowe (w niektórych przypadkach występuje też przeproszenie pokrzywdzonego lub inne formy zadośćuczynienia)	86	37,7
Inne formy zadośćuczynienia*	102	44,8
<b>Razem</b>	<b>228</b>	<b>100,0</b>

\* chodziło przede wszystkim o leczenie z uzależnienia alkoholowego

Ugody podpisywane przez strony zawierały bardzo różnorodne formy zadośćuczynienia i ich całościowe przedstawienie jest dosyć trudne. Przyjęto więc następującą zasadę: w tabeli wyodrębniono przypadki wyłącznie symbolicznego zadośćuczynienia, którym było przeproszenie pokrzywdzonego (17,5%). Ponadto, z uwagi na to, że dla niektórych pokrzywdzonych, zwłaszcza tych, którzy doznali szkody materialnej, ważne było uzyskanie rekompensaty finansowej, osobno potraktowano te ugody w sprawach sądowych, w których sprawca, niezależnie od innych zobowiązań, zgodził się na taką (tj. finansową) formę zadośćuczynienia. Do innych form zadośćuczynienia zaliczono wynegocjowane przez strony takie zobowiązania sprawcy, jak np. leczenie z uzależnienia od alkoholu, zaprzestanie urządzania awantur w domu, wykonanie jakiejś czynności na rzecz pokrzywdzonych, wykonanie pracy na cele społeczne oraz wiele innych, nieraz bardzo szczegółowo określonych zachowań. Należy przy tym podkreślić, że na tym właśnie polega wartość instytucji mediacji, że w jej trakcie dochodzi do uwzględnienia rozwiązań i zaspokojenia potrzeb korzystnych i istotnych dla stron. W postępowaniu mediacyjnym jest bowiem czas i możliwość indywidualnego podejścia do stron i całościowej oceny ich sytuacji. Natomiast sąd, orzekając warunkowe umorzenie postępowania, bądź zawieszając wykonanie kary, może nałożyć obowiązki na skazanego wymienione w art. 72 k.k.

Takie indywidualne treści ugody wypracowane są tylko dzięki długiej, szczerzej rozmowie i możliwości przedstawienia swoich oczekiwań. W trakcie postępowania sądowego sytuacja taka nie jest możliwa. Sędziowie ograniczeni zarówno procedurą, jak i ciągłym brakiem czasu nie mają możliwości zapoznania się z indywidualnymi potrzebami ofiary, a niekiedy nie do końca mogą także zorientować się w

możliwościach sprawcy. W badanych sprawach wielokrotnie występowało też łączenie różnych form zadośćuczynienia z pożytkiem dla stron.

Ugody zawierające specyficzne formy zadośćuczynienia wynikające z indywidualnych sytuacji stron występowały najczęściej w sprawach o przestępstwa z art. 207 k.k.

*W przypadku nr 124, dotyczącym znęcania nad rodziną pod wpływem alkoholu, sprawca zobowiązał się, że nie będzie urządzał awantur w domu, do podjęcia leczenia, a także do złożenia przysięgi w kościele, że nie będzie pił alkoholu przez najbliższy rok.*

*W przypadku nr 123, także dotyczącym znęcania pod wpływem alkoholu nad rodziną, sprawca zobowiązał się do uiszczania alimentów w kwocie 200 zł na rzecz syna, partycypowania w utrzymaniu mieszkania, a także do zakupu dla córki maszyny do szycia (może być używana).*

*W przypadku nr 331, oskarżony zobowiązał się do podjęcia leczenia oraz upoważnił żonę do odbioru jego wynagrodzenia.*

W niektórych sprawach ugoda była tak sformułowana, że nakładała obowiązki nie tylko na sprawcę, ale także na osobę pokrzywdzoną:

*W przypadku nr 337, dotyczącym znęcania nad konkubiną, oskarżony zobowiązał się do:*

- *wpłacania 200 zł miesięcznie na rzecz ich wspólnego syna,*
- *nieużywania wulgaryzmów i wyzwisk pod adresem konkubiny.*

*Pokrzywdzona natomiast zobowiązała się, że:*

- *zezwoi sprawcy na spotkania z ich synem dwa razy w tygodniu,*
- *dwa razy w miesiącu zezwoi na wyjazd syna wraz z jego ojcem do rodziny na wieś,*
- *w przypadku wątpliwości co do stanu zdrowia chłopca, wyraża zgodę aby ojciec mógł sprawdzić stan zdrowia syna w przychodni lub zasięgnąć opinii innego lekarza.*

Niekiedy podpisywane ugody zawierają bardzo szczegółowe rozwiązania:

*W sprawie nr 230, oskarżony zobowiązał się do zadośćuczynienia w następujący sposób:*

- 1) *zgłosi się do Poradni Odwykowej w S. w dniu 30.12.1999 r. w celu podjęcia leczenia. Zaświadczenie o odbytej wizycie dołączy do ugody;*
- 2) *będzie przestrzegał zasad poprawnego współżycia rodzinnego (nie będzie wyludzał od matki pieniędzy, nie będzie używał obraźliwych słów w stosunku do niej, powstrzyma się od agresywnych zachowań;*
- 3) *podejmie nieodpłatnie pracę w ogrodzie o powierzchni 4 arów;*
  - *kopanie ziemi*
  - *zasadzenie ziemniaków*
  - *podlewanie roślin od maja do sierpnia włącznie*
- 4) *w lipcu 2000 r. pomaluje mieszkanie (duży i mały pokój, kuchnię i łazienkę)*
  - *ściany na biało*
  - *drzwi i okna na olejno.*

Podane powyżej przykłady dotyczyły ugód zawieranych przez członków rodziny. Były też takie, które dotyczyły pokrzywdzonych, obcych dla sprawcy:

*W przypadku nr 127, czyn dotyczył wypadku komunikacyjnego. W wyniku mediacji doszło do podpisania ugody, w myśl której sprawca zobowiązał się do pomocy pokrzywdzonemu w codziennych czynnościach, których on nie mógł wykonywać samodzielnie.*

Do podpisania ugody w wyniku mediacji dochodziło także w wypadkach przestępstw z bardzo poważnymi skutkami.

*W sprawie nr 42 w wyniku wypadku samochodowego śmierć poniosły cztery osoby. Mąż oraz matka dwóch ofiar zażądali od sprawcy wysokiego odszkodowania finansowego (po 15.000 zł), na które ten nie wyraził zgody z powodu braku środków finansowych. W wyniku wypadku śmierć ponieśli także rodzice trzech siostr (w tym dwóch małoletnich). Sprawca zobowiązał się do udzielania osieroconym siostrom stałej pomocy finansowej na potrzeby mieszkaniowe i życiowe.*

Jak wynika z powyższych przykładów, ugody przewidują różne formy zadośćuczynienia i podpisywane są w wyniku prowadzonych przez strony negocjacji. Ważną rolę w tym procesie powinien odgrywać mediator, którego jednym z obowiązków jest czuwanie nad realnością proponowanej przez stronę formy zadośćuczynienia i reagowanie, jeżeli jego zdaniem proponowana ugoda jest niemożliwa do zrealizowania lub krzywdząca dla strony.

Warto także pamiętać, że nie zawsze mediacja, której skutkiem jest podpisana ugoda, musi zakończyć się pojednaniem stron. W procesie mediacji należy dążyć przede wszystkim do próby wzajemnego zrozumienia. Pojednanie bardzo często jest efektem takiego zrozumienia, ale nie zawsze do niego dochodzi. Trzeba uszanować decyzję stron, które chcą podpisać ugodę, ale nie chcą się pojednać. W przeprowadzonych badaniach zdarzyła się taka sytuacja, że sprawca podpisał ugodę tylko po to, żeby uchronić rodzinę przed długotrwałym i uciążliwym procesem sądowym. Często nie ma mowy o pojednaniu, kiedy przestępstwo jest czynem incydentalnym, strony się nie znają, a podpisanie ugody ma na celu tylko i wyłącznie rekompensatę (najczęściej finansową) poniesionych strat. Mimo ogromnej wartości psychologicznej i emocjonalnej procesu mediacji trzeba także pamiętać o tym, że nie dla wszystkich pojednanie będzie czymś ważnym i znaczącym.

Istotnym pytaniem jest to, jak powinien postąpić mediator, kiedy sprawca jest skłonny do podpisania ugody, chce iść na kompromis, ale roszczenia pokrzywdzonego są zbyt wygórowane. Na kwestię tę zwracały uwagę autorki eksperymentalnego programu mediacji nieletnich. Stwierdziły one, że „w pewnych, wyjątkowych sytuacjach, gdy sprawca jest gotowy zadośćuczynić, a do ugody nie dochodzi przez roszczeniową, dominującą postawę pokrzywdzonego, można o takiej przyczynie niepowodzenia mediacji szerzej poinformować sąd”<sup>68</sup>. W poddanej w tamtych badaniach analizie sprawie, mediator zdecydował - wbrew przyjętym zasadom - ujawnić w sprawozdaniu dla sądu rodzinnego przyczynę niepowodzenia mediacji.

Podobna sytuacja miała miejsce w omawianych badaniach.

---

<sup>68</sup> B. Czarnecka-Działuk, D. Wójcik, Mediacja nieletnich w świetle ..., str. 127.

Przypadek nr 287 dotyczył gróźb oraz zniszczenia przedmiotów w czasie konfliktu do jakiego doszło między oskarżonym a jego bratem i jego konkubiną. Wszyscy oni prowadzili wspólną firmę i postanowili razem kupić nieruchomość położoną niedaleko siedziby firmy. Wspólnie ustalili cenę jaką są w stanie za tę nieruchomość zapłacić. W czasie rokowań dotyczących sprzedaży nieruchomości pokrzywdzeni (tj. brat z konkubiną) zgłosili cenę wyższą od wcześniej ustalonej i przez to stali się jej właścicielami. Zaskoczony sytuacją oskarżony uznał to za atak na własną osobę oraz wyraz braku lojalności ze strony współpracownicy i brata. Postanowił zakończyć z nimi współpracę. Przyjechał do swojego domu, w którym udostępniał jeden pokój pokrzywdzonym. Wszedł do niego i wyrzucił kilka należących do nich przedmiotów przez okno - m.in. lampę, stół i fotele. Po pewnym czasie poszedł do stodoły, z której zaczął wyrzucać na podwórko siano. Kiedy przyjechali pokrzywdzeni i zobaczyli co się stało, doszło do awantury. Oskarżony był jeszcze w trakcie wykonywania wcześniej rozpoczętych prac, trzymał w rękach widły, którymi zaczął grozić pokrzywdzonym.

Straty zostały w akcie oskarżenia oszacowane na kwotę ok. 1.600 zł. Pokrzywdzeni natomiast od samego początku przejawiali postawę roszczeniową i kilkakrotnie zmieniali zeznania, podając coraz to nowe szczegóły dotyczące zniszczonych przedmiotów. W trakcie mediacji (pośredniej) sformułowali swoje żądania na łączną kwotę 10.000 zł. Na tak dużą kwotę nie wyraził zgody sprawca, który skłonny był zrehabilitować szkodę w wysokości oszacowanej w akcie oskarżenia.

Mediator w sprawozdaniu dla sądu przedstawił dość szczegółowo przebieg negocjacji, zwracając uwagę na roszczeniową postawę pokrzywdzonych. Sąd umorzył postępowanie, zwracając w uzasadnieniu uwagę na naganną postawę pokrzywdzonych.

Problem postawy mediatora w tego typu sprawach jest istotny i wymaga dużej rozwagi. Z jednej strony mediacja jest procesem poufnym i strony muszą być o tym zapewnione i przekonane. Z drugiej jednak strony, mediatorzy borykają się z „czysto ludzką” pokusą poinformowania sądu o przyczynach braku powodzenia mediacji wynikających z niewłaściwej - ich zdaniem - postawy pokrzywdzonego czy sprawcy.



Podpisana przez strony ugoda, jako porozumienie zawarte między zainteresowanymi stronami, ma oczywiście wartość sama w sobie. Niezmiernie ważne jest jednak, aby ugoda ta została zrealizowana.

## 7. Wykonanie ugody

Wypracowanie i podpisanie ugody jest niezmiernie ważnym elementem procesu mediacji. Aby jednak proces ten zakończył się w pełni sukcesem, ugoda ta musi zostać przez sprawcę zrealizowana. Niepokojące są takie sytuacje - i to zarówno z punktu widzenia ofiary przestępstwa, jak i dobra wymiaru sprawiedliwości - kiedy sprawca podpisuje ugodę, a następnie nie wykonuje jej, nie ponosząc za to żadnych konsekwencji. Sytuacje takie przyczyniają się do wtórnej wiktyimizacji pokrzywdzonych: raz zostali przez sprawców dotknięci wyrządzonego przez nich przestępstwem, drugi raz niespełnioną obietnicą zadośćuczynienia.

Na konieczność realizowania ugód mediacyjnych zwrócili m.in. uwagę uczestnicy konferencji „Mediacja w Unii Europejskiej i Polsce” organizowanej przez posłankę Katarzynę Piekarską - przewodniczącą Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w dniu 28 kwietnia 2003 roku. We wnioskach z dyskusji panelowej dotyczącej mediacji w sprawach karnych zapisano m.in., że „przyjęte przez sprawcę przestępstwa zobowiązania wobec pokrzywdzonego powinny być bezwzględnie wyegzekwowane i to w razie potrzeby w trybie wykonywania orzeczeń sądów karnych”<sup>69</sup>

Przypomnijmy, że w przeprowadzonych badaniach podpisano ugody w 228 sprawach. Co do 64 spraw (ok. 19%) brak jest danych czy zawarta ugoda została wykonana. W pozostałych 164 przypadkach wykonanie ugody przedstawia się następująco:

---

<sup>69</sup> Wnioski z dyskusji panelowej z Konferencji 28/04/2003 dotyczące mediacji w sprawach karnych, oprac. sędzia Ewa Krukowska - wiceprezes Sądu Okręgowego w Gliwicach, w: Mediator nr 25, str. 51- 53.

**Tabela 17. Wykonanie ugody**

<b>Wykonanie ugody</b>	<b>Liczba przypadków</b>	<b>%</b>
Ugoda nie wykonana	21	12,8
Ugoda wykonana w części	11	6,7
Ugoda wykonana w całości, w terminie	119	72,6
Ugoda wykonana w całości, po terminie	10	6,1
Ugoda wykonana nie przez wszystkich sprawców	3	1,8
Razem	164	100,0

W ok. 13% spraw ugoda w ogóle nie zostaje wykonana. Spowodowane to jest najczęściej niechęcią sprawcy do realizacji podpisanych przez siebie warunków lub brakiem odpowiednich środków finansowych.

Bardzo często nie są wykonywane warunki ugody dotyczące podjęcia pracy lub leczenia.

*Sprawa nr 216 dotyczy znęcania się rodziców będących pod wpływem alkoholu nad córką. W wyniku mediacji strony podpisały ugodę, w której sprawcy zobowiązali się do podjęcia leczenia odwykowego. Ojciec miał ponadto zarejestrować się jako bezrobotny bez prawa do zasiłku oraz podjąć pracę gwarantującą mu ubezpieczenie zdrowotne.*

Oskarżony nie wywiązał się z powyższych obowiązków, gdyż - jak stwierdził na posiedzeniu - nie miał czasu. Z uwagi na fakt, że matka pokrzywdzonej dziewczyny wywiązała się z przyjętych na siebie zobowiązań, sąd wyłączył sprawę dotyczącą ojca do odrębnego postępowania (w stosunku do matki sąd warunkowo umorzył postępowanie na okres 2 lat).

Przedstawione powyżej przykłady są najczęściej spotykanymi powodami niewykonania warunków ugody: dotyczą niewypełniania przyjętych na siebie zobowiązań finansowych, a także - w przypadku spraw dotyczących znęcania w rodzinie - sprawcy nie zgłaszają się w wyznaczonym terminie do leczenia odwykowego lub nie podejmują pracy.

W pozostałych 87% spraw ugoda została wykonana w całości lub w części, a zatem roszczenia pokrzywdzonego zostały - przynajmniej w jakimś zakresie - zaspokojone.

Wyniki te są bardzo obiecujące, zwłaszcza że stopień wykonywania przez oskarżonych obowiązków nakładanych przez sądy w tradycyjnych postępowaniach sądowych jest zdecydowanie niższy.

Podobnie jak na samo wypracowanie i podpisanie ugody, tak i na jej wykonanie ma wpływ wiele czynników. Jednym z nich jest niewątpliwie treść podpisanego porozumienia, atmosfera mediacji, czy sposób jej prowadzenia przez mediatora. Analizowano też, jak wyglądało wykonanie ugody w zależności od miejsca przeprowadzenia mediacji.

Najczęściej były wykonywane ugody, do których doszło w wyniku mediacji przeprowadzonej w sądzie - 72,4% ( $\chi^2=3,96$ ;  $df=1$ ;  $p<0,05$ ), następnie w domu stron - 64%, w innym miejscu - 53,8%, w ośrodku mediacji - 41,4%. Analiza ta byłaby jednak niepełna, gdybyśmy nie wzięli pod uwagę treści wykonywanych ugód. Jak się okazało, ponad połowa ugód zawieranych w sądzie (52,2%) polegała na przeproszeniu pokrzywdzonego, natomiast znacznie mniej (21,7%) zaciągnięto tam zobowiązań finansowych. Nic więc dziwnego, że ugody zawarte w sądzie były tak często wykonywane.

Dla porównania należy podać, że ugody zawierane w ośrodkach mediacji były wykonane w 41,4%, ale tylko w 36% polegały one na zobowiązaniu się do przeproszenia pokrzywdzonego, co z reguły wykonywane jest w trakcie spotkania czy zaraz po nim (a zatem w znacznie mniejszej liczbie przypadków niż przy ugodach zawieranych w sądach)<sup>70</sup>, natomiast zadośćuczynienia częściej polegały na świadczeniu finansowym, które może być trudniejsze do realizacji przez sprawcę i sprawdzenia przez mediatora lub sąd.

---

<sup>70</sup> Wyjaśnienie tej kwestii jest szczególnie ważne, gdyż ośrodki mediacji są najbardziej pożądanymi miejscami, w których postępowanie mediacyjne powinno być przeprowadzane. Dane statystyczne mówiące o tym, że ugody zawierane w takich ośrodkach są rzadziej wykonywane niż w te osiągane w sądach (a więc miejscach gdzie mediacja nie powinna być prowadzona) byłyby mylne i prowadziły do błędnych wniosków. Na tak wysoką liczbę wykonanych ugód zawieranych w sądzie wpływ ma raczej szybkość i powierzchowność przeprowadzanych tam postępowań mediacyjnych, przy czym mediator dysponuje najczęściej wzorem ugody i nie ma możliwości przeprowadzania pełnych i przemyślanych negocjacji. Faktem jest - co należy podkreślić - że najczęściej do mediacji przeprowadzanej w sądzie kierowane były sprawy z oskarżenia prywatnego, dotyczące znieśławienia czy pomówienia na tle konfliktów sąsiedzkich, w których - jak można przyjąć - inne oprócz przeproszenia formy ugody nie zawsze były potrzebne.

Niewątpliwie na fakt, iż nie wszystkie ugody były przez sprawców wykonywane wpływ miało również to, że realizacja tego obowiązku często nie była sprawdzana i nie wiadomo było, kto ma to kontrolować.

W przeprowadzonych badaniach najczęściej realizację warunków umowy sprawdzał mediator - 81 przypadków (ok. 24%), choć według obowiązujących w 1999 roku przepisów obowiązku takiego nie miał. Jak wynika z poprzedniego rozdziału, w wielu przypadkach mediacja kończyła się zobowiązaniem sprawcy do przeproszenia pokrzywdzonego i dochodziło do tego w czasie spotkania mediacyjnego. Oczywiście jest, że wówczas wykonanie umowy niejako „automatycznie” sprawdzał mediator. Niekiedy jednak strony w ugodzie zawierały postanowienie, że zobowiązują się do poinformowania mediatora o spełnieniu warunków umowy.

W wyniku takiej praktyki oraz doświadczeń uzyskanych w mediacjach w sprawach nieletnich, obecnie obowiązek sprawdzania realizacji umowy został na mediatora nałożony przepisami prawa. Zgodnie z § 11 ust. 4 rozporządzenia MS z 13 czerwca 2003 roku, mediator „... pomaga w sformułowaniu treści umowy między podejrzanym lub oskarżonym a pokrzywdzonym oraz **sprawdza wykonanie wynikających z niej zobowiązań**”. Obecnie sytuacja jest zatem jasna i nawet jeżeli umowa nie zawiera takiej klauzuli, mediator obowiązany jest w określonym w niej terminie sprawdzić wykonanie nałożonych na sprawcę zobowiązań i powiadomić o tym sąd.

W czasie, kiedy prowadzone były mediacje stanowiące przedmiot niniejszych badań, to kto ma sprawdzać wykonanie umowy nie było jeszcze takie oczywiste. Dlatego też, oprócz mediatora, realizację zobowiązań sprawdzał także sąd (23 przypadki), kurator (27 przypadków) lub zgłaszały strony.

Niestety, brak w owym czasie uregulowania kwestii sprawdzania warunków umowy spowodował, że aż w 64 sprawach brak jest danych, czy sprawca zrealizował przyjęte na siebie obowiązki.

Z realizacją warunków umowy oraz ewentualnym dochodzeniem przez pokrzywdzonego zapisanych w niej zobowiązań wiąże się kwestia „mocy prawnej” umowy podpisanej w wyniku mediacji. Na problem ten zwracali uwagę zarówno przedstawiciele świata nauki (np. Ewa Bieńkowska, Beata Czarnecka-Działuk), jak i sędziowie stosujący mediację w praktyce. Wypowiadając się na ten temat, sędzia

Agnieszka Rękas stwierdziła: „Ugodzie zawartej przez strony przed mediatorem nie można nadać klauzuli natychmiastowej wykonalności ... Ugoda zawarta w postępowaniu mediacyjnym nie może stać się tytułem egzekucyjnym. W praktyce będzie to oznaczać konieczność sporządzenia ponownie ugody w toku postępowania sądowego, powtórzenia czynności wykonanych już przez strony przed mediatorem ... Wątpliwości mogą zrodzić się w sytuacji, gdy między stronami dojdzie do zawarcia ugody przed mediatorem, a następnie jedna z nich nie wyrazi zgody na powtórzenie czynności ugody przed sądem, np. nie rozumiejąc przesłanek konieczności potwierdzenia ugody w protokole sądu”. Dalej autorka proponuje, aby „rozważyć możliwość np. zatwierdzenia ugody zawartej przed mediatorem przez sąd, bez konieczności ponownego prowadzenia czynności, z nadaniem klauzuli natychmiastowej wykonalności, oczywiście po skontrolowaniu przez sąd zgodności ugody z prawem i zasadami współżycia społecznego”<sup>71</sup>.

Autorka propozycji, pracując w Sądzie Rejonowym w Częstochowie, była jednym z najczęściej stosujących mediację sędziów karnych w Polsce. Jej doświadczenie w tym względzie jest więc ogromne i wynika z dużej praktyki. Pamiętając o tym, że kwestia kontroli wykonania ugody zawartej w wyniku mediacji nie jest do końca uregulowana, warto zastanowić się nad możliwością takiego rozwiązania, aby ugodę po przyjęciu jej przez sąd i włączeniu do akt sądowych opatrywać stosowną pieczęcią nadającą jej klauzulę wykonalności. Prawa ofiary w zakresie egzekwowania jej roszczeń byłyby wtedy chronione.

## **8. Sprawozdanie mediatora**

Sprawozdanie mediatora jest pisemną informacją opracowywaną przez mediatora o postępowaniu mediacyjnym, przedstawianą organowi wymiaru sprawiedliwości zlecającemu przeprowadzenie mediacji. To co powinno się w takim sprawozdaniu znaleźć, a właściwie to, jakich informacji w sprawozdaniu zamieszczać nie należy, budziło ciągle dyskusje i kontrowersje. Rozbieżności te miały swoje źródło w rozwiązaniach prawnych.

---

<sup>71</sup> A. Rękas, Mediacja w praktyce wymiaru sprawiedliwości - szanse i zagrożenia, w: Mediator nr 22, str. 22. Por. także W. Daszkiewicz: Pojednanie, ugoda i mediacja w postępowaniu karnym (zagadnienia procesowe), w: Nowa kodyfikacja karna. Kodeks postępowania karnego. Krótkie komentarze, Zeszyt 8, Ministerstwo Sprawiedliwości, Warszawa 1998.

Rekomendacja Nr R (99) 19 Komitetu Ministrów Rady Europy o mediacji w sprawach karnych w punkcie 32 mówi bowiem, że „Mediator powinien zdać sprawę organom wymiaru sprawiedliwości z podjętych działań i z wyniku mediacji”. Kładzie się tam także nacisk na fakt, iż „Sprawozdanie mediatora nie może ujawniać przebiegu spotkania mediacyjnego ani też zawierać sądów co do zachowania stron w trakcie mediacji”.

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 sierpnia 1998 roku wprowadzało pod tym względem pewne zamieszanie. Zgodnie bowiem z § 8 ust. 2 rozporządzenia oprócz sygnatury sprawy i oznaczenia mediatora, określenia miejsca i czasu przeprowadzenia mediacji, oznaczenia stron uczestniczących w mediacji, mediator - zgodnie z ppkt. 4 - zobowiązany był w sprawozdaniu zamieścić „informację o przebiegu mediacji”. Obowiązek taki budził wiele zastrzeżeń przede wszystkim z uwagi na jedną z głównych zasad mediacji, a mianowicie zasadę poufności. Trudno bowiem określić, jakie informacje o przebiegu mediacji - poza wymienionymi powyżej - mediator powinien w sprawozdaniu zamieścić, aby zasadzie poufności nie uchybić.

Nie mamy wprowadzić danych o tym, żeby sędziowie domagali się od mediatorów szczegółowego opisu postępowania mediacyjnego, niemniej brak informacji na ten temat nie oznacza, że takich sytuacji nie było.

Jak dotąd, rozbieżności te nie zostały rozstrzygnięte. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 13 czerwca 2003 roku nie nakłada już wyraźnie na mediatora obowiązku informowania sądu (lub prokuratora) o przebiegu mediacji, mowa jest tylko o tym, że sprawozdanie ma zawierać: podstawowe dane na temat osoby mediatora (lub instytucji przeprowadzającej mediację) informacje o liczbie, terminach i miejscach spotkań indywidualnych oraz wspólnych, a także wskazanie osób biorących w nich udział.

Rozwiązanie takie jest o tyle słuszne i potrzebne, że w wielu do tej pory opracowywanych przez mediatorów sprawozdaniach brak jest danych na ten temat. Mediatorzy nie wskazywali liczby spotkań, a także - co zresztą było niezgodne nawet z poprzednio obowiązującym rozporządzeniem - miejsc przeprowadzenia postępowania mediacyjnego. W dalszym ciągu jednak zachodzą wątpliwości co do interpretacji art. 23a k.p.k. § 2, który stanowi, że w sprawozdaniu mediatora ma się

znaleźć informacja na temat „przebiegu” mediacji. Coraz więcej jednak sędziów stosujących w praktyce instytucję mediacji zgadza się z poglądem, że przeczy to zasadzie jej poufności i że w Kodeksie postępowania karnego powinien się znaleźć przepis o zakazie przesłuchiwania mediatora przez sąd jako świadka, na okoliczność faktów o których powziął wiadomość w trakcie mediacji.

Analizując sprawozdania z postępowań mediacyjnych w badanych sprawach, należy podkreślić przede wszystkim ich różnorodność.

Wydaje się, że najbardziej prawidłowymi sprawozdaniami spełniającymi wszystkie wymogi formalne wymienione w stosownym rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości, a jednocześnie nie wykraczającymi poza jego ramy - były sprawozdania opracowywane przez wielu mediatorów według wzoru lub na podstawie projektu zamieszczonego w „Poradniku mediatora” Ewy Bieńkowskiej<sup>72</sup>.

Były jednak i takie sprawozdania, w których co do treści, jak i co do formy można mieć duże zastrzeżenia i właściwie zastanawiające jest, dlaczego sędziowie takie dokumenty od mediatorów przyjmowali. Pomijając fakt, iż sprawozdania te były sporządzane na nie zawsze schludnie wyglądających kartkach papieru, pisane niedbale i nieczytelnym pismem, to jeszcze nie zawierały wielu podstawowych informacji, o których była mowa w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z 14 sierpnia 1998 roku. Sprawozdania te to szablonowe wzory dokumentu, w których mediator umieszczał jedynie dane osób biorących udział w spotkaniu, niekiedy jego datę oraz, w zależności od rodzaju zakończenia spotkania, przekreślał odpowiednie sformułowanie: strony zawarły ugodę/strony nie zawarły ugody.

Można by rzec, że właściwie jeżeli by uzupełnić takie sprawozdanie o miejsce mediacji (zgodnie z wymogami rozporządzenia) to właściwie wszystko byłoby w porządku. Otóż nader często zdarzało się, że w tego typu dokumentach ugoda nie stanowiła załącznika (jak to regulował § 8 ust. 4 rozporządzenia z 1998 roku oraz § 13 ust. 3 rozporządzenia obecnie funkcjonującego), tylko jej treść była integralną częścią, a właściwie jednym z punktów sprawozdania sporządzanego przez mediatora. Sytuacja taka jest nieprawidłowa i nie powinna być tolerowana. Ugoda

---

<sup>72</sup> Obecnie z uwagi na zmianę rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości wzór ten musi być uzupełniony o nowe informacje, np. o liczbie spotkań indywidualnych i spotkań wspólnych.

bowiem musi być oddzielnym dokumentem, podpisanym przez strony i mediatora, sporządzonym w trzech egzemplarzach - po jednym dla każdego uczestnika. Sprawozdanie natomiast jest informacją opracowywaną przez mediatora tylko na użytek organu zlecającego przeprowadzenie postępowania mediacyjnego i nie powinno być stronom przekazywane, ani przez nie podpisywane. Wydaje się ponadto, że takie „mechaniczne” traktowanie wyniku postępowania mediacyjnego i skreślanie „nie pasującego wyrażenia” przy stronach, nie świadczy o indywidualnym podejściu mediatora do konfliktu, tylko daje wrażenie „odhaczenia jednej z wielu spraw”. Ugody w tego typu sprawozdaniach najczęściej polegały na stwierdzeniu, że „strony pogodziły się i nie roszczą wobec siebie żadnych pretensji”. Na podkreślenie zasługuje ponadto fakt, że w wielu wypadkach sprawozdania takie były sporządzane z mediacji przeprowadzanych w sądzie, bezpośrednio po takim spotkaniu, prawdopodobnie na korytarzu, „na kolanie”, ponieważ sąd czekał na zakończenie mediacji oraz stosowny dokument, który mógłby dołączyć do akt sprawy. Wiadomo, że przeprowadzenie postępowania mediacyjnego wymaga nakładu pracy oraz czasu, niemniej wydaje się, że poświęcenie chociażby kilkudziesięciu minut na opracowanie prawidłowego sprawozdania - świadczącego przecież o pracy mediatorów i pozostającego w sądowych aktach sprawy - powinno być traktowane jako wyraz szacunku wobec stron biorących udział w spotkaniu, a także osób, które będą sprawozdanie czytały - w tym przede wszystkim wobec sądu.

Z drugiej strony jest grupa mediatorów, która popadła w drugą skrajność - przesadnej drobiazgowości oraz nieuzasadnionej szczegółowości w sporządzaniu sprawozdania z mediacji.

W cytowanej już sprawie nr 282 dotyczącej znęcania się nad żoną, mediator - z zawodu psycholog, terapeuta rodzinny - w zasadzie nie złożył sprawozdania z mediacji, a opinię psychologiczną zawierającą zarówno opis przyczyn wieloletniego konfliktu rodzinnego, jak i wskazania, jakie działania skłócenia małżonkowie powinni podjąć w przyszłości. W pewnym momencie mediator użył zresztą sformułowania „przeprowadziłem terapię rodzinną”, a sprawozdanie mediacyjne zakończył swoją imienną pieczęcią „psycholog, terapeuta rodzinny”.

Wielu, zwłaszcza nie przeszkolonych mediatorów przedstawia w sprawozdaniach informacje o tym, jak zachowywały się strony, jaki miały stosunek do mediacji, jak



reagowały na przedstawiane przez stronę przeciwną propozycje ugody. Jak już wspomniano w rozdziale dotyczącym form zadośćuczynienia, zdarzają się takie sytuacje, że „usprawiedliwione” jest zamieszczenie informacji o przyczynach braku osiągnięcia porozumienia, zwłaszcza jeżeli zostało to spowodowane przez roszczeniową postawę pokrzywdzonego. Niemniej pamiętać należy o tym, że powinny to być sytuacje wyjątkowe i szczególnie uzasadnione.

Można odnieść wrażenie, że wielu mediatorów nie przywiązuje większej wagi do treści i formy sprawozdania, zwłaszcza, gdy załącza do niego podpisaną ugodę. Taka postawa jest nieprawidłowa i nieuzasadniona. Pomijając fakt, iż przez sporządzane przez siebie dokumenty także budujemy swój wizerunek, a także wizerunek mediacji jako instytucji - mediatorzy powinni pamiętać również o tym, że sprawozdanie oraz ugoda są dokumentami, które mogą mieć zasadniczy wpływ na treść podejmowanego przez sąd orzeczenia. Zgodnie bowiem z cytowanymi już przepisami, sąd „bierze pod uwagę wyniki przeprowadzonego postępowania mediacyjnego”. A może to robić tylko i wyłącznie na podstawie tych materiałów i dokumentów, które mediator sądowi przedstawi.

## **9. Orzeczenie sądu**

Z rozmów z mediatorami wynika, że w trakcie spotkań mediacyjnych strony często zadają mediatorom pytanie: „Jak zakończy się postępowanie sądowe jeżeli podpiszemy ugodę?”. Zdarza się też, że strony próbują stosować różnego rodzaju naciski oraz sugerują mediatorowi, że podpiszą ugodę, jeżeli ten „załatwi” umorzenie postępowania przez sąd. W niektórych sytuacjach - przede wszystkim tych, w których mediatorzy nie odbyli specjalistycznego szkolenia (zwłaszcza w zakresie podstawowych zagadnień prawnych) - podpisane przez strony porozumienia kończą się słowami, że „podpisanie ugody kończy postępowanie sądowe między oskarżonym a pokrzywdzonym”. Jest to nieuprawnione, stanowi duży błąd mediatora i może dziwić brak reakcji sądu (sędziego) na tak sformułowaną ugodę.

Trzeba pamiętać - co wielokrotnie powtarzane jest na szkoleniach i spotkaniach z mediatorami - że we wszystkich sprawach, także tych, w których zostało przeprowadzone postępowanie sądowe zakończone ugodą, ostateczną decyzję

podejmuje sąd. W sprawach z oskarżenia prywatnego, w których zastosowano mediację, postępowanie zgodnie z treścią art. 492 § 2 k.p.k. umarza się, ale także jest to decyzja sądu, który wydaje stosowne postanowienie.

W sprawach z oskarżenia publicznego, wprawdzie w myśl art. 53 § 3 k.k. sąd, wymierzając karę, bierze pod uwagę wyniki przeprowadzonej mediacji, ale w jakim zakresie oraz jakie w związku z podpisaną ugodą wyda orzeczenie, jest wyłącznie jego decyzją.

Niedopuszczalne zatem jest ze strony mediatorów składanie jakichkolwiek obietnic czy zapewnień co do sposobu zakończenia postępowania sądowego i wpływanie w ten sposób na decyzje podejmowane przez strony postępowania mediacyjnego. Ale o tym wiedzą jedynie mediatorzy przeszkoleni, dlatego m.in. w rekomendacjach Rady Europy przywiązuje się taką wagę do szkolenia. Upominają się o to również polscy znawcy problematyki.

Jak wynika z akt sądowych objętych badaniami, sądy z reguły brały pod uwagę pozytywne wyniki mediacji przy wydawaniu orzeczenia kończącego postępowanie sądowe, a w sprawach zakończonych ugodą istotnie częściej orzekały łagodniej niż w sprawach, w których nie doszło do mediacji lub mediacja nie zakończyła się wynikiem pozytywnym.

Jakie orzeczenia sądy podejmowały w analizowanych sprawach, pokazuje poniższa tabela oraz wykres 6.

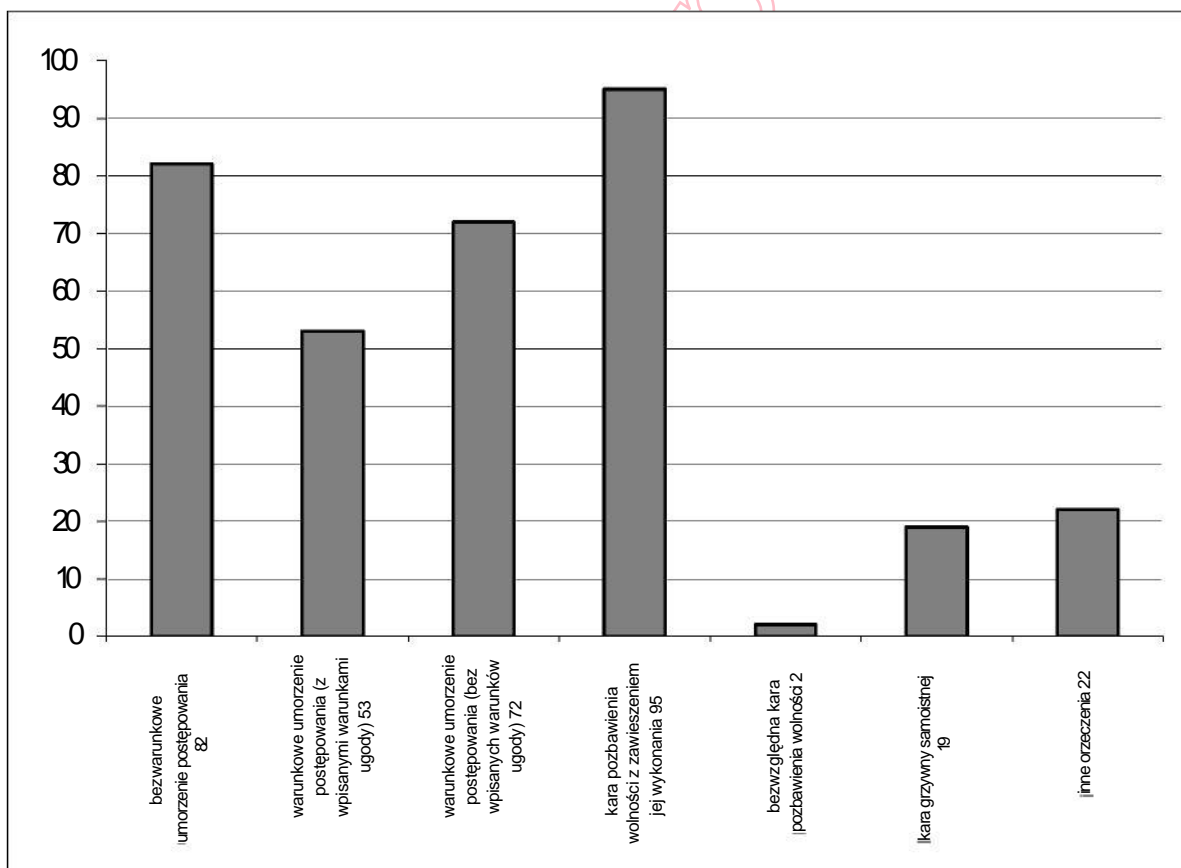
**Tabela 18. Decyzje sądów w analizowanych sprawach**

Decyzja sądu	Liczba przypadków	%
bezwarunkowe umorzenie postępowania	82	23,7
warunkowe umorzenie postępowania (z wpisanymi warunkami ugody)	53	15,4
warunkowe umorzenie postępowania (bez wpisanych warunków ugody)	72	20,9
kara pozbawienia wolności z zawieszeniem jej wykonania*	96	27,8
bezwzględna kara pozbawienia wolności	1	0,3
kara grzywny samoistnej	19	5,5
inne orzeczenia	22	6,4
<b>razem</b>	<b>345**</b>	<b>100%</b>

\* w tym było 15 spraw, w których zastosowano art. 387 k.p.k.

\*\* ogólna liczba badanych spraw po odrzuceniu przypadków, co do których nie było pełnych danych

**Wykres 6. Decyzje sądów w analizowanych sprawach**



W 60% analizowanych spraw (207 przypadków) sądy umorzyły postępowanie, z czego w około 24% umorzenie było bezwarunkowe, natomiast w ponad 36% spraw warunkowe.

Można by stwierdzić, że skoro do mediacji kierowane są sprawy „mniejszego kalibru” - przynajmniej z punktu widzenia resortu sprawiedliwości (trzeba bowiem pamiętać, że dla stron każda sprawa jest ważna i trudna) - to nic dziwnego, że w tak dużej liczbie przypadków procesy zakończyły się „łagodniejszym” orzeczeniem.

Analiza orzeczeń sądu skorelowanych z wynikiem mediacji wskazuje jednoznacznie, że w sytuacjach, kiedy została podpisana ugoda, sądy istotnie częściej stosują „łagodniejsze” orzeczenia niż w przypadkach, kiedy do mediacji nie doszło lub zakończyła się negatywnie, bez podpisania ugody.

Bezwarunkowe umorzenie postępowania zostało przez sądy zastosowane w 82 sprawach, z których 54 (ok. 66%) zakończyło się podpisaniem ugody (w pozostałych: w 8 nie doszło do mediacji, a w 20 stronom nie udało się dojść do porozumienia).

Jeżeli chodzi o warunkowe umorzenie postępowania, to sądy wydały takie orzeczenia w 125 sprawach. Przy tych rozstrzygnięciach wpływ podpisanej ugody wydaje się jeszcze większy - jedynie 16 spraw (12,8%) zakończonych orzeczeniem o warunkowym umorzeniu postępowania nie zakończyło się pozytywnym wynikiem mediacji (w 7 sprawach do mediacji nie doszło, a w 9 strony nie podpisały ugody). Pozostałych 109 przypadków (87,2%) zakończyło się pozytywnym wynikiem mediacji i strony doszły do porozumienia.

Warto przy tym przyjrzeć się, w jakich sprawach sądy stosowały orzeczenia o warunkowym umorzeniu postępowania, mimo iż do podpisania ugody nie doszło.

*Sprawa nr 56 dotyczyła uderzenia sąsiadki w twarz przez dwóch mężczyzn. Do zdarzenia doszło na klatce schodowej, a jego przyczyną był długotrwały konflikt sąsiedzki. W wyniku mediacji strony nie doszły do porozumienia (brak informacji na temat proponowanych form zadośćuczynienia oraz powodów braku ugody). Sąd warunkowo umorzył postępowanie na okres próby 1 roku i obciążył sprawców kosztami sądowymi oraz nakazał zwrot na rzecz pokrzywdzonej kosztów zastępstwa adwokackiego.*

*W sprawie nr 101 dwóch młodych mężczyzn zostało oskarżonych o zniszczenie słupków drogowych, a szkodę wyceniono na 760 zł. Przedstawiciel Dyrekcji Dróg Publicznych domagał się w trakcie mediacji zwrotu równowartości poniesionych strat, na co oskarżeni nie wyrazili zgody z uwagi na brak środków finansowych. Sąd warunkowo umorzył postępowanie na okres próby 1 roku.*

*Sprawa nr 198 dotyczyła pobicia mężczyzny przez konkubenta jego byłej żony, a do bójki doszło na tle opieki nad synem pokrzywdzonego. Panowie złożyli wzajemne akty oskarżenia i sąd połączył obie sprawy do łącznego rozpoznania. W czasie mediacji za pokrzywdzonego uważał się ojciec chłopca, ponieważ odniósł on większe obrażenia w wyniku pobicia i przez 7 dni przebywał na zwolnieniu lekarskim, toteż zażądał 4.000 zł tytułem odszkodowania. Oskarżony wyraził zgodę jedynie na 1.000 zł. Sąd wobec obu uczestników bójki warunkowo umorzył postępowanie i wyznaczył okres próby na 1 rok.*

Warto zwrócić uwagę, iż w sprawach tych (a także w innych przypadkach zakończonych orzeczeniem o warunkowym umorzeniu postępowania mimo braku podpisanej ugody) sądy zwracały w postanowieniach uwagę na znikomą społeczną szkodliwość czynu, a i krzywda pokrzywdzonych nie była znaczna. Wielokrotnie też pokrzywdzeni brali aktywny udział w czynie lub do jego popełnienia prowokowali.

Karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania sądy orzekły w 95 badanych sprawach, przy czym w 41 z nich (co stanowi ponad 42,7%) strony podpisały ugodę.

Tylko dwie sprawy objęte badaniami zakończyły się wyrokiem bezwzględnie pozbawienia wolności. Jedną dotyczyła cytowanego już przypadku próby zgwałcenia 64-letniej kobiety. W sprawie tej nie zawarto ugody (pokrzywdzona zażądała 10.000 zł tytułem odszkodowania, czego sprawca nie był w stanie zrealizować), a oskarżony dopuścił się czynu w warunkach przedterminowego warunkowego zwolnienia z odbywania kary pozbawienia wolności. W drugiej sprawie (nr 215) sprawca (wcześniej wielokrotnie karany za kradzieże i rozbój) wspólnie z nieletnią narzeczoną pobił jej ojca, oraz okradł mieszkanie babci dziewczyny. W wyniku mediacji oskarżony zobowiązał się do zapłacenia 500 [zł. na](#) rzecz pokrzywdzonych tytułem

odszkodowania za poniesione straty, ale ugody tej nie zrealizował. Został skazany na 1 rok i 3 miesiące bezwzględnego pozbawienia wolności.

Jak więc widać, podpisana ugoda ma istotny wpływ na treść podejmowanych przez sądy orzeczeń i powoduje, iż orzeczenia te są łagodniejsze. Wydaje się jednak, że na treść orzeczenia sądu wpływ powinien mieć nie tylko sam fakt podpisania przez strony ugody, ale przede wszystkim jej realizacja przez oskarżonego.

W rozdziale dotyczącym wykonania ugody, w wielu przypadkach brak było danych co do realizacji przez oskarżonego ustalonych z pokrzywdzonym warunków. Dlatego też poniższa analiza obejmuje jedynie te przypadki, w których dysponowano informacjami na temat wykonania ugody.

Jeżeli chodzi o bezwarunkowe umorzenie postępowania, to nie było sytuacji, w której zapadła taka decyzja sądu, a ugoda nie została zrealizowana. Sądy bezwarunkowo umarzały postępowanie w sprawach z oskarżenia prywatnego, w których dochodziło do porozumienia stron lub w sytuacjach, kiedy ugoda przewidywała przeproszenie (co było realizowane na spotkaniu mediacyjnym, w obecności mediatora) lub jeżeli inne formy zadośćuczynienia zostały już zrealizowane.

Mniej korzystnie wyglądają natomiast sprawy, które zostały zakończone postanowieniem o warunkowym umorzeniu postępowania. Dla potrzeb niniejszego opracowania, ten typ orzeczenia został podzielony na dwie grupy: orzeczenia o warunkowym umorzeniu postępowania, w które zostały wpisane warunki ugody mediacyjnej oraz orzeczenia o warunkowym umorzeniu postępowania bez wpisanych warunków ugody mediacyjnej.

Postanowienia o warunkowym umorzeniu postępowania z wpisanymi warunkami ugody zostały przez sądy wydane w 53 sprawach<sup>73</sup>. Dysponujemy danymi na temat wykonania ustalonego przez strony w wyniku mediacji porozumienia jedynie co do 45 spraw, z których w:

---

<sup>73</sup> Ponieważ postanowienia te zawierały warunki ustalone w ugodzie, siłą rzeczy wiadome jest, że były one przez sądy wydawane jedynie w sprawach, w których mediacja zakończyła się wynikiem pozytywnym.

- 41 przypadkach ugoda została wykonana (w całości lub przynajmniej w części),
- 4 do realizacji warunków ugody nie doszło.

*Stało się tak w sprawie nr 148 dotyczącej znęcania się syna nad rodzicami, przy czym do czynów tych dochodziło, gdy oskarżony był pod wpływem alkoholu. Strony zgodziły się na udział w mediacji, a jedynym warunkiem rodziców było, aby syn rozpoczął leczenie z uzależnienia alkoholowego. Ugoda, w której sprawca zobowiązał się do leczenia została podpisana 7 czerwca 1999 roku. Sąd wydał postanowienie o warunkowym umorzeniu postępowania 9 lipca 1999 roku, ustalił okres próby 2 lat i oddał oskarżonego pod dozór kuratora. W postanowieniu nałożył także na oskarżonego obowiązek podjęcia leczenia i powstrzymywania się od nadużywania alkoholu. Jak wynika z akt sprawy, syn wprawdzie zgłosił się do poradni AA, ale szybko zrezygnował z leczenia i dalej będąc pod wpływem alkoholu, znęcał się nad rodzicami.*

Sprawa ta pokazuje, iż mimo podpisanej ugody sytuacja pokrzywdzonych nie uległa zmianie: syn nadal pił i pod wpływem alkoholu w domu nadal dochodziło do awantur. Jednakże treść przedstawionego wyżej postanowienia daje pokrzywdzonym (a przede wszystkim w tej sytuacji kuratorowi) możliwość zawiadomienia sądu o niewykonaniu przez oskarżonego nałożonych na niego obowiązków i podjęcia warunkowo umorzonego postępowania. Pokrzywdzeni nie czują się do końca oszukani, ponieważ wobec braku realizacji ugody, sąd na taką sytuację reaguje, a oskarżony nie może czuć się bezkarnie.

Zupełnie inaczej wygląda sytuacja wtedy, kiedy sądy stosują warunkowe umorzenie postępowania (w sprawach zakończonych ugodą), warunków ugody nie wpisują w treść postanowienia, a do realizacji ustalonych przez strony zobowiązań nie dochodzi.

W analizowanych przypadkach sądy wydały postanowienia o warunkowym umorzeniu postępowania bez wpisania warunków ugody w 72 sprawach, a 55 z nich zostało zakończonych ugodą, przy czym dysponowano informacjami, iż:

- w 38 przypadkach ugoda została zrealizowana,
- w 4 sprawach do wykonania ugody nie doszło.

*W sprawie nr 342 o znęcanie się oskarżonego nad żoną, strony podpisały ugode, w której zobowiązały się do podjęcia terapii rodzinnej. Sąd warunkowo umorzył postępowanie na okres próby 1 roku, przy czym nie nałożył na oskarżonego żadnych obowiązków. W uzasadnieniu natomiast stwierdził, że zachowanie oskarżonego nie przybierało drastycznych form, szkodliwość czynu jest znikoma oraz odniósł się do tego, że strony podpisały ugode, co pozwala warunkowo umorzyć postępowanie. Oskarżony nie podjął terapii rodzinnej i dalej urządzał awantury.*

Nieuwzględnienie przez sąd w postanowieniu o warunkowym umorzeniu postępowania warunków podpisanej ugody stawia osoby pokrzywdzone w bardzo niekorzystnej sytuacji. W przypadku bowiem, kiedy ugoda ta nie zostanie przez sprawcę zrealizowana, pokrzywdzony praktycznie nie ma możliwości dochodzenia swoich praw (chyba, że na drodze procesu cywilnego), ma poczucie powtórnej wiktyimizacji, a u sprawcy rodzi się poczucie bezkarności - podpisał ugode, otrzymał łagodniejszy wyrok, a i tak ugody nie musi realizować.

Podobna sytuacja występuje także przy innych orzeczeniach sądu.

*W opisywanej już sprawie nr 12, dotyczącej przywłaszczenia mienia na kwotę ponad 3.000 zł, strony 21 października 1999 roku podpisały ugode, w wyniku której oskarżony zobowiązał się w terminie do 15 grudnia 1999 roku wyrównać pokrzywdzonemu poniesione straty poprzez zapłacenie kwoty 2.500 zł. W dniu 13 grudnia 1999 roku sąd wydał nakaz karny nakładając na oskarżonego grzywnę w wysokości 600 zł i obciążając kosztami postępowania w sprawie. W dniu 20 grudnia 1999 roku pokrzywdzony złożył w sądzie pisemne zawiadomienie, iż ugoda medacyjna nie została zrealizowana i na jego rzecz oskarżony nie wpłacił żadnych pieniędzy. Mimo takiego oświadczenia pokrzywdzonego, nakaz karny uprawomocnił się 31 grudnia 1999 roku. Oskarżony uiścił nałożoną grzywnę oraz opłacił koszty sądowe i sprawa została zakończona.*

Sprawa ta pokazuje, iż sąd w ogóle nie brał pod uwagę ani sytuacji ani praw pokrzywdzonego i w takim samym stopniu co sprawca przyczynił się do jego wtórnej wiktyimizacji. Po pierwsze, wydaje się, iż w sytuacji, kiedy termin realizacji ugody określony jest na 15 grudnia, kończenie sprawy bez uprzedniego sprawdzenia realizacji ugody na dwa dni przed jego upływem jest co najmniej nieuzasadnione. Po



drugie, w momencie złożenia przez pokrzywdzonego pisemnego oświadczenia o niezrealizowaniu ugody przez sprawcę, sąd nie zareagował i dopuścił do uprawomocnienia się nakazu karnego. Ponadto niezrozumiałe jest, że sąd ograniczył się jedynie do wydania nakazu karnego i nałożenie na oskarżonego kary grzywny, nie odnosząc się do jego zobowiązania finansowego wobec osoby pokrzywdzonej.

Przypadek ten świadczy, że już sam fakt podpisania ugody może sprawcom przynieść korzyść, gdyż sądy wydają łagodniejsze orzeczenia. Brak egzekwowania przez sądy obowiązku realizacji zobowiązań - dobrowolnie przecież przez sprawców przyjętych na siebie w ugodzie mediacyjnej - powoduje ogromne szkody dla pokrzywdzonych, instytucji mediacji, oraz społeczeństwa. Nie może bowiem być tak, że sprawca zobowiązuje się do czegoś w ugodzie mediacyjnej, nie realizuje jej i nie ponosi za to żadnych konsekwencji. Sytuacja ta u niego może powodować satysfakcję, że udało mu się uniknąć surowej kary, a u pokrzywdzonego, że znowu został oszukany - zarówno przez oskarżonego, jak i przez wymiar sprawiedliwości. Ponadto takie informacje „szybko się rozchodzą”. Może to doprowadzić do sytuacji, że sprawcy chętnie będą się godzić na udział w mediacji i podpisywanie ugody licząc na łagodniejszy wymiar kary, ale pokrzywdzeni, mając poczucie, że i tak nie ma możliwości egzekwowania ustalonego z oskarżonym zadośćuczynienia, nie będą zainteresowani udziałem w postępowaniach mediacyjnych.

Kwestia ta nie jest oczywiście łatwa do rozwiązania. Wymaga bowiem indywidualnego podejścia do każdego przypadku, co nie jest proste wobec tak dużej liczby spraw w polskich sądach. Wydaje się jednak, że zwłaszcza teraz, kiedy instytucja mediacji nie zakorzeniła się jeszcze na dobre w tradycji naszego systemu wymiaru sprawiedliwości, dbałość o jej prawidłowy rozwój jest szczególnie ważna. Dlatego też należy zwrócić uwagę również na rozwiązanie kwestii ochrony praw ofiary w aspekcie konieczności realizacji warunków zawartych w ugodach mediacyjnych.

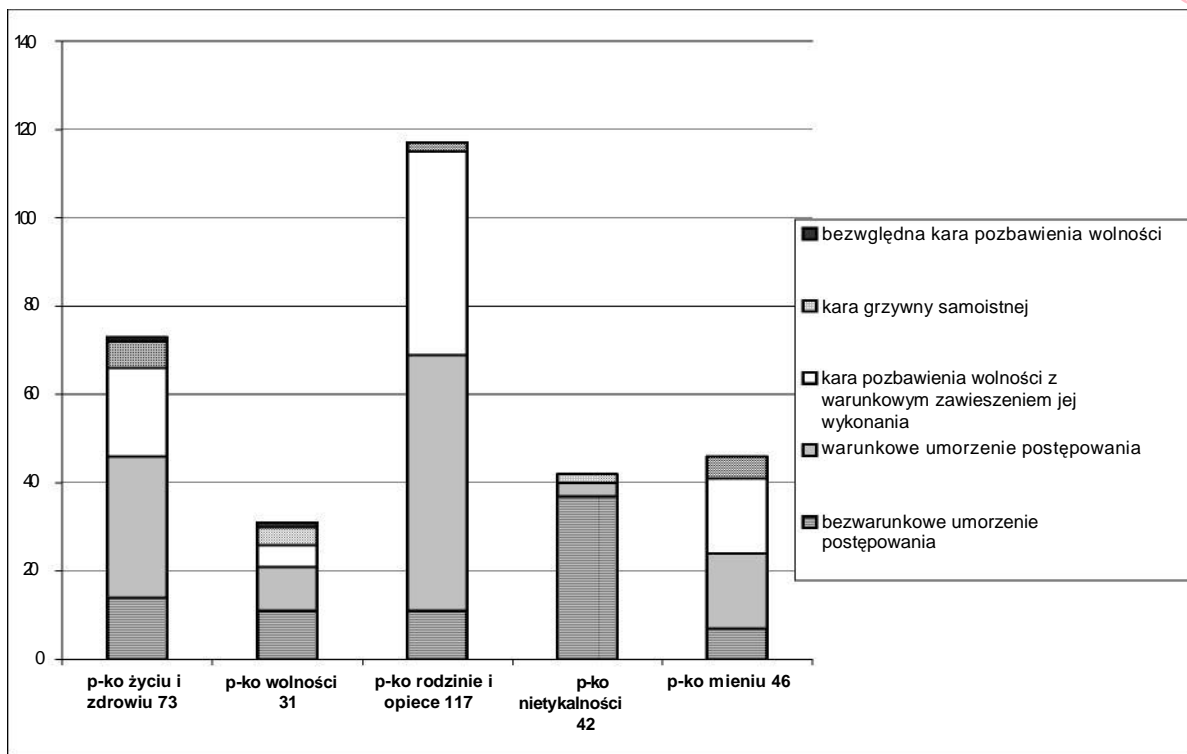
Najlepszym rozwiązaniem byłoby, w sytuacji kiedy termin realizacji ugody nie jest odległy, poczekać z orzeczeniem kończącym postępowanie do czasu, kiedy sąd otrzyma informację o wykonaniu przez sprawcę przyjętych na siebie zobowiązań. Zgodnie z rozporządzeniem MS w sprawie mediacji w sprawach karnych, obowiązek sprawdzenia wykonania ugody spoczywa obecnie na mediatorze. A zatem

dyskusyjna do tej pory kwestia, na kim spoczywa ten obowiązek, została już przepisami prawa uregulowana.

Trudniejszy problem powstaje w tych sprawach, w których realizacja ugody rozłożona jest na długi okres, czasami na kilka lat. Nie ma sensu czekać z zakończeniem postępowania sądowego do chwili wykonania zobowiązań mediacyjnych. Wydaje się, że najlepszym rozwiązaniem jest wtedy powtórzenie warunków podpisanej ugody w orzeczeniu sądu. Rozwiązanie takie zobowiązuje sprawcę do wypełnienia przyjętych obowiązków, a pokrzywdzonemu daje ochronę jego praw oraz możliwość zaspokojenia ustalonych roszczeń.

Do postępowania mediacyjnego kierowane są sprawy o różne przestępstwa. Jednak, jak pokazuje poniższy wykres, wydane orzeczenia różniły się znacznie w zależności od rodzaju przestępstwa, których te sprawy dotyczyły. Warto wskazać, że w analizie uwzględniono kategorie przestępstw zawartych w następujących rozdziałach Kodeksu karnego: XIX (przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu), XXIII i XXV (przestępstwa przeciwko wolności i wolności seksualnej), XXVI (przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece), XXVIII (przestępstwa przeciwko mieniu), oraz następujące decyzje sądów: bezwarunkowe umorzenie postępowania, warunkowe umorzenie postępowania (z wpisanymi warunkami ugody), warunkowe umorzenie postępowania (bez wpisanych warunków ugody), kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, bezwzględna kara pozbawienia wolności, kara grzywny samoistnej, inne orzeczenia.

**Wykres 7. Decyzje sądów a rodzaj przestępstwa**



Jak zatem widać z powyższego wykresu:

- 1) spraw o przestępstwa p-ko życiu i zdrowiu było 73 (23,6%). Najczęściej kończyły się orzeczeniem o warunkowym umorzeniu postępowania - 32 razy (43,8%) oraz karą pozbawienia wolności z zawieszeniem jej wykonania - 20 razy (27,4%). W jednej sprawie orzeczono bezwzględną karę pozbawienia wolności;
- 2) spraw o przestępstwa p-ko wolności było 31 (10,0%) Najczęściej kończyły się umorzeniem postępowania - 21 razy (67,8%), przy czym bezwarunkowym - w 11 sytuacjach, a warunkowym - w 10. Jedna sprawa zakończyła się orzeczeniem bezwzględnej kary pozbawienia wolności;
- 3) sprawy o przestępstwa p-ko rodzinie i opiece wystąpiły w 117 (37,9%) przypadkach, przy czym w 58 sytuacjach (49,6%) zostały zakończone warunkowym umorzeniem postępowania, stosunkowo często, bo aż w 46 sprawach (39,3%) zastosowano karę pozbawienia wolności z zawieszeniem jej wykonania, a w 11 (9,4%) bezwarunkowo umorzono postępowanie;

- 4) spraw o przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej było 42 (13,6%). W przeważającej większości, bo aż w 37 przypadkach (88,1%) zostały one zakończone bezwarunkowym umorzeniem postępowania, w 2 sprawach sąd orzekł karę grzywny samoistnej, a w 3 warunkowo umorzył postępowanie;
- 5) sprawy przeciwko mieniu wystąpiły 46 razy (14,9%). Zakończyły się w 17 przypadkach (37,0%) warunkowym umorzeniem postępowania, również w 17 - karą pozbawienia wolności z zawieszeniem jej wykonania, a w 7 bezwarunkowym umorzeniem postępowania, karę grzywny samoistnej zastosowano tylko w 10,9% spraw.

Można zwrócić uwagę na dużą liczbę orzeczeń o bezwarunkowym umorzeniu postępowania w sprawach przeciwko czci i nietykalności. Często były to sprawy dotyczące zniesławienia i pomówienia, ścigane z oskarżenia prywatnego. W momencie podpisania ugody, dotyczącej najczęściej przeproszenia oraz zobowiązania do unikania podobnych sytuacji w przyszłości, sądy umarzały postępowanie.

Na uwagę zasługuje także duża liczba orzeczeń o karze pozbawienia wolności z warunkowym jej zawieszeniem przy przestępstwach przeciwko rodzinie i opiece, mimo, że sprawcy byli już uprzednio skazani oraz mimo, iż podobnych przestępstw dopuszczali się w przeszłości.

Reasumując należy jednak stwierdzić, iż udział w mediacji, a przede wszystkim podpisanie ugody z pokrzywdzonym, ma wpływ na wydawane przez sądy orzeczenia, które istotnie częściej są łagodniejsze niż w sprawach, w których do mediacji nie dochodzi. O tym, że sąd wymierzył łagodniejszą karę, wnioskuje się z rodzaju orzeczeń, sędziowie bowiem o wpływie wyniku mediacji na ich decyzje z reguły w uzasadnieniu wyroku nie piszą.

\* \* \*

Oprócz możliwości wydania łagodniejszego orzeczenia, mediacja ma także wpływ na czas trwania postępowania sądowego.

Poniższe wykresy obrazują czas trwania poszczególnych etapów procesu w objętych badaniami odsetkach spraw.

**Wykres 8. Czas trwania etapów postępowania sądowego\***

2 lata	99,2	95,2	99,4	99,4	86,6
1 rok	97,0	89,8	98,2	96,6	61,1
1/2 roku	88,9	75,7	97,6	88,1	29,7
3 m-ce	56,4	56,9	92,2	72,0	3,2
2 m-ce	34,5	46,4	82,4	59,7	0,4
1 m-c	10,1	30,1	46,9	31,1	0,0
	od zgłoszenia o przebiegu do aktu oskarżenia	od skierowania do mediacji	od początku do konca mediacji	od zakończenia mediacji do wyroku	od zgłoszenia o przebiegu do wyroku

\* W poszczególnych etapach postępowania sądowego od 0,4 do 13,4% spraw toczyło się dłużej niż 2 lata.

Jak zatem widać z powyższego wykresu, argument iż mediacja przedłuża postępowanie sądowe jest bezzasadny. Ponad 92% postępowań mediacyjnych w objętych badaniami sprawach zakończyło się w okresie krótszym niż 3 miesiące, przy czym ponad 82% nie trwało dłużej niż dwa miesiące. Ponadto, należy pamiętać, iż w roku 1999 roku, który został objęty analizą, obowiązujące wówczas przepisy nie regulowały czasu trwania postępowania mediacyjnego. W postanowieniach o przekazaniu sprawy do mediacji często sądy wyznaczały ten okres, ale niejednokrotnie były to właśnie dwa lub trzy miesiące (czasami nawet dłużej) lub terminu, w którym mediacja powinna się zakończyć, w ogóle nie wskazywały.

Obecnie rozporządzenie określa, iż postępowanie mediacyjne nie powinno trwać dłużej niż miesiąc. W większości wypadków z pewnością mediatorom uda się terminu tego dotrzymać, aczkolwiek trzeba mieć na uwadze także i to - co zresztą dopuszczają przepisy prawa - iż w uzasadnionych wypadkach czas ten może być przedłużony.

Na szczególną uwagę zasługuje czas, jaki w objętych badaniami sprawach upłynął od chwili zakończenia mediacji do orzeczenia sądu. Otóż w około 1/3 spraw (31,1%) był to okres do miesiąca, a aż w 72% przypadków postępowanie zostało zakończone w terminie do 3 miesięcy, co, jak się wydaje, można uznać za okres dość długi.

Ciekawe są wyniki przedstawione w ostatniej kolumnie, mówiącej o czasie od zgłoszenia faktu popełnienia przestępstwa do orzeczenia sądu. Prawie 1/3 spraw (29,7%) zakończyła się w czasie krótszym niż 6 miesięcy, a 61,1% nie trwało dłużej niż 1 rok. Biorąc pod uwagę fakt, iż przecież nie wszystkie sprawy objęte badaniami zakończyły się podpisaniem ugody, a także średni czas trwania wszystkich postępowań sądowych, wydaje się, że można na podstawie przedstawionych wyników stwierdzić, iż postępowanie mediacyjne skraca czas procesu karnego.

Postępowanie mediacyjne jest procesem, w którym ogromne znaczenie odgrywa wiele czynników: rodzaj przestępstwa, charakter i osobowość stron, osoba mediatora oraz jej przygotowanie, sposób przeprowadzenia spotkań mediacyjnych: indywidualnych i wspólnych. Nie do przecenienia jednak jest także postawa sędziów wobec mediacji i to nie tylko w zakresie inicjatywy ich rozpoczynania, ale i właściwej selekcji spraw, jak też ostatecznej decyzji po ich zakończeniu. Nie ma bowiem mowy o tym, żeby mediacja była dobrze rozwijającą się instytucją prawa karnego przynoszącą korzyści zarówno stronom, jak i wymiarowi sprawiedliwości, jeżeli w orzeczeniach kończących postępowania sądowe nie zostaną zagwarantowane prawa ofiar. Tylko wtedy, kiedy osoby pokrzywdzone przestępstwem będą pewne możliwości zaspokojenia ich roszczeń, a oskarżeni konieczności ich zrealizowania, instytucja ta będzie się dobrze rozwijać i służyć wszystkim tak, jak chciał tego ustawodawca wprowadzając ten sposób rozwiązywania konfliktów do polskiego prawa.

## IX. Karalność sprawców po mediacji

Problem rozmiarów recydywy po przeprowadzeniu postępowania mediacyjnego w literaturze przedmiotu jest dyskusyjny. Niektórzy jednak znawcy tej problematyki, na podstawie wyników badań empirycznych sugerują, że sprawcy uczestniczący w mediacji w okresie katamnezy popełniali nieco rzadziej przestępstwa niż nie biorący w niej udziału, a także, że ich czyny miały mniej poważny charakter<sup>74</sup>.

Oceniając jednak problem powrotu do przestępczości sprawców biorących udział w postępowaniu mediacyjnym (w niniejszych badaniach), należy pamiętać o różnorodności i wielości czynników mogących wpływać na dalszą karalność sprawcy, a także o tym, że stopień jego wykojenia i zaangażowania w przestępczość jest już uwzględniany przez sędziów kierujących sprawę do mediacji.

Dane z Krajowego Rejestru Karnego o 415 sprawcach<sup>75</sup> uzyskano w pierwszej połowie 2004 roku. Chodziło bowiem o to, by upłynął dostatecznie długi czas od prawomocnej decyzji sądu, w sprawie, w której sprawcy dobrowolnie zgodzili się uczestniczyć w postępowaniu mediacyjnym. Okres katamnezy był więc rzeczywiście bardzo długi i wynosił w zależności od prawomocnego zakończenia postępowania w 1999 lub 2000 roku od co najmniej 3 do ponad 4 lat.

Uwzględniając informacje o karalności sprawców przed i po sprawie, w której skierowano ich do mediacji, uzyskano następujący obraz:

<b>Karalność sprawców</b>	<b>I.b.</b>	<b>%</b>
Niekarani	283	68,2
Karani tylko przed mediacją	44	10,6
Karani tylko po mediacji	50	12,0
Karani przed i po mediacji	38	9,2
Ogółem	415	100,0

<sup>74</sup> Omówienie literatury na ten temat por. B. Czarnecka-Działuk i D. Wójcik: Mediacja w sprawach nieletnich w świetle ..., s. 42.

<sup>75</sup> O 1 sprawcy nie uzyskano informacji, gdyż brak było jego dokładnych danych personalnych.

Nie jest zaskoczeniem, że analiza danych o karalności wskazuje na silną zależność między przestępczością sprawców przed i po mediacji ( $\chi^2=38,61$ ;  $df=1$ ;  $p<0,001$ ).

Z punktu widzenia oceny skuteczności mediacji (jako jeden z aspektów tej skuteczności) interesuje nas najbardziej powrotność sprawców do przestępstwa w okresie katamnezy. Spośród 415 sprawców ponowne sprawy po mediacji miało 88 badanych tj. 21,2% a więc niewiele ponad 1/5 całej zbiorowości. Ten wynik w porównaniu z rozmiarami powrotności do przestępstwa różnych grup przestępców, zarówno przy uwzględnieniu badań empirycznych, jak i danych ze statystyki sądowej MS, nie wydaje się znaczny. Warto jednak dodać, że liczba spraw karnych po mediacji jest zróżnicowana: ponad połowa sprawców (56%) ma jedną sprawę, 28% dwie, a 16% trzy i więcej spraw (kilku rekordzistów ma po 8 skazań po mediacji). Przestępstwa, które popełniają badani, są bardzo różnorodne i nierzadko, zwłaszcza u sprawców mających więcej skazań sądowych; jedną sprawą objętych jest kilka czynów. Z tego względu, postanowiono scharakteryzować ich przestępczość analizując łącznie wszystkie czyny, jakich dopuścili się oni po mediacji. Karanych po mediacji było 88 sprawców (w sumie mieli oni 161 spraw, które obejmowały łącznie 224 czyny), a struktura ich przestępczości w katamnezie kształtowała się następująco:

Przestępstwa p-ko życiu i zdrowiu	10,7
„ p-ko bezpieczeństwu powszechnemu	0,4
„ p-ko bezpieczeństwu w komunikacji	8,5
„ p-ko wolności	5,5
„ p-ko wolności seksualnej i obyczajności	1,3
„ p-ko rodzinie i opiece	14,9
„ p-ko działalności instytucji państwowych oraz samorządu terytorialnego	3,0
„ p-ko wiarygodności dokumentów	5,5
„ p-ko mieniu	42,1
inne przestępstwa	8,1
Ogółem	100,0

W stosunku do 26% sprawców skazanych w okresie katamnezy sądy orzekły bezwzględne pozbawienie wolności. Ok. 60% wyroków, to kara pozbawienia



wolności z zawieszeniem jej wykonania, pozostałe to kara ograniczenia wolności (6,1%), grzywna samoistna (8,6%) oraz warunkowe umorzenie postępowania (3,1%).

Charakterystyczne i nawet zastanawiające jest, że sądy bardzo rzadko orzekają wobec sprawców środki karne i różnego rodzaju zobowiązania, jak również jedynie wyjątkowo dozór kuratora. Biorąc pod uwagę wyroki we wszystkich sprawach jakie mieli sprawcy karani po mediacji, naprawienie szkody orzeczono w 11,7% spraw, w 8% spraw zobowiązano sprawcę do łożenia na utrzymanie rodziny, w 5,5% do powstrzymania się od używania alkoholu, a jedynie w 1,2% orzeczeń zobowiązano sprawcę do leczenia z uzależnienia od alkoholu. Natomiast przy stosunkowo dużej liczbie skazań nieizolacyjnych, jedynie w 4 wyrokach zastosowano dozór kuratora. Warto przy tym pamiętać, że wśród 347 spraw poddanych analizie w związku z zastosowaniem instytucji mediacji, 36,3% to sprawy z art. 207 i 209 k.k. w których problematyka nadużywania alkoholu i uzależnienia od niego stanowi istotną przyczynę dokonania przestępstwa.

Z uwagi na kierowanie do postępowania mediacyjnego znacznej liczby sprawców dokonujących czynów z art. 207 i 209 k.k., warto się szczególnie przyjrzeć ich dalszej karalności. (Przy czym, co warto podkreślić, w analizowanych sprawach jedynie wyjątkowo oba te artykuły występowały łącznie.) Okazuje się, że kształtuje się ona inaczej u sprawców obu tych przestępstw. Osoby skazane z art. 209 k.k. mają znacznie wyższą powrotność do przestępstwa (około 50%) niż pozostali sprawcy, w tym około 1/3 ponownych czynów stanowi nierealizowanie nadal obowiązku alimentacyjnego. Natomiast jedynie 20% sprawców czynów z art. 207 k.k. ma ponowne sprawy, w tym 6% z nich o dalsze znęcanie się nad rodziną. Wydaje się więc, że sędziowie, selekcyjując do mediacji sprawy z art. 207 k.k. dokonywali wnikliwej analizy i unikali kierowania przypadków, co do których prognoza nie była pozytywna. Wyniki te wydają się wskazywać, że wbrew obawom niektórych uczonych i praktyków, sprawy o znęcanie się nad rodziną mogą być kierowane do mediacji, oczywiście pod warunkiem wnikliwej ich selekcji. Natomiast sprawy dotyczące niealimentacji zdecydowanie mniej się do tego nadają, ponieważ, jak często można prognozować i z reguły wynika to z akt sprawy, skazani z art. 209 k.k. nadal nie będą realizować swoich zobowiązań i dlatego mediacja bardzo rzadko jest

skuteczna. Warto więc, przynajmniej w niektórych przypadkach, zintensyfikować działania zmierzające do egzekucji zasądzonych alimentów.

## X. Wnioski

1. Mediacja powinna być znacznie szerzej i częściej stosowana przez sądy, a już z całą pewnością przez prokuratury (oraz policję). Należy przede wszystkim rozszerzyć stosowanie tej instytucji w sprawach z oskarżenia prywatnego, a także, co wymaga zmian prawnych, w sprawach o wykroczenia, rozpoznawanych przez wydziały cywilno-karne, tzw. grodzkie.
2. W licznych dokumentach międzynarodowych, w tym także w decyzji ramowej Unii Europejskiej z 15 marca 2001 r. o statusie ofiar w postępowaniu karnym, w uznaniu znaczenia mediacji wskazuje się potrzebę wspierania jej rozwoju przez rządy państw członkowskich. Polska, jako członek Unii Europejskiej, zobowiązana jest do podejmowania działań mających na celu rozwijanie instytucji mediacji oraz szersze jej wprowadzanie do życia społecznego. W tym celu należałoby skoordynować resortowe działania służące np. tworzeniu ośrodków mediacji, w których mogłyby być prowadzone postępowania nie tylko w sprawach karnych czy nieletnich, ale także w sprawach rodzinnych, gospodarczych, konfliktów w szkołach itp. Wydaje się, że dobrym rozwiązaniem mogłoby być wykorzystanie do tego celu chociażby ośrodków pomocy społecznej, w których - zwłaszcza w godzinach popołudniowych - różnego rodzaju mediacje mogłyby być prowadzone z korzyścią nie tylko dla sprawców i ofiar przestępstw, ale także i innych grup społecznych.

Wiedzę na temat tej instytucji należy przekazywać już na etapie aplikacji sądowej, prokuratorskiej czy adwokackiej, a korzystne byłoby, aby tematykę tę włączyć także w program studiów i to nie tylko prawniczych.

Mediacja powinna być powszechnie traktowana jako prawidłowy sposób rozwiązywania konfliktów nie tylko w dziedzinie prawa, i z tego też powodu należy o niej mówić także na studiach psychologicznych, pedagogicznych, resocjalizacyjnych, socjologicznych itp.

3. Konieczne jest wprowadzenie obowiązku specjalistycznego szkolenia mediatorów w sprawach karnych. Zastanawiająca jest nierówność wymagań wobec osób uprawnionych do przeprowadzania mediacji w sprawach

nioletnich, które muszą odbyć takie szkolenie, i osób przeprowadzających mediację w sprawach karnych<sup>76</sup>, które specjalistycznego przygotowania posiadać nie muszą. Nie tylko o konieczności odpowiedniego szkolenia przed dopuszczeniem danej osoby do wykonywania funkcji mediatora, ale także o obowiązku stałego podnoszenia wiedzy mówi wiele dokumentów międzynarodowych, w tym przede wszystkim cytowana rekomendacja Rady Europy. Na potrzebę taką wskazują także dotychczasowe doświadczenia oraz przeprowadzone badania, z których wynika, iż brak odpowiedniego przeszkolenia mediatorów - mimo ich dobrych chęci - prowadzi do wielu nieprawidłowości, które mogą mieć negatywne skutki zarówno dla stron, jak i dla prowadzonych postępowań.

4. Do prawidłowego rozwoju omawianej instytucji konieczna jest współpraca organów przekazujących sprawy do mediacji (sądów, prokuratur, policji) z mediatorami, a także odpowiednia selekcja spraw. Jak wynika z badań, przy wnikliwym i odpowiednim doborze przekazywanych spraw, mediacje dają lepsze rezultaty. Jeżeli sprawca jest osobą zdemoralizowaną, a pokrzywdzony nastawiony roszczeniowo, to zachodzi duże prawdopodobieństwo, że mediacja się nie powiedzie. Sędziowie mają odpowiednie doświadczenie oraz intuicję wystarczającą, żeby przewidzieć, czy dana sprawa daje nadzieje na pozytywne rezultaty i oczekiwane skutki mediacji. W oparciu o akta sądowe można wyrobić sobie pogląd, w jakich okolicznościach doszło do przestępstwa, jaki był w nim udział sprawcy i pokrzywdzonego i na tej podstawie podjąć decyzję, czy sprawa nadaje się do mediacji czy też nie. Z pewnością przy selekcji spraw pomocne będą także kontakty z mediatorami, którzy korzystając ze swoich doświadczeń, także mogą wskazać, które sprawy dają nadzieję na pozytywne rozwiązanie.
5. W postępowaniu mediacyjnym ważny jest nie tylko przebieg i efekt samego spotkania stron, ale także wykonanie podpisanej ugody. Dlatego też niezmiernie istotne są takie ostateczne decyzje podejmowane przez sąd, które

---

<sup>76</sup> Nierówność występuje także w wynagrodzeniach mediatorów. Mediatorzy w sprawach karnych otrzymują 120 zł (do niedawna 100 zł) brutto, natomiast mediatorzy w sprawach nioletnich 10% kwoty bazowej dla służby cywilnej, która corocznie jest waloryzowana w ustawie budżetowej. W chwili obecnej kwota ta wynosi ponad 1.717 zł co oznacza, że mediatorzy otrzymują ok. 172 zł brutto.

będą chroniły prawa ofiar, a jednocześnie nie pozwolą na bezkarność sprawcy w sytuacji niezrealizowania obowiązków, które sam dobrowolnie przyjął. Wydaje się, że najlepszym rozwiązaniem byłoby poinformowanie pokrzywdzonego, że może zwrócić się do sądu o nadanie ugodzie klauzuli wykonalności, albo przynajmniej powtórzyć treść ugody przed sądem. W wypadku ugód, które nie są jeszcze zrealizowane w momencie zakończenia postępowania sądowego, wydaje się, że rozsądnym rozwiązaniem jest włączanie treści ugody do warunków w wypadku warunkowego umorzenia postępowania. Podpisanie ugody wzbudza u pokrzywdzonego nadzieję na uniknięcie długotrwałego i uciążliwego procesu sądowego, daje ponadto szansę na szybkie zadośćuczynienie. Jeżeli ugody nie będą przez sprawców realizowane, informacje o tym upowszechnią się w społeczeństwie co spowoduje, że ofiary nie będą wyrażały zgody na udział w mediacji. Zahamowanie natomiast rozwoju tej instytucji przyniosłoby ogromne straty nie tylko stronom, ale także wymiarowi sprawiedliwości i społeczeństwu (o czym była mowa już na wstępie do niniejszego opracowania).

6. Zarówno praktyka, jak i stanowisko sędziów a także przedstawicieli nauki powoduje, że coraz częściej obowiązek odbierania zgody na udział w mediacji przekazywany jest mediatorom. Tak dzieje się np. w sądach warszawskich (choć zapewne nie tylko). Rozwiązanie takie wydaje się trafne, aczkolwiek należy doprecyzować chociażby formy współpracy organów kierujących sprawą do mediacji z mediatorami oraz sposób wynagradzania mediatorów.
7. Występujące w ugodach formy zadośćuczynienia są bardzo zróżnicowane i nieraz bardzo zindywidualizowane, co może świadczyć o dużym zaangażowaniu stron w przebieg postępowań mediacyjnych, oraz o uwzględnianiu w nich konkretnych rozwiązań, zaspokajających istotne potrzeby stron. Zastanawiające natomiast jest, że tak rzadko formy te dotyczą pracy na rzecz społeczności lokalnej. Wydaje się, że zarówno mediatorzy, jak i strony nie wiedzą o takich możliwościach zobowiązań. Zdarza się, że ofiara nie chce ze strony sprawcy żadnego zadośćuczynienia, a jednocześnie ma poczucie, że oskarżony powinien „coś zrobić”. W takich sytuacjach praca na rzecz innych osób wydaje się bardzo pożytecznym rozwiązaniem. Byłoby

bardzo pozytywne, gdyby ta forma była częściej stosowana, należałoby więc upowszechnić wśród stron możliwość stosowania takiej formy zadośćuczynienia, choć nie może tego czynić mediator, który nie powinien sugerować sposobu rozwiązania konfliktu. Stosunkowo niewielu sprawców zobowiązuje się do zadośćuczynienia finansowego.

8. Nowelizacja Kodeksu postępowania karnego z 2003 r. przyniosła wiele pozytywnych rozwiązań, zarówno w samym Kodeksie, (np. upoważnienia policji do kierowania spraw do mediacji) jak i zawartych w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości. Wydaje się jednak, że pozostają nadal pewne kwestie, które należy jeszcze doprecyzować lub zmienić. Z pewnością np. powinno się zachęcić policję do korzystania z tej instytucji. Wprawdzie stosowne przepisy możliwość taką dają, ale brak jest uregulowań chociażby co do tego, z czyjego budżetu mają być finansowane ryczałty dla mediatorów przeprowadzających mediacje w sprawach skierowanych przez policję.

Reasumując, należy stwierdzić, że w pierwszym roku funkcjonowania mediacji w sprawach karnych nie obyło się wprawdzie bez pewnych, niekiedy nawet poważnych uchybień, ale w zasadzie początki mediacji w Polsce należy uznać za obiecujące. Na szczególną uwagę zasługuje grupa tych sędziów, którzy - niejednokrotnie wbrew niepochlebnym, często nawet złośliwym uwagom swoich kolegów - zaczęli stosować tę instytucję. Zapewne wpływ na ich decyzje miało odbycie szkolenia z zakresu mediacji organizowanego przez Polskie Centrum Mediacji, które pozwalało lepiej poznać tę instytucję, ale należy przyznać, że wśród sędziów-zwolenników byli też i tacy, którzy szkolenia takiego nie odbyli, a stwierdzili, że jest to dobre rozwiązanie. Kierowali się przy tym różnymi racjami: niektórzy uważali, że skoro przy obecnym przeciążeniu sądów nadmiarem spraw strony i tak muszą miesiącami czekać na wyznaczenie pierwszego terminu rozprawy, to niech przez ten czas sprawą zajmie się mediator. Pokrzywdzony będzie wtedy miał poczucie, że w jego sprawie „coś się dzieje”, a ponadto istnieje szansa, że strony dojdą do porozumienia i sąd w oparciu o pozytywny wynik mediacji będzie mógł szybciej zakończyć postępowanie.

Niektórzy sędziowie w mediacji widzieli możliwość oszczędności ekonomicznych i czasowych, tym bardziej, że w literaturze przedmiotu podkreśla się również te zalety

mediacji. Pozytywny wynik postępowania mediacyjnego skraca bowiem tradycyjny proces sądowy.

Inni z kolei mówili wprost: „ja sprawy do mediacji kieruję z czystego lenistwa, po co mam się zajmować przypadkami, które może rozwiązać za mnie odpowiednio do tego przygotowany mediator”.

Jakimi motywami kierowała się pierwsza grupa sędziów korzystających z mediacji, nie ma w zasadzie znaczenia. Ważne jest, że ich dobre doświadczenia powodowały oraz powodują zainteresowanie tą instytucją coraz szerszej grupy ich kolegów, a ostatnio także prokuratorów. Warto także pamiętać, że o mediacyjnych sposobach rozwiązywania konfliktów mówi się i w innych dziedzinach prawa: administracyjnym, rodzinnym, cywilnym. A zatem ten sposób rozstrzygania spraw zdobywa poparcie coraz szerszej grupy prawników, choć nie tylko. Mediacje stosuje się także w sporach zbiorowych, gospodarczych, politycznych, szkolnych, sąsiedzkich itp.

W sukcesie polskiej mediacji w sprawach karnych ogromną rolę odgrywają także mediatorzy. W większości pracowali oni nie dla pieniędzy (w 1999 roku za postępowanie mediacyjne, trwające niejednokrotnie kilka lub kilkanaście godzin otrzymywano 100 zł brutto, co nie zawsze pokrywało poniesione koszty), ale dlatego, że wierzyli w sens takich rozwiązań. Czasami popełniali błędy, ale w większości działali w dobrej wierze, na wycucie, nie wiedząc, jak należy prowadzić postępowanie mediacyjne. Trzeba przyznać, że nie bardzo mogli liczyć na pomoc: przepisy prawa niewiele mówiły, na profesjonalne szkolenie trudno się było dostać. Zespół ds. Wprowadzenia Mediacji w Polsce, (późniejszy PCM) organizował szkolenia tylko dla nielicznych chętnych z powodu braku wystarczających środków finansowych. Literatura przedmiotu w 1999 roku także nie była jeszcze bogata.

Wydaje się, że skoro udało się pokonać trudności na początku funkcjonowania mediacji, to teraz może być tylko lepiej: mamy lepiej skonstruowane przepisy, wielu przychylnych sędziów i prokuratorów, wyraźnie większą liczbę spraw kierowanych do mediacji, znaczną liczbę przeszkolonych i mających już duże doświadczenie mediatorów, obszerniejszą literaturę, także zagraniczną, zawierającą rady i opisy doświadczeń (w tym innych krajów). Ważne jest, aby nie zmarnować dorobku pięciu lat istnienia mediacji w polskim prawie karnym. Ale o to musimy zadbać wszyscy.

## **XI. Streszczenie**

### **1. Problematyka badań**

Tematem opracowania są podjęte w Instytucie Wymiaru Sprawiedliwości badania dotyczące funkcjonowania instytucji mediacji w praktyce wymiaru sprawiedliwości. Istotne pytania, które stawiano sobie w badaniach to. m.in. jaki rodzaj przestępstw występuje w sprawach kierowanych do postępowania mediacyjnego, jak realizowana jest zasada dobrowolności mediacji, a także jaka jest skuteczność mediacji biorąc pod uwagę odsetek zawartych ugód między stronami oraz ich wykonanie.

Starano się też zbadać, czy postępowanie mediacyjne jest przeprowadzane zarówno zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa jak i z podstawowymi zasadami i regułami dotyczącymi mediacji, zwłaszcza zawartymi w dokumentach międzynarodowych.

### **2. Analiza danych statystycznych**

W materiale przedstawiono dane statystyczne Ministerstwa Sprawiedliwości o dotychczasowym stosowaniu mediacji w sprawach karnych. Dane te wskazują, że w 1998 roku do mediacji skierowano 18 spraw, w 1999 - 366, a w 2003 roku - 1838. Oznacza to, że zainteresowanie sędziów oraz prokuratorów instytucją mediacji jest niewielkie, chociaż jej stosowanie stopniowo wzrasta.

Szczegółowa analiza statystyki dostarcza ważnych informacji o zakresie i rozmiarach stosowania mediacji w poszczególnych okręgach i sądach rejonowych, o liczbie zawieranych ugód i form zadośćuczynienia. I tak, w 1999 r. korzystano z instytucji mediacji jedynie w prawie 17% sądach rejonowych, podczas gdy w 2003 r. takich sądów było ponad 36%.

Liczby spraw karnych kierowanych w poszczególnych sądach rejonowych do mediacji były bardzo różne. I tak np. w 2003 r. wynosiły od 1 (słownie jednej sprawy) do 207 spraw. W większości sądów kierowano w ciągu roku do mediacji poniżej 10 spraw.



Warto wskazać, że przodujące pod względem liczby kierowanych do mediacji spraw w analizowanym okresie były m.in. sądy rejonowe w Częstochowie, Gdańsku, Bydgoszczy, Gliwicach, Lublinie, Siedlcach, Sokołowie Podlaskim, Warszawie.

Zaobserwowano również, że sądy, które zaczęły korzystać z omawianej instytucji z reguły kontynuowały tę praktykę. Natomiast jest niemało takich sądów rejonowych, w których jeszcze ani razu nie skorzystano z instytucji mediacji w sprawach karnych.

Dane statystyczne pozwalają również zapoznać się z rezultatem przeprowadzonych postępowań mediacyjnych. Przeciętnie ok. 60% postępowań mediacyjnych kończy się zawarciem ugody przez strony, co jest wynikiem bardzo dobrym, porównywalnym do danych zagranicznych. W ok. 1/3 spraw nie dochodzi do ugody (strony nie dochodzą do porozumienia), a ok. 6% przypadków kończy się w „inny” sposób (np. wycofanie przez sędziego decyzji o skierowaniu sprawy do mediacji, wycofanie zgody przez jedną czy przez obie strony, niezgłaszanie się strony, mimo ponagleń na spotkania z mediatorem, zmiana adresu i niemożność dotarcia do stron, aresztowanie sprawcy itp.).

W trakcie postępowania mediacyjnego strony negocjują formę czy formy zadośćuczynienia, które są następnie wpisywane do zawartej ugody. Przepisy nie określają formy zadośćuczynienia, pozostawiając to inwencji stron, ich woli, potrzebom oraz ich możliwościom. Warto jednak zaznaczyć, że mediator powinien zwrócić uwagę stronom, gdy proponują niemożliwą do realizacji formę zadośćuczynienia (np. zbyt wysoką sumę pieniędzy, której sprawca nie będzie mógł zapłacić), czy też narażającą jedną ze stron na jakieś niebezpieczeństwo, powodującą naruszenie jej godności, czy poniżenie itp.

Określenie na czym ma polegać zadośćuczynienie zależy od inicjatywy stron i obie strony muszą się na nie zgodzić. Najczęściej dochodzi tylko do przeproszenia pokrzywdzonego przez sprawcę i taka forma zadośćuczynienia staje się coraz częstsza (od 34% w 2000 r. do 49% w 2002 r.). Nie wydaje się to korzystne. Samo „przeproszenie” wymaga niewielkiej aktywności ze strony sprawcy i - nie ujmując jego dużego znaczenia i wagi dla pokrzywdzonego - wydaje się, że wiele sytuacji wymaga, aby sprawca dał z siebie jednak „coś więcej”, przyjmując na siebie także i inne formy zadośćuczynienia.

Zwiększa się też odsetek zadośćuczynień określanych jako „inne” (od 26,1% w 1999 r. do 40,7% w 2003 r.). Mieszczą się tu różne zobowiązania sprawcy do określonego zachowania np. poddania się leczeniu przeciwalkoholowemu, leczeniu z uzależnienia od środków odurzających, uzupełnienia wykształcenia, ukończenia jakiegoś kursu, poddania się terapii, zobowiązanie się do niestosowania przemocy wobec rodziny itp. Zobowiązanie do tego typu zachowania trudno jednoznacznie ocenić i skontrolować jego wykonanie, a często nawet określić, w którym momencie można uznać, że sprawca wypełnił już warunki ugody, a w którym jeszcze nie.

Jednostkowe są przypadki wykonywania przez sprawcę pracy na rzecz pokrzywdzonego (nie przekraczają 1%).

Należy też żałować, że stosunkowo rzadko zadośćuczynienie przybiera formę świadczenia pieniężnego na cele społeczne - 5% w 1999 r. a nieco ponad 8% w 2003 r. Świadczy to - jak się wydaje - o braku wiedzy stron (może także mediatora) o możliwości zastosowania takiej formy zadośćuczynienia.

I w końcu forma zadośćuczynienia finansowego dla pokrzywdzonego, której udział w 2000 r. wyniósł 34,3%, a ostatnio uległ wyraźnemu zmniejszeniu do niecałych 12% w 2003 r. i tendencja ta nie jest korzystna.

### **3. Wyniki badań**

Badaniami objęto 347 spraw karnych spośród 366 skierowanych do postępowania mediacyjnego w sądach rejonowych w 1999 roku. Występowało w nich 416 sprawców i 501 pokrzywdzonych.

Jednym z elementów podjętej analizy było zbadanie, jakiego rodzaju czyny były kierowane do mediacji. Problem, jakie przestępstwa powinny być kierowane do postępowania mediacyjnego, ma bowiem zasadnicze znaczenie i od dawna jest w literaturze przedmiotu szeroko dyskutowany.

Jak wskazują przeprowadzone badania, sędziowie szeroko korzystają z możliwości kierowania do mediacji spraw obejmujących bardzo różne czyny i ta ich różnorodność będzie być może specyfiką polskiej praktyki.

Co ciekawe najczęściej do mediacji kierowano czyny przeciwko rodzinie i opiece (ok. 37%), w tym zwłaszcza sprawy o znęcanie się nad rodziną i niealimentację. Następnymi pod względem częstości przestępstwami były czyny przeciwko życiu i zdrowiu (ok. 22%), przy czym około połowę z nich stanowiły bójki lub pobicia oraz spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Natomiast czyny przeciwko mieniu stanowią w naszych badaniach jedynie ok. 14% spraw. Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej stanowią również ok. 14%, a nieco ponad 9% czyny przeciwko wolności oraz wolności seksualnej. Nieco ponad 4% to czyny przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu i wymiarowi sprawiedliwości.

Struktura czynów kierowanych do mediacji kształtuje się inaczej niż struktura skazań za przestępstwa ogółem, gdzie prawie 45% stanowią przestępstwa przeciwko mieniu.

Może nawet budzić pewne zdziwienie fakt, że przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece (praktycznie czyny z art. 207 i 209 k.k.) stanowią tak znaczny odsetek spraw kierowanych do mediacji, a np. czyny przeciwko mieniu są stosunkowo nieliczne. Próbowano ustalić przyczyny tej sytuacji podczas rozmów z sędziami, którzy wyjaśniali, że kierują do mediacji czyny, których podłożem jest konflikt, a więc właśnie przestępstwa przeciwko życiu czy zdrowiu, przeciwko wolności, naruszeniu czci i nietykalności cielesnej, czy przestępstwo znęcania się nad osobą najbliższą, pozostającą w stosunku zależności, małoletnią lub nieporadną. Postępowanie mediacyjne - o ile się powiedzie - powinno się przyczynić do rozwiązania czy zminimalizowania konfliktu. Natomiast w drobnych sprawach o czyny przeciwko mieniu często najistotniejszy jest problem odszkodowania i wystarczy orzec wobec sprawcy np. obowiązek naprawienia szkody.

Zastanawiano się także, czy struktura przestępstw przekazywanych do mediacji ulegnie zmianie na przestrzeni kilku lat. Poddano analizie informacje o sprawach skierowanych do mediacji w 2002 roku i okazało się, że są pewne zmiany, aczkolwiek trend jest podobny do tendencji z 1999 roku. W dalszym ciągu najczęściej sędziowie kierują do mediacji przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece (34%), przy czym ogromna większość z nich to czyny z art. 207 k.k., natomiast

przestępstwa dotyczące niealimentacji kierowane są znacznie rzadziej i nie osiągają nawet 1%. Zwiększyła się także liczba spraw dotyczących przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, a także przeciwko wolności, w tym w roku 2002 ponad dwukrotnie więcej niż w roku 1999 przekazano do mediacji spraw dotyczących gróźb karalnych.

Z pewnym zdziwieniem natomiast obserwować można tendencję zmniejszania się stosowania instytucji mediacji w przypadku przestępstw przeciwko mieniu - z 14% w 1999 r. do 10% w 2002 r.

\* \* \*

Postępowanie mediacyjne jest procesem, w którym strony powinny aktywnie uczestniczyć. Niezmiernie ważne jest jak ten proces przebiega, jak zachowują się i jakie postawy prezentują zarówno sprawca, jak i ofiara przestępstwa, jakie przeżywają emocje (a są one nieraz bardzo silne) oraz jaki wpływ ma na nich zwłaszcza spotkanie „twarzą w twarz”.

Jedną z kluczowych zasad mediacji jest jej dobrowolność, na co także zwrócono uwagę w badaniach. Okazało się, że sąd odbierał zgodę na mediację od ponad 60% sprawców i pokrzywdzonych, a mediator od ok. 1/4 spośród tych osób. Zdarzało się też, że zgodę na mediację odbierał i sąd i mediator, ale niestety były też przypadki - na szczęście nieliczne - że zgody tej nie odbierał nikt. W sumie w ponad 77% zgodę na udział w mediacji wyraziły obie strony, w pozostały natomiast 23% albo jedna strona albo żadna. Warto zwrócić uwagę, że wyrażenie zgody na udział w mediacji miało istotny wpływ zarówno na zawarcie ugody, jak i na wykonanie jej warunków.

Przepisy obowiązujące w 1999 r. nie zawierały wskazówek regulujących sposób przeprowadzania mediacji, mediatorzy zaś z reguły nie byli przeszkoleni i nie wiedząc jak postępować w trakcie mediacji, popełniali wiele błędów. Kwestie te uregulowano i uporządkowano dopiero w obecnie obowiązującym rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 13 czerwca 2003 r. (w sprawie mediacji w sprawach karnych).

Zgodnie z § 11 tego rozporządzenia, mediator niezwłocznie po doręczeniu postanowienia o przekazaniu sprawy do postępowania mediacyjnego, zobowiązany jest nawiązać kontakt z pokrzywdzonym i oskarżonym, przeprowadzić spotkania

indywidualne (tzw. wstępne) ze stronami informując o istocie i zasadach postępowania mediacyjnego oraz przysługujących im uprawnieniach; ustalić termin i miejsce spotkania stron tzw. spotkania „twarzą w twarz”, pomóc w sformułowaniu treści ewentualnej ugody między podejrzanym lub oskarżonym i pokrzywdzonym oraz sprawdzić wykonanie wynikających z niej zobowiązań.

Trzeba z całą stanowczością podkreślić, że wprowadzenie tego przepisu do rozporządzenia jest szczególnie istotne i ma nie tylko zasadnicze znaczenie porządkujące dla mediatorów, ale pozwala także sędziom i prokuratorom na konsekwentne egzekwowanie wykonywania tych czynności przez mediatorów.

Spotkanie osoby pokrzywdzonej przestępstwem ze sprawcą jest bardzo często ogromnym przeżyciem dla obu stron, dlatego ważne jest, aby przebiegało ono w odpowiedniej atmosferze. A stworzenie takiej atmosfery jest obowiązkiem mediatora. To on powinien zapewnić stronom bezpieczne przeprowadzenie postępowania mediacyjnego, zachęcać je do spontanicznego i szczerego wyrażania uczuć, zadawania pytań.

Pamiętać przy tym należy, iż celem postępowania mediacyjnego jest, aby strony same doszły do porozumienia w kwestii rozwiązania konfliktu i ustaliły sposób zadośćuczynienia. Mediator nie może (choć czasami trudno mu się od tego powstrzymać) namawiać ani zmuszać stron do zawarcia ugody, ani narzucać im jej treści. Jeżeli do porozumienia między pokrzywdzonym a sprawcą przestępstwa dochodzi, to musi to być wyłącznie decyzją stron. Treść ugody także powinna być wypracowana w drodze negocjacji tylko przez strony, nawet jeżeli mediatorowi wydaje się, że sam wie, co w danej sytuacji jest dla nich najlepsze i jak ta ugoda powinna wyglądać.

Spotkanie mediacyjne ma służyć stronom, a nie mediatorowi, sądowi czy sędziemu, dlatego też to one powinny odgrywać w nim główne role. Im aktywność stron jest większa, im mniej ingeruje mediator, tym łatwiej dochodzi do wynegocjowania ugody, porozumienia i potem wypełnienia zobowiązań.

W budowaniu atmosfery mediacji ważne jest, aby zarówno sprawca, jak i pokrzywdzony mieli poczucie, iż mediator jest osobą bezstronną i neutralną - nie

popierającą żadnej ze stron i nie mającą interesu w określonym sposobie zakończenia mediacji.

Mediator musi pilnować, aby została zachowana równowaga stron, zwłaszcza gdy jedna z nich ma przewagę np. materialną, psychiczną czy wykształcenia.

Ważne jest też, aby mediator prawidłowo ocenił realność proponowanych warunków ugody, a w sytuacji, kiedy w sposób oczywisty są one nierealne lub krzywdzące dla którejś ze stron, powinien zwrócić na to uwagę stronom jeszcze przed podpisaniem ugody.

Analiza statystyczna danych wykazała, że między atmosferą mediacji a jej wynikiem istnieje istotna zależność. Istotnie częściej dochodzi do ugody, gdy atmosfera mediacji jest dobra i strony wykazują chęć rozwiązania konfliktu (ok. 82%) oraz gdy poprawia się w czasie rozmów (ponad 13%). Przy atmosferze określonej jako „zła” do podpisania ugody doszło tylko w mniej niż 2% spraw.

W budowaniu atmosfery mediacji dużą rolę odgrywa miejsce, w którym spotkanie się odbywa. Niestety, polskie przepisy dotyczące mediacji w sprawach karnych nie odnoszą się do tego zagadnienia, pozostawiając tę sprawę do wyłącznego rozstrzygnięcia i załatwienia mediatorom. Z uzyskanych na temat miejsca mediacji danych wynika, że: w ośrodku mediacji odbyło się ok. 38% postępowań mediacyjnych, w miejscu zamieszkania mediatora niecałe 3%, w miejscu zamieszkania stron 14,%, w sądzie także ok. 14%. Prawie 31% postępowań odbyło się w „innych miejscach” (najczęściej miejsce pracy mediatora). Trudno uznać, że miejsca zamieszkania stron czy mediatora spełniały wymóg neutralności czy bezpieczeństwa i dlatego z całą stanowczością należy podkreślić, że przeprowadzenie w tych miejscach postępowania mediacyjnego nie wydaje się prawidłowe. Wyraźnie stanowi o tym rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 18 maja 2001 r. w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach nieletnich i warto sprawę tę uregulować także odnośnie mediacji w sprawach karnych.

Mimo wskazanych nieprawidłowości (wynikających głównie z niewiedzy mediatorów) wyniki postępowania mediacyjnego przedstawiają się zupełnie dobrze.

Do mediacji nie doszło w około 16% spraw (najczęściej z powodu niestawiennictwa strony). Mediacja odbyła się, ale nie zakończyła się podpisaniem ugody w nieco mniej niż 18% spraw.

Ugoda została podpisana w około 66% postępowań mediacyjnych. Formy zadośćuczynienia dla pokrzywdzonego kształtowały się następująco: przeproszenie pokrzywdzonego przez sprawcę ok. 18%, przeproszenie i świadczenie pieniężne prawie 39%, przeproszenie i zobowiązanie do leczenia 11% oraz kumulacja różnych zobowiązań - prawie 1/3 wszystkich podpisanych ugód.

Wypracowanie i podpisanie ugody jest niezmiernie ważnym elementem procesu mediacji. Aby jednak proces ten zakończył się w pełni sukcesem, ugoda ta musi być przez sprawcę zrealizowana. Niepokojące są takie sytuacje - i to zarówno z punktu widzenia ofiary przestępstwa, jak i dobra wymiaru sprawiedliwości - kiedy sprawca podpisuje ugodę, a następnie nie wykonuje jej, nie ponosząc za to żadnych konsekwencji.

W 1999 r. kwestia sprawdzenia realizacji ugody przez sprawcę nie była jeszcze uregulowana. Nastąpiło to dopiero w obecnie funkcjonującym rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z 2003 r. i rola ta została powierzona mediatorowi.

W wielu analizowanych sprawach zakończonych podpisaniem ugody brak jest informacji o jej wykonaniu. Z tych natomiast, gdzie dane takie się znajdują wynika, że sprawcy wykonali swoje zobowiązanie w całości w około 80% przypadków, w około 7% w części, a w ponad 13% spraw nie wykonali go wcale.

Analiza orzeczeń podejmowanych przez sądy wskazuje, że w sytuacjach, kiedy została podpisana ugoda, sądy istotnie częściej stosują łagodniejsze orzeczenia niż w przypadkach, kiedy do mediacji nie doszło lub zakończyła się negatywnie, bez podpisania ugody. W objętych analizą sprawach bezwarunkowe umorzenie postępowania zostało przez sądy zastosowane w około 24% przypadków, w około 36% warunkowe umorzenie postępowania, w ok. 28% spraw sądy orzekły bezwzględną karę pozbawienia wolności z warunkowym jej zawieszeniem. Pozostałe orzeczenia sądu to kara grzywny samoistnej - ok. 5% oraz inne decyzje w ok. 6%. Dwie sprawy zakończyły się orzeczeniem wobec sprawców bezwzględnej kary

pozbawienia wolności, ale na wyrok ten miała wpływ ich poprzednia karalność oraz charakter czynu.

W zakończeniu przedstawiono informacje o karalności sprawców uzyskane z Krajowego Rejestru Karnego w I połowie 2004 r., czyli po ok. 4 latach od zakończenia sprawy. Spośród 415 sprawców ponowne sprawy po mediacji miało niewiele ponad 1/5 całej zbiorowości. Ten wynik w porównaniu do rozmiarów powrotności do przestępstwa (recydywy) różnych grup przestępców nie wydaje się znaczny.

Warto jednak dodać, że karalność sprawców po mediacji jest zróżnicowana zarówno gdy chodzi o liczbę spraw, jak i rodzaj popełnianych przestępstw. Ponad połowa spośród tych sprawców miała jedną sprawę, ok. 28% dwie, a 16% trzy i więcej.

Z uwagi na kierowanie w 1999 roku do postępowania mediacyjnego znacznej liczby sprawców dokonujących czynów z art. 207 i 209 k.k., szczególnie warto przyrzeć się ich dalszej karalności.

Okazało się, że kształtuje się ona inaczej u sprawców obu tych czynów. Osoby skazane z art. 209 k.k. mają znacznie wyższą powrotność do przestępstwa niż pozostali sprawcy, w tym ok. 1/3 ponownych czynów stanowi nierealizowanie nadal obowiązku alimentacyjnego. Natomiast jedynie 20% sprawców czynów z art. 207 k.k. ma ponowne sprawy, w tym 6% z nich dotyczy dalszego znęcania się nad rodziną.

Wynik ten wydaje się wskazywać, wbrew obawom niektórych praktyków, że sprawy z art. 207 mogą być kierowane do mediacji, oczywiście pod warunkiem wnikliwej ich selekcji. Natomiast sprawy dotyczące niealimentacji zdecydowanie mniej się do tego nadają.

Wnioski z przeprowadzonych badań wskazują m.in. na konieczność włączenia tematyki związanej z mediacją do programu studiów nie tylko prawniczych, na potrzebę wspierania rozwoju koncyliacyjnych metod rozwiązywania sporów w ogóle w społeczeństwie, a w szczególności wśród młodzieży, oraz współpracę przy tworzeniu ośrodków mediacji, które mogłyby służyć nie tylko wymiarowi sprawiedliwości, ale całemu społeczeństwu do rozwiązywania wszelakich sporów (sąsiedzkich, rodzinnych, szkolnych, gospodarczych itp.). Przede wszystkim jednak



warto wskazać na potrzebę szerszego stosowania mediacji między pokrzywdzonym a sprawcą przestępstwa i to nie tylko przez sądy, ale przede wszystkim przez prokuraturę, a także policję.